

Rozliczenia podatkowe 2020

- biała lista podatników • split payment w 2020 r. • kary za niestosowanie podzielonej płatności • ulga na złe długi w podatkach dochodowych
- wiążąca informacja stawkowa (WIS)

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Adres redakcji: 01-042 Warszawa, ul. Okopowa 58/72,
www.dziennik.pl, www.gazetaprawna.pl, www.forsal.pl

Autor: Radosław Kowalski

Redaktor merytoryczny: Artur Borkowski

Redaktor prowadzący: Mariusz Łukasik

Korekta: Katarzyna Kaźmierczak

Projekt graficzny okładki: Kinga Pisarczyk

DTP: Joanna Archacka

Biuro Obsługi Klienta: 01-042 Warszawa, ul. Okopowa 58/72,
tel. 22 761 31 27, 801 626 666, e-mail: bok@infor.pl

© Copyright by INFOR Biznes Sp. z o.o.

Wydanie I/2020, styczeń 2020 r.

ISBN: 978-83-66316-49-2

Spis treści

| | |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| Wstęp | 5 |
| Rozdział 1. Biała lista i jej wpływ na rozliczenia podatkowe | 6 |
| A co na to prawo unijne..... | 8 |
| Czy naprawdę, żeby odliczyć VAT, musimy sprawdzać kontrahentów na białej liście | 11 |
| Jak jest narzędzie, to trzeba z niego korzystać..... | 14 |
| Biała lista ważniejsza dla kosztów niż dla VAT..... | 16 |
| Rachunki techniczne, wirtualne i subkonta | 20 |
| Zawiadomienie ratuje koszty..... | 32 |
| Faktoring i działania windykacyjne | 33 |
| Odpowiedzialność solidarna..... | 34 |
| Rozdział 2. Podzielona płatność - nowość od listopada 2019 r., ale dla niektórych od 2020 r. | 35 |
| Istota split paymentu obowiązkowego | |
| - najważniejsze informacje..... | 35 |
| Najważniejsze są przesłanki przedmiotowe | 37 |
| A co kiedy faktury nie ma, | |
| albo jeszcze jej nie wystawiono..... | 39 |
| Na fakturze konieczna adnotacja | 40 |
| Zaliczki też objęte split paymentem. A potrącenia już nie..... | 41 |
| Zbiorcze płatności..... | 43 |
| Można płacić VAT, PIT, CIT, akcyzę i składki na ZUS | 43 |
| Konsekwencje niezastosowania obligatoryjnego mechanizmu podzielonej płatności..... | 44 |
| Nie ma split payment, to i nie ma kosztów..... | 45 |
| Odpowiedzialność solidarna na podstawie art. 105a ustawy o VAT | 48 |
| Tu nie będzie odpowiedzialności solidarnej..... | 50 |
| Kwartalne rozliczenie a transakcje z załącznika nr 15..... | 50 |
| Rozdział 3. Rewolucyjna zmiana w fakturowaniu | 52 |
| System fakturowania nie jest już taki szczelny..... | 53 |
| Nie jest dobrze fiskalizować w kasie całą sprzedaż. | |
| Problemem są też zaliczki | 55 |
| Dotkliwe kary za błędy..... | 56 |
| 100% VAT-u więcej | 57 |

| | |
|------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| Rozdział 4. Kasy online od 2020 r. – kto musi kupić nową kasę fiskalną..... | 60 |
| Kasy online – podstawowe zasady | 60 |
| Kiedy i komu przysługuje ulga | 61 |
| Budżet państwa nie chce stracić | 70 |
| Rozdział 5. Ulga na złe długi..... | 74 |
| Ulga na złe długi w VAT – wierzyciel | 75 |
| Kluczowe znaczenie ma nieściągalność długu | 75 |
| Samo uprawdopodobnienie nieściągalności długu nie wystarczy | 78 |
| Żeby skorzystać z ulgi, trzeba zrobić korektę | 79 |
| Ulga na złe długi u dłużnika | 87 |
| Restrukturyzacja, upadłość i likwidacja | 90 |
| Kłopoty „nieświadomego dłużnika” | 91 |
| Ulga na złe długi – odwrócenie rozliczenia | 93 |
| Ulga na złe długi w podatku dochodowym | 97 |
| Te same terminy i w VAT, i w podatkach dochodowych | 97 |
| Ulga ta sama, ale rozliczenia zupełnie różne | 99 |
| W podatkach dochodowych obniżamy lub podwyższamy dochody.. .. | 99 |
| ...ale można też ulgę na złe długi rozliczyć przy stracie | 100 |
| Wszelkie rozliczenia w zeznaniu rocznym | 102 |
| Są jeszcze inne podobieństwa | 103 |
| A może jednak zaliczki, a nie zeznanie roczne | 105 |
| Korekty kosztów, które nie zostały jeszcze rozliczone..... | 106 |
| A co, jeśli dług zostanie spłacony..... | 109 |
| Ulga na złe długi to chyba jednak lepsze rozwiązanie..... | 110 |
| Rozdział 6. Wiążąca informacja stawkowa | 111 |

Wstęp

Przygotowując jak co roku publikację z serii „Rozliczenia...”, zastanawiałem się nad tym, co takiego interesującego jest w podatkach na rok 2020, o czym warto by było napisać. Problem w tym, że nie jest to kwesta tego, że nie ma o czym pisać, a wprost przeciwnie – zagadnień, którymi chciałbym się zająć, problemów istotnych dla podatnika i kontrowersji związanych z treścią wprowadzanych przepisów jest wręcz aż za dużo. W tym roku postanowiłem pochylić się nad zagadnieniami, które rozpały fiskalne emocje podatników już w drugiej połowie 2019 r., a które nie tylko są bardzo aktualne w 2020 r., ale właśnie w tym roku będą nas wszystkich najbardziej absorbować. W praktyce bowiem okazało się, że takie zagadnienia – zdawałoby się z obszaru VAT – jak biała lista czy split payment, faktycznie mają największe znaczenie w podatkach dochodowych i chociaż zaprzętały umysły podatników już w 2019 r., to rzeczywiste problemy i pytania o ich stosowanie zaczną się właśnie w 2020 r.

Mam nadzieję, że zestaw zagadnień, które zaproponowałem w niniejszej publikacji, w tym roku okaże się interesujący dla czytelników.

Bez wątpienia problemów do omówienia jest znacznie, znacznie więcej, jak chociażby nieśmiertelny problem rozliczania w podatkach wydatków związanych z używaniem samochodów, ale nimi zajmiemy się w odrębnych, dedykowanych im publikacjach.

Radosław Kowalski

Rozdział 1.

Biała lista i jej wpływ na rozliczenia podatkowe

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami od września 2019 r. funkcjonuje w polskim prawodawstwie regulującym kwestie podatku od towaru i usług tzw. biała lista zawierająca specyfikację czynnych podatników podatku od towarów i usług.

Tak dokładniej na białej liście odnaleźć można podmioty:

- w odniesieniu do których naczelnik urzędu skarbowego nie dokonał rejestracji albo które wykreślił z rejestru jako podatników VAT,
- zarejestrowane jako podatnicy VAT, w tym podmioty, których rejestracja jako podatników VAT została przywrócona.

W wykazie takim zamieszczane są następujące dane:

1. firma (nazwa) lub imię i nazwisko;
2. numer, za pomocą którego podmiot został zidentyfikowany na potrzeby podatku VAT, jeżeli taki numer został przyznany;
3. status podmiotu:
 - a. w odniesieniu do którego nie dokonano rejestracji albo który wykreślono z rejestru jako podatnika VAT,
 - b. zarejestrowanego jako „podatnik VAT czynny” albo „podatnik VAT zwolniony”, w tym podmiotu, którego rejestracja została przywrócona;
4. numer identyfikacyjny REGON, o ile został on nadany;
5. numer PESEL, o ile podmiot go posiada;
6. numer w Krajowym Rejestrze Sądowym, o ile został on nadany;
7. adres siedziby – w przypadku podmiotu niebędącego osobą fizyczną;
8. adres stałego miejsca prowadzenia działalności albo adres miejsca zamieszkania, w przypadku nieposiadania stałego miejsca prowadzenia działalności – w odniesieniu do osoby fizycznej;
9. imiona i nazwiska osób wchodzących w skład organu uprawnionego do reprezentowania podmiotu oraz ich numery identyfikacji podatkowej lub numery PESEL;
10. imiona i nazwiska prokurentów oraz ich numery identyfikacji podatkowej lub numery PESEL;
11. imię i nazwisko lub firma (nazwa) wspólnika oraz jego numer identyfikacji podatkowej lub numer PESEL;

12. daty rejestracji, odmowy rejestracji albo wykreślenia z rejestru oraz przywrócenia zarejestrowania jako podatnika VAT;
13. podstawa prawna odpowiednio: odmowy rejestracji, wykreślenia z rejestru oraz przywrócenia zarejestrowania jako podatnika VAT;
14. numery rachunków rozliczeniowych, o których mowa w art. 49 ust. 1 pkt 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 2357 ze zm.), lub imiennych rachunków w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, której podmiot jest członkiem, otwartych w związku z prowadzoną przez członka działalnością gospodarczą – wskazanych w zgłoszeniu identyfikacyjnym lub zgłoszeniu aktualizacyjnym i potwierdzonych przy wykorzystaniu STIR w rozumieniu art. 119zg pkt 6 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 900 ze zm.).

Za pomocą takiego narzędzia można weryfikować kontrahentów nie tylko na bieżąco, ale również historycznie, nawet pełnych pięć lat wstecz.

W założeniu biała lista ma służyć podatnikom, jednak istnieje realne ryzyko, że to, iż podatnikom zostało udostępnione takie narzędzie, utwierdzi przedstawicieli fiskusa w przekonaniu, że podatnik odliczający VAT z faktury jest zobligowany do weryfikacji statusu formalnego kontrahenta, tj. musi sprawdzać, czy jest on zarejestrowany jako czynny podatnik VAT. I to dopiero dałoby mu prawo do stosownych odliczeń. A przecież pod rządami ustawy o VAT nie było, nie ma i być nie może (chyba że po uzyskaniu przez państwo polskie odpowiedniej europejskiej notyfikacji) przepisu, który wprost uzależniałby odliczenie VAT od tego, czy świadczący jest zarejestrowanym podatnikiem.

Tyle według przepisów. Do rozpatrzenia pozostaje jeszcze kwestia tzw. należytej staranności podatnika, szczególnie ważnej, gdy okaże się, iż świadczący nie do końca rzetelnie rozlicza się z fiskusem. W założeniu dobra wiara miała uchronić nabywcę znajdującego się w takiej sytuacji i odliczającego VAT.

W praktyce oznacza to, że podatnik, który chce spokojnie funkcjonować, nie powinien ignorować możliwości weryfikacji kontrahentów za pomocą białej listy. Racjonalnie działający podatnik powinien z niej korzystać, sprawdzając przed odliczeniem status świadczącego. Co jednak ważne, nie chodzi o jakiegokolwiek sprawdzenie, ale o weryfikację na odpowiedni moment. Z całą pewnością nie jest to dzień odliczenia, a nawet w większości przypadków dzień wystawienia faktury. Ważny jest status świadczącego na moment powstania obowiązku podatkowego, czyli najczęściej będzie to data wykonania usługi, dokonania dostawy

lub otrzymania przez podatnika zapłaty przed realizacją świadczenia. Skoro biała lista daje możliwość sprawdzenia statusu podatnika wstecz, na dowolny moment, na konkretny dzień, historycznie, to właśnie na dzień powstania obowiązku podatkowego u sprzedawcy należy sprawdzić, czy był on czynnym podatnikiem VAT.

Wynik takiej weryfikacji powinien zostać zarchiwizowany przez nabywcę, bez znaczenia jednak, czy w formie papierowej, czy w elektronicznej (osobiście sugerowałbym formę elektroniczną).

Oczywiście musi pojawić się pytanie: a co w sytuacji, gdy sprzedawca okaże się być wykreślonym z grupy czynnych podatników VAT albo nigdy nie został na taką listę wpisany. Czy to oznacza brak możliwości odliczenia VAT? Nie zawsze i niekoniecznie.

Chodzi o to, że prawo do rozliczenia podatku naliczonego przysługuje wyłącznie czynnym podatnikom VAT. Zatem, jeżeli podatnik będący nabywcą towaru lub usługi nie posiada statusu czynnego podatnika VAT, nie może dokonać odliczenia podatku naliczonego. Co do tego, jaki musi mieć status formalny nabywca, aby przysługiwało mu prawo do rozliczenia podatku naliczonego, w świetle polskich przepisów nie może być najmniejszych nawet wątpliwości, stanowi bowiem o tym wprost art. 88 ust. 4 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 2174 ze zm.).

WAŻNE

Według polskiego ustawodawcy nie wystarczy być podatnikiem, status którego nabywa się poprzez wykonywanie działalności gospodarczej, ale trzeba dokonać rejestracji, zgłoszenia VAT-R i zostać wpisany do rejestru czynnych podatników VAT.

A co na to prawo unijne

Musimy postawić ważne pytanie: czy treść powyższej regulacji jest do końca zgodna z prawem unijnym. Polskie organy podatkowe nie mają co do tego wątpliwości, iż nabywca musi być zarejestrowanym VAT-owcem, aby mógł odliczyć podatek naliczony. Można jednak spotkać się z tezą, że kluczowe znaczenie dla odliczenia ma to, czy nabywca posiada obiektywny status podatnika, a nie to, czy został zarejestrowany jako czynny

podatnik. Zwolennicy przeciwnej tezy odwołują się często do wyroku NSA z 20 kwietnia 2011 r. (sygn. akt I FSK 268/11), w którym sąd jednoznacznie stwierdził:

(...) Nie ulega wątpliwości, że status danego podmiotu VAT jest kategorią obiektywną i nie jest uzależniony od faktu zarejestrowania się w tym charakterze. Z art. 88 ust. 4 u.p.t.u. wynika, że w określonej w tym przepisie sytuacji nie stosuje się obniżenia kwoty lub zwrotu różnicy podatku. Na tle tego przepisu zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie odróżnia się, jak trafnie zauważono w skardze kasacyjnej, dwie sytuacje:

- 1) nabycie prawa do odliczenia, oraz*
- 2) skorzystanie z nabytego prawa do odliczenia.*

Prawo do odliczenia będzie przysługiwać wszystkim podatnikom działającym w takim charakterze, niezależnie od tego, czy została dokonana rejestracja, czy też nie. Natomiast z nabytego prawa do dokonania odliczenia będą mogli skorzystać tylko podatnicy zarejestrowani. Po zarejestrowaniu się podatnik może dokonać odliczeń podatku naliczonego, który powstał w momencie, kiedy był on już podatnikiem, ale nie miał statusu podatnika zarejestrowanego (vide A. Bartosiewicz, R. Kubacki, „VAT, Komentarz”, LEX 2011, wyd. V).

(...) Podobnie w wyroku z 21 listopada 2008 r., sygn. akt I FSK 1600/07, opubl. w LEX nr 531033, Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że przewidziane w art. 88 ust. 4 u.p.t.u. wyłączenie obniżenia kwoty lub zwrotu różnicy podatku należnego nie ma zastosowania wyłącznie wtedy, gdy zgłoszenie rejestracyjne nie zostało dokonane przed zakończeniem okresu rozliczeniowego. W orzecznictwie ETS przyjmuje się, że podatnicy są zobowiązani do zgłoszenia rozpoczęcia, zmian i zakończenia działalności zgodnie z przepisami przyjętymi w tym zakresie przez państwa członkowskie na podstawie art. 213 Dyrektywy 2006/112/WE, choć taki przepis nie upoważnia państw członkowskich, w razie braku zgłoszenia, do odroczenia wykonania prawa do odliczenia do momentu rzeczywistego rozpoczęcia zwykłego wykonywania opodatkowanych czynności lub do pozbawienia podatnika możliwości wykonywania tego prawa. Podobnie przepisy, do których przyjęcia państwa członkowskie są upoważnione na podstawie art. 273 Dyrektywy 2006/112/WE celem zapewnienia prawidłowego poboru podatku i uniknięcia oszustw podatkowych, nie powinny wykraczać poza to, co jest konieczne dla osiągnięcia tych celów i nie mogą podważać neutralności podatku VAT. Identyfikacja, o której mowa w art. 214 Dyrektywy 2006/112/WE, jak również obowiązki wynikające z art. 213 tej Dyrektywy nie stanowią aktu konstytucyjnego dla prawa

do odliczenia, lecz stanowią wymogi formalne dla celów kontroli. Nie można utrudniać podatnikowi VAT wykonywania jego prawa do odliczenia z tego względu, że nie został zidentyfikowany dla celów podatku VAT przed wykorzystaniem towarów zakupionych w ramach swej działalności podlegającej opodatkowaniu, jednak podatnik, który nie przestrzega wymogów formalnych ustanowionych w Dyrektywie 2006/112/WE, może podlegać sankcjom administracyjnym zgodnie z krajowymi przepisami wdrażającymi tę Dyrektywę do prawa krajowego. (...) Wykładni Dyrektywy 2006/112/WE powinno się dokonywać w ten sposób, że sprzeciwia się ona temu, by podatnik VAT, który spełnia materialnoprawne przesłanki odliczenia tego podatku, zgodnie z przepisami tej Dyrektywy, i który uzyskał identyfikację dla celów podatku VAT w rozsądnym terminie od wykonania czynności uprawniających go do odliczenia, mógł zostać pozbawiony możliwości wykonywania tego prawa przez ustawodawstwo krajowe, które zakazuje odliczania podatku VAT zapłaconego przy nabyciu towarów z tego względu, że podatnik ten nie uzyskał identyfikacji dla celów podatku VAT przed ich wykorzystaniem w ramach swej działalności podlegającej opodatkowaniu (vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 21 października 2010 r. w sprawie C-385/09 Nidera Handelscompagnie BV v. Valstybinė mokesčių inspekcija prie Lietuvos Respublikos finansų ministerijos).

Bez wątplenia jednak, próba odliczania VAT w okresie, w którym nabywca nie posiada formalnego statusu czynnego podatnika VAT, jest działaniem bardzo wysokiego ryzyka, na które zdecydują się świadomie wyłącznie bardzo odważni lub zdesperowani podatnicy.

Oczywiście pozostaje jeszcze kwestia tego, w którym momencie nabywca ma być czynnym podatnikiem – w momencie zakupu czy dokonywania odliczenia? Tutaj zasadnym jest odwołanie się do podstawowych regulacji dotyczących odliczania VAT zapisanych w art. 86 ustawy o VAT. Według nich, dla skutecznego rozliczenia podatku naliczonego nabywca powinien posiadać status czynnego podatnika w dacie realizacji prawa do odliczenia. Bez znaczenia przy tym jest to, czy nabywca jest czynnym podatnikiem VAT w momencie nabycia świadczenia. Pamiętajć bowiem należy, że nawet gdyby zakup był dokonany w okresie, w którym nabywca nie posiada statusu czynnego podatnika i towar czy usługa miałyby służyć czynności, która nie daje prawa do odliczenia, to pozostają jeszcze przepisy art. 91 ustawy o VAT pozwalające na korektę, a w ramach niej również odliczenie VAT, w związku ze zmianą przeznaczenia nabytego świadczenia.

Wyjątkiem od zasady odliczania VAT naliczonego wyłącznie przez czynnego podatnika VAT jest przypadek, w którym podmiot nieposiadający statusu podatnika czynnego dokonuje wewnątrzwspólnotowej dostawy nowego środka transportu. Dla takiego podatnika podatkiem naliczonym (który może być przez niego odzyskany w formie zwrotu) jest równowartość 23% kwoty należnej z tytułu dostawy nowego środka transportu, nie wyższa jednak niż kwota podatku zawartego w fakturze stwierdzającej nabycie tego środka lub dokumencie celnym albo podatku zapłaconego przez tego podatnika od wewnątrzwspólnotowego nabycia tego środka.

Czy naprawdę, żeby odliczyć VAT, musimy sprawdzać kontrahentów na białej liście

Wracając do białej listy podatników VAT, należy wskazać, że swój status dla VAT podatnik może dzisiaj z łatwością sprawdzić, korzystając właśnie z udostępnianej przez KAS w sposób elektroniczny białej listy.

Problem w tym, że cały czas organy podatkowe (a przynajmniej część z nich) starają się przekonać podatników, iż powiązanie zakupu towaru lub usługi z prawem do odliczenia, posiadania statusu czynnego podatnika przez nabywcę i dysponowanie fakturą to zbyt mało, aby dokonać rozliczenia podatku naliczonego w związku z nabyciem w kraju od innego podatnika VAT towarów lub usług.

Z poczynań tychże organów wzywających podatników do złożenia wyjaśnień, a nawet korekty odliczonego VAT, można wnioskować, iż zdaniem przedstawicieli fiskusa warunkiem istnienia prawa do odliczenia jest to, aby sprzedawca również posiadał status czynnego podatnika VAT. Tymczasem takie oczekiwanie nie ma żadnego, nawet wadliwego w kontekście prawa unijnego, uzasadnienia normatywnego w polskiej ustawie o VAT. Teza, że nabywca świadczenia nie ma prawa do odliczenia VAT, jeżeli świadczący także nie posiada statusu czynnego podatnika VAT, w żaden, nawet najmniejszy, sposób nie może być uznana za prawdziwą. W żadnym z przepisów ustawy o VAT prawodawca nie wskazał *expressis verbis*, że nabywcy nie przysługuje prawo do odliczenia VAT, jeżeli świadczący nie jest czynnym podatnikiem. Ważne przy tym jest to, że samo wykreślenie podmiotu z rejestru czynnych podatników VAT nie przesądza o tym, że nie posiada on statusu takiego podatnika, tak jak nie kwalifikuje go to też automatycznie do zaliczenia do kategorii podatnika zwolnionego.

WAŻNE

Usunięcie podatnika z rejestru czynnych podatników VAT nie powoduje, że nie jest on podatnikiem VAT – o tym decydują przesłanki obiektywne. Podobnie nie może być mowy o tym, że podatnik taki staje się podatnikiem VAT zwolnionym. Aby tak było, podatnik musi wybrać status zwolnionego.

Dodajmy od razu, że podatnik rozpoczynający działalność, który nie dokonał zgłoszenia jako podatnik VAT czynny, a jednocześnie wykonuje świadczenia niepozbawiające prawa do zwolnienia i jego działalność prowadzona jest w zakresie nieprzekraczającym progu zwolnienia podmiotowego (tj. sprzedaży 200 000 zł w skali roku), posiada status podatnika VAT zwolnionego.

Pomimo wykreślenia podatnika przez organ z rejestru czynnych podatników, o ile nie korzysta on ze zwolnienia od VAT, zobowiązany jest cały czas do:

- płacenia VAT,
- składania deklaracji i przekazywania JPK_VAT,
- wystawiania faktur.

Faktury wystawione przez takich podatników, o ile dotyczą wykonanych czynności podlegających opodatkowaniu, nie są fakturami pustymi w znaczeniu art. 108 ustawy o VAT. Ewentualne naciski ze strony organu podatkowego na podatnika, aby ten dokonał korekty i nie odliczał VAT z takiej faktury, w takim przypadku należy uznać za poważne nadużycie. Oczywiście organ ma prawo, a nawet obowiązek wyjaśnić z podatnikiem sytuację, w jakiej doszło do wystawienia takiego dokumentu i sprawdzić okoliczności odliczenia VAT z faktury wystawionej przez podatnika, którego nie można odnaleźć w rejestrze czynnych podatników VAT. Jednak konsekwencje braku statusu czynnego podatnika po stronie świadczącego mogą dotyczyć wyłącznie jego samego, a nie jego kontrahentów. W praktyce bowiem świadczący może nie zawinąć w żaden sposób sytuacji, w jakiej się znalazł.

W sprawie odliczania VAT z faktur wystawionych przez podatników, którzy wykonując działalność gospodarczą, z jakichś powodów utracili status zarejestrowanych, czynnych podatników VAT (a niebędących zwolnionymi), niejednokrotnie wypowiedział się TSUE. Warto tutaj powołać wyrok tego trybunału z 22 grudnia 2010 r. (sygn. akt C-438/09):

(...) 1) Artykuł 18 ust. 1 lit. a) oraz art. 22 ust. 3 lit. b) szóstej dyrektywy Rady 77/388/EWG z 17 maja 1977 r. w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich w odniesieniu do podatków obrotowych – wspólny system podatku od wartości dodanej: ujednolicona podstawa wymiaru podatku, w brzmieniu ustalonym na mocy dyrektywy Rady 2006/18/WE z 14 lutego 2006 r., należy interpretować w ten sposób, że podatnikowi przysługuje prawo do odliczenia podatku od wartości dodanej zapłaconego z tytułu nabycia usług wykonanych przez innego podatnika niezarejestrowanego jako podatnik podatku od wartości dodanej, w sytuacji gdy odnośne faktury zawierają wszystkie informacje wymagane przez wskazany art. 22 ust. 3 lit. b), a w szczególności zawierają informacje niezbędne do ustalenia tożsamości osoby, która wystawiła te faktury, oraz rodzaju wykonanych usług.

2) Artykuł 17 ust. 6 szóstej dyrektywy 77/388 w brzmieniu ustalonym na mocy dyrektywy 2006/18 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on przepisom krajowym, na mocy których podatnikowi nie przysługuje prawo do odliczenia podatku od wartości dodanej zapłaconego innemu podatnikowi będącemu usługodawcą niezarejestrowanym dla celów tego podatku.

Warto też przywołać wyrok TSUE z 19 października 2017 r., C-101/16, w którym można przeczytać:

(...) Dyrektywę Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, takim jak rozpatrywane w sprawie w postępowaniu głównym, na mocy którego podatnikowi odmawia się prawa do odliczenia podatku od wartości dodanej z tego względu, że podmiot, który świadczył na jego rzecz usługę i wystawił z tego tytułu fakturę, na której wyraźnie zostały wskazane wydatki i podatek od wartości dodanej, został uznany przez organ podatkowy państwa członkowskiego za nieaktywny, przy czym to uznanie za nieaktywnego zostało opublikowane i jest dostępne na stronie internetowej dla wszystkich podatników w tym państwie, jeżeli owa odmowa prawa do odliczenia jest systematyczna i ostateczna oraz nie pozwala na przedłożenie dowodów na niepopelnienie przestępstwa podatkowego lub na brak utraty wpływów podatkowych.

W obu przypadkach zostało potwierdzone, że sam tylko brak statusu czynnego podatnika VAT po stronie świadczącego nie może pozbawiać nabywcy prawa do odliczenia. Stąd, zanim podatnik podda się woli organu i spełniając jego oczekiwania, skoryguje rozliczenia w VAT, warto przyrzeć się okolicznościom danego zdarzenia. Co więcej, nawet resort

finansów w odpowiedziach na interpelacje poselskie potwierdzał, iż sam brak statusu czynnego podatnika VAT przez sprzedawcę nie stanowi automatycznej negatywnej przesłanki, samodzielnie pozbawiającej nabywcę prawa do odliczenia VAT naliczonego.

Pomimo to problem ten nie został rozwiązany i cały czas istnieją spory w tym zakresie.

Jak jest narzędzie, to trzeba z niego korzystać

Nowo wprowadzone regulacje nakładające na szefa KAS obowiązek prowadzenia elektronicznej ewidencji czynnych podatników VAT, w tym przywróconych po wyrejestrowaniu, a także podmiotów wykreślonych i tych, którym odmówiono rejestracji, mogą posłużyć jako argument za koniecznością weryfikacji statusu świadczącego. Skoro udostępnione zostało narzędzie informatyczne umożliwiające weryfikację statusu podatnika na konkretny dzień, a nawet pięć lat wstecz, licząc od początku roku weryfikacji, to istnieje ryzyko, że zwolennicy wykładni wskazującej na konieczność weryfikacji statusu świadczącego uznają, iż jest to pośrednie potwierdzenie obowiązku jej dokonywania. Należy jednak podkreślić, że wprowadzenie białej listy nie może być pretekstem do stawiania wobec podatników odliczających VAT dodatkowych, niepotwierdzonych wprost przepisami prawa, wymogów.

Jedno jest pewne. W każdym przypadku nabywca zobowiązany jest do zachowania należytej staranności przy badaniu legalności transakcji, a za jeden z elementów takiego wymaganego działania może być uznane sprawdzenie statusu kontrahenta.

Bez wątplenia uzasadniony niepokój podatników musi budzić teza zaprezentowana w Decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 5 lutego 2019 r. (sygn. 31651/08):

(...) Trybunał przyjmował wcześniej, iż skarżący może powoływać się na uprawnioną ekspektatywę zwrotu naliczonego podatku VAT, który zapłacił swemu kontrahentowi, a tym samym dysponuje „mieniem” w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1, jeżeli (i) w pełni i we właściwym terminie dostosował się do regulacji w zakresie podatku VAT przyjętej przez państwo (zapłacił VAT od dostawy na podstawie faktury VAT wystawionej przez kontrahenta, uwzględnił tę dostawę w swej książce przychodów i rozchodów oraz wykazał tę transakcję w swej deklaracji zwrotu VAT za odnośny okres), oraz (ii) nie miał środków, by wymusić

przestrzeganie przedmiotowych regulacji przez swego kontrahenta oraz nie miał wiedzy, iż kontrahent tego nie uczynił.

Poza sporem w niniejszej sprawie jest to, iż w odniesieniu do transakcji z każdym ze swych kontrahentów, skarżący zapłacił VAT przy nabywaniu towarów lub usług, zachował oryginały faktur i należycie dostarczył wszystkie formularze VAT do urzędu podatkowego. (...)

Trzeba wskazać, iż krajowe organy podatkowe oraz sądy ustaliły, iż kontrahent skarżącego nie był w sposób ważny zarejestrowany jako płatnik podatku VAT, a tym samym nie miał uprawnień do wystawienia faktur VAT za swe transakcje ze skarżącym.

(...) Obowiązujące polskie przepisy w zakresie VAT jasno wskazywały, po pierwsze, iż przeprowadzenia transakcji opodatkowanej i wystawienia faktury VAT może dokonać jedynie zarejestrowany podatnik VAT, oraz, po drugie, iż faktury wystawione przez podmiot do tego nieuprawniony nie stanowią podstawy do obniżenia podatku naliczonego.

Nadto Trybunał stwierdza, (...) iż krajowe organy władzy przeprowadziły szczegółową kontrolę odnośnych okoliczności, wolną od arbitralności, która skutkowałą ustaleniem, iż skarżący ze swojej strony uchybił odnośnym wymogom ustawowym uprawniającym do odliczenia podatku VAT.

Wreszcie trzeba wskazać, iż państwo zapewniło prawne i praktyczne możliwości podatnikom takim jak skarżący w zakresie sprawdzenia statusu VAT ich partnerów biznesowych. Jasne jest, iż samo uzyskanie potwierdzenia rejestracji VAT nie zapewnia dalszego przestrzegania przez dostawcę pozostałych obowiązków dotyczących raportowania, deklarowania i zapłaty podatku VAT. Sprawdzenie statusu VAT może jednak zmniejszyć takie ryzyko, a tym samym być postrzegane jako oznaka staranności, którą zazwyczaj powinny się wykazywać podmioty gospodarcze. Jest tak bez względu na fakt, iż – tak jak to miało miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy – faktury, na podstawie których skarżący przeprowadził swe transakcje, zawierały dokładne i pełne informacje na temat kontrahenta oraz wysokość podatku VAT należnego od sprzedawanych usług. W tej mierze Trybunał stwierdza, iż należycie wypełnione faktury – zawierające numer NIP, lecz niezawierające informacji o rejestracji dostawcy jako płatnika VAT – nie mogą, jako takie, uzasadniać powzięcia przez nabywcę podejrzenia oszustwa podatkowego po stronie zbywcy. Nie można jednak ignorować tego, iż w świetle obowiązującego prawa jedynie zarejestrowani podatnicy VAT byli uprawnieni do wystawiania takich faktur pod

rygorem pozbawienia nabywcy możliwości odliczenia VAT od podatku naliczonego.

Trybunał jest zatem zdania, w konkretnym kontekście podatku VAT, iż od nabywców takich jak skarżący można oczekiwać, że będą korzystać z relatywnie prostego mechanizmu weryfikacyjnego udostępnianego przez państwo.

Rekomendowane jest zatem prowadzenie weryfikacji statusu kontrahenta za pomocą białej listy. Warto, dla celów dowodowych, zachowywać wynik weryfikacji i archiwizować go na wypadek wystąpienia konieczności wykazywania, iż została zachowana należyta staranność przy odliczeniu VAT i w efekcie tego podatnik, broniąc swojego uprawnienia do rozliczenia, może powołać się na dobrą wiarę.

Nawet gdyby okazało się, że sprzedawca nie jest zarejestrowany jako czynny podatnik VAT, ale nabywca, po przeprowadzonej weryfikacji z zachowaniem należytej staranności, uzna, iż świadczący nie posiada statusu podatnika zwolnionego, świadczenie, ponad wszelką wątpliwość, zostało wykonane i służy jego czynnościom związanych z jego prawem do odliczenia, będzie miał argumenty do obrony swojego uprawnienia do rozliczenia VAT naliczonego.

Bez znaczenia przy tym z punktu widzenia VAT jest to, czy zapłata została dokonana na rachunek rozliczeniowy ujawniony na białej liście, czy zobowiązanie nabywcy zostało wygaszone w inny sposób.

Biała lista ważniejsza dla kosztów niż dla VAT...

Co ważne i ciekawe jednocześnie, chociaż mówiąc o białej liście, myślimy o VAT, to faktycznie negatywne skutki uchybienia obowiązkowi zapłaty na rachunek ujawniony na niej zostały wprost zapisane w prawie podatkowym, tyle że wcale nie w ustawie o VAT, a w regulacjach normujących podatki dochodowe oraz w Ordynacji podatkowej.

Nie mogąc ingerować (bez stosownej notyfikacji) w prawo do odliczenia VAT, a jednocześnie najwyraźniej odczuwając potrzebę zmotywowania podatników do regulowania kwot należnych kontrahentom będących czynnymi podatnikami VAT z wykorzystaniem rachunków bankowych zgłoszonych organowi podatkowemu i widniejących na białej liście (przy transakcjach o wartości brutto powyżej 15 000 zł), prowadzca wprowadził od 2020 r. szczególne regulacje, które w określonych przypadkach skutkują pozbawieniem podatników prawa do rozliczenia

kosztów podatkowych, względnie spowodują podwyższenie przychodów.

WAŻNE

W aktualnym od początku 2020 r. stanie prawnym podatnik polskiego podatku dochodowego (tak PIT, jak i CIT) zobowiązany jest do wyłączenia z rachunku podatkowego kosztów transakcji, w przypadku gdy zapłata na rzecz czynnego podatnika VAT nie zostanie dokonana z wykorzystaniem rachunku ujawnionego na białej liście, a jednorazowa wartość transakcji, bez względu na liczbę wynikających z niej płatności, przekracza 15 000 zł lub równowartość tej kwoty (chodzi o kwotę brutto).

Co ważne, bez znaczenia jest to, czy zapłata jest dokonywana przed rozliczeniem kosztu czy po nim. Gdyby bowiem okazało się, że podatnik rozliczył koszt, a następnie przekazał środki na rachunek niewidniejący na białej liście, wówczas na bieżąco musi obniżyć koszty, a gdy takich zabraknie, podwyższy przychód podatkowy.

Chodzi przy tym o sprawdzenie na konkretny dzień, a jest nim dzień zlecenia zapłaty bankowi.

Zasada, iż ważny jest stan na dzień zlecenia zapłaty, ma zastosowanie wtedy, gdy podatnik zleca bankowi dokonanie przelewu z datą przysługą, jak również wtedy, gdy przekazuje zlecenie w jednym dniu, a zlecenie jest realizowane w następnym. Stanowisko takie potwierdził resort finansów w odpowiedzi na pytanie przekazane przez redakcję Dziennika Gazety Prawnej: *Dla weryfikacji, czy rachunek kontrahenta znajduje się w wykazie, decydujący będzie dzień zlecenia przelewu bankowi, a nie dzień obciążenia rachunku nabywcy bądź uznania rachunku sprzedawcy.*

Pogląd taki jest zgodny z treścią unormowań, które nakazują weryfikację numeru rachunku „na dzień zlecenia przelewu”, a nie jak np. w art. 60 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej, „na dzień obciążenia rachunku”. Zatem na ten moment należy dokonywać sprawdzenia.

Wyłączenie kosztowe powiązane z białą listą może mieć zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy zapłata jest realizowana w formie przelewu, przy innych formach płatności takie wyłączenie nie jest skuteczne (co nie oznacza, że nie może mieć zastosowania inne).

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

Dyrektor KIS potwierdza – przy kompensacie wyłączenie z art. 15d ustawy o CIT (ustawa z 15 lutego 1992 r o podatku dochodowym od osób prawnych – t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 865 ze zm.) i odpowiednio art. 22p ustawy o PIT (ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych – t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1387 ze zm.), dotyczące zapłaty na rachunek niewidniejący na białej liście, nie ma zastosowania.

(...) W powyższym zakresie zmiana ta poszerza zakres już istniejących przepisów dotyczących płatności gotówkowych w ramach transakcji przekraczających kwotę 15 000 zł.

W kwestii będącej przedmiotem zainteresowania Wnioskodawcy w uzasadnieniu do ustawy nowelizującej wprost wskazano, że «W prowadzonej przez przedsiębiorców działalności gospodarczej regulowanie zobowiązań następuje również w innej formie niż zapłata na rachunek bankowy (kompensata, potrącenia, płatność kartą kredytową lub płatniczą). W przypadku kompensat wyrównywanie wzajemnych roszczeń i należności następuje w innej formie niż zapłata na rachunek bankowy, tym samym do takich rozliczeń nie będą miały zastosowania przepisy projektowanej ustawy».

Pismo KIS z 21 listopada 2019 r., sygn. 0111-KDIB1-2.4010.380.2019.1.MS)

Podsumowując, stwierdzić należy, że przepis art. 15d ustawy o CIT od 1 stycznia 2020 r. zostanie rozszerzony i zgodnie z art. 15d ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT nie każda płatność przekraczająca kwotę 15 000 zł dokonana przelewem na rachunek bankowy będzie stanowić koszt uzyskania przychów.

W przypadku dostawy towarów lub świadczenia usług potwierdzonych fakturą i dokonanych przez podatników VAT czynnych, aby móc zaliczyć płatność (przekraczającą 15 000 zł) do kosztów uzyskania przychodów, niezbędnym jest jej dokonanie na rachunek znajdujący się na dzień zlecenia przelewu w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług (biała lista). W przypadku dokonania przelewu na rachunek, który na dzień zlecenia przelewu nie znajduje się w tym wykazie podmiotów, ustawodawca przewidział możliwość zaliczenia wydatku do kosztów uzyskania przychodów pod warunkiem dokonania zgłoszenia, o którym mowa w art. 15d ust. 4 ustawy o CIT,

czyli złożenia zawiadomienia, o którym mowa w art. 117ba § 3 Ordynacji podatkowej, do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury. Powinno to nastąpić w terminie trzech dni od dnia zlecenia przelewu.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) W tym miejscu należy zauważyć, że zarówno przepisy ustawy – Prawo przedsiębiorców, jak też ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych posługują się pojęciem «płatności». W przypadku kompensaty nie mamy natomiast do czynienia z płatnością. Dochodzi co prawda do uregulowania w całości lub części zobowiązania (wygaśnięcia zobowiązania), to jednak czynność ta nie może być utożsamiana z płatnością. Przyjęcie, że przepisy odnoszą się do innych form regulowania (wygasania) zobowiązań, mogłoby oznaczać zastosowanie wykładni rozszerzającej, która nie tylko nie znajduje należytego umocowania w brzmieniu przepisu, ale także jest niemożliwa do zastosowania w praktyce.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że uregulowanie zobowiązania, wynikającego z transakcji o wartości powyżej 15 000 zł, w drodze kompensaty, nie będzie powodować obowiązków zastosowania regulacji art. 15d u.p.d.o.p.

Tym samym znowelizowany art. 15d u.p.d.o.p., wchodzący w życie 1 stycznia 2020 r., nie będzie miał zastosowania w przedmiotowej sprawie, co oznacza, że nie będzie skutkowało wyłączeniem z kosztów uzyskania przychodów faktur regulowanych w drodze kompensaty, w przypadku transakcji o wartości powyżej 15 000 zł.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 21 listopada 2019 r. (sygn. OTTI-KDIB1-2.4010.380.2019.1.MS)

Zatem, w odniesieniu do transakcji o wartości przekraczającej 15 000 zł, dokonywanych pomiędzy przedsiębiorcami, z których świadczący jest czynnym podatnikiem VAT, zapłata, jeśli jest dokonywana w formie przelewu, musi być dokonana na rachunek zapisany na dzień zlecenia przelewu na białej liście. Podkreśliśmy to raz jeszcze: w warunkach określonych w poprzednim zdaniu przy płatności w formie przelewu zapłata ma być dokonana na rachunek zawarty na dzień zlecenia na białej liście i na tym kończą się oczekiwania ustawodawcy.

Bardzo ważnym jest to, że prawodawca nie uzależnia w żaden sposób rozliczenia kosztów od wpłaty na rachunek dostawcy towaru czy świadczącego usługę. To ponad wszelką wątpliwość oznacza, że podatnik regulujący zobowiązanie na rachunek zawarty na dzień zlecenia przelewu na rachunek w białej liście nie może być pozbawiony prawa do rozliczenia kosztów tylko z tego powodu, że właścicielem rachunku jest ktoś inny niż świadczeniodawca!

Wynika to z tego, że w przepisie szczególnym art. 15d ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT i odpowiednio art. 22p ust. 1 pkt 2 ustawy o PIT, konstytuując wyłączenie kosztowe, prawodawca w żaden sposób nie odniósł się do tego, na czyj rachunek ma być dokonana zapłata.

Rachunki techniczne, wirtualne i subkonta

Jeszcze przed wejściem w życie przepisów warunkujących rozliczenie kosztów zapłatą na rachunek widniejący na białej liście pojawiła się wątpliwość, jak należy traktować płatności na rachunki techniczne, wirtualne czy subkonta, niejednokrotnie przypisane do konkretnego klienta. Przy dużej liczbie klientów jest to rozwiązanie bardzo przydatne w praktyce, bo znacznie skraca proces identyfikacji wpłat i przyporządkowywania ich do konkretnych klientów. W dużych firmach może to oznaczać tysiące rachunków.

Kluczowe znaczenie ma to, że takie konta nie mają swojego samodzielnego bytu, są one przyporządkowane do rachunku rozliczeniowego, a co za tym idzie – na białej liście prezentowany jest ów rachunek rozliczeniowy, a nie wszystkie jego przyległości.

I to ma decydujące znaczenie, wystarczy dla zachowania kosztów.

W przeszłości pytanie takie, za pośrednictwem redakcji Dziennika Gazy Prawnej, zostało skierowane do resortu finansów, którego przedstawiciel w udzielonej odpowiedzi zapewnił, że zapłata na takie subkonto nie pozbawi podatników prawa do rozliczenia kosztu podatkowego, jeżeli tylko zgłoszony jest rachunek rozliczeniowy.

Jeżeli na białej liście jest ujawniony rachunek rozliczeniowy, do którego przyporządkowany jest rachunek techniczny (wirtualny, subkonto), to badanie z wykorzystaniem udostępnionego przez resort finansów narzędzia informatycznego, po wpisaniu numeru takiego rachunku technicznego, daje pozytywną odpowiedź: *Wyszukiwany numer rachunku jest zgodny ze stosowanym wzorcem i pasuje do jednego z rachunków wyświetlonych na wykazie.*

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

Wnioskodawca będzie więc dokonywał na rzecz Dostawców VAT wpłat na wirtualny rachunek bankowy, niepodlegający zgłoszeniu przez Dostawcę VAT zgodnie z art. 96b ustawy o podatku od towarów i usług. Wydatki, których dotyczyć mają opisane powyżej płatności, stanowią koszty uzyskania przychodu na podstawie art. 15 ust. 1 i nast. ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, i nie są wymienione w art. 16 tej ustawy.

Natomiast wątpliwość Wnioskodawcy dotyczy tego, czy wydatki, za które płatność nastąpiła na rachunek bankowy, który nie został zgłoszony do wykazu, o którym jest mowa w art. 96b ustawy o podatku od towarów i usług, ale niebędący rachunkiem wymienionym w art. 49 ust. 1 pkt 1 Prawa bankowego, stanowią koszt uzyskania przychodu w przypadku, gdy kwota płatności przekracza kwotę określoną w art. 19 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców, a Wnioskodawca nie zgłosi tego faktu do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury w terminie trzech dni od dnia zlecenia przelewu.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzić należy, że skoro jak wynika z wniosku, Wnioskodawca będzie regulował płatności z tytułu dostawy towarów lub świadczenia usług na rzecz dostawcy będącego czynnym podatnikiem VAT, na wskazany przez niego indywidualny rachunek bankowy tzw. wirtualny rachunek bankowy, który połączony jest z bankowym rachunkiem rozliczeniowym Dostawcy, o którym mowa w art. 49 ust. 1 pkt 1 Prawa bankowego, to wydatek z tego tytułu nie będzie podlegał wyłączeniu z kosztów uzyskania przychodu na podstawie art. 15d ust. 1 pkt 2 u.p.d.o.p., jeżeli rachunek rozliczeniowy (do którego przypisany jest rachunek wirtualny) znajdować się będzie w dniu zlecenia przelewu w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 ustawy o VAT.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że Wnioskodawca powinien mieć w swoich dokumentach dowody potwierdzające to, że wpłata na rachunek wirtualny jest w istocie wpłatą na rachunek znajdujący się w wykazie podmiotów, o którym mowa powyżej.

Interpretacja dyrektora KIS z 7 października 2019 r. (sygn. 0111-KDIB1-1.4010.330.2019.1.MF)

Wpłata na rachunek wirtualny nie pozbawia kosztów, ale trzeba pamiętać, że koniecznym może być udowodnienie, że rachunek taki jest przypisany do rachunku rozliczeniowego widniejącego na białej liście.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) Tzw. rachunki wirtualne nie są rachunkami rozliczeniowymi w rozumieniu art. 49 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo bankowe i tym samym nie będą uwidaczniane w wykazie podatników VAT czynnych.

Powyższe znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu do ustawy (Druk 3301), gdzie wskazano, że w przypadku tych podmiotów, np. banków, które ze względu na specyfikę swojej działalności wykorzystują dla celów rozliczeń własnych związanych z zakupami i sprzedażą służących realizacji ich działalności tzw. rachunki techniczne, rachunki te nie stanowią rachunków rozliczeniowych w rozumieniu ustawy – Prawo bankowe i w związku z tym nie będą podlegały obowiązkowi ich zgłaszania celem zamieszczenia w wykazie. Biorąc pod uwagę powyższe, a także sformułowane przez Wnioskodawcę pytanie, w którym wskazuje, że każda wpłata na rachunek wirtualny stanowić będzie jednocześnie wpłatę na rachunek rozliczeniowy, który znajduje się w dniu zlecenia przelewu w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług, należy zgodzić się z Wnioskodawcą, że nie podlegają wyłączeniu z kosztów uzyskania przychodu na podstawie art. 15d ust. 1 pkt 2 u.p.d.o.p. wynagrodzenia należne usługodawcom będącym przedsiębiorcami za świadczone przez nich na rzecz Wnioskodawcy usługi i dostawy towarów, na podstawie zawartych umów o świadczenie usług i dostawę towarów o wartości przekraczającej 15 000 zł, dokonane na techniczny rachunek usługodawcy tzw. rachunek wirtualny, służący do obsługi rachunku rozliczeniowego znajdującego się w dniu zlecenia przelewu w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług w sytuacji, gdy każda wpłata na rachunek wirtualny będzie stanowić jednocześnie wpłatę na ten rachunek rozliczeniowy.

Jednocześnie zaznacza się, że Wnioskodawca powinien mieć w swoich dokumentach dowody potwierdzające to, że wpłata na konto, o którym mowa w złożonym wniosku (rachunek wirtualny), jest w istocie wpłatą na rachunek znajdujący się w wykazie podmiotów, o którym mowa art. 96b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 24 września 2019 r. (sygn. 0111-KDIB2-3.4010.216.2019.2.AD)

Przesłanki, które muszą łącznie wystąpić, aby miało zastosowanie wyłączenie z kosztów powiązane z białą listą:

- płatność dotyczy transakcji między przedsiębiorcami,
- płatność dotyczy transakcji, której wartość przekracza 15 000 zł (kwota z VAT),
- zapłata jest dokonywana w formie przelewu,
- świadczenie jest wykonywane przez czynnego podatnika VAT,
- dostawa lub usługa, za którą dokonywana jest zapłata, została potwierdzona fakturą
 - i o ile oczywiście zapłata została dokonana na rachunek bankowy niewidniejący na białej liście na dzień zlecenia przelewu.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

Zapłata dla zagranicznego kontrahenta na rachunek niewidniejący na białej liście nie skutkuje wyłączeniem z kosztów, jeżeli kontrahent nie jest czynnym podatnikiem VAT:

(...) Zgodnie z literalnym brzmieniem art. 15d ust. 1 pkt 2 oraz art. 12 ust. 4i u.p.d.o.p., jednym z warunków ich zastosowania jest fakt dokonania płatności za dostawę towaru lub świadczenie usług dokonanych przez dostawcę towarów lub usługodawcę zarejestrowanego na potrzeby podatku od towarów i usług jako podatnik VAT czynny. Powyższe oznacza, że w przypadku gdy dostawa towarów lub świadczenia usług zostaną dokonane przez dostawcę towarów lub usługodawcę niezarejestrowanego na potrzeby podatku od towarów i usług jako podatnik VAT czynny, nie znajdzie zastosowania przepis art. 15d ust. 1 pkt 2 oraz art. 12 ust. 4i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych. Ponadto, w ww. przepisach mowa jest jedynie o dokonywaniu płatności na te rachunki, nie zaś ich otrzymywaniu. W konsekwencji, płatność dokonana przelewem na rachunek inny niż zawarty na dzień zlecenia przelewu w wykazie podmiotów, o którym mowa w art. 96b ust. 1 u.p.t.u.:

- będzie mogła stanowić koszty uzyskania przychodów, po spełnieniu przesłanek zaliczenia jej do kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 15 ust. 1 u.p.d.o.p. – płatność taka nie będzie podlegać pod dyspozycję przepisu art. 15d ust. 1 pkt 2 u.p.d.o.p.;
- nie będzie stanowiła przychodu rozpoznanego na podstawie art. 12 ust. 4i u.p.d.o.p.

Zatem, ze względu na fakt, że Wnioskodawca dokonuje transakcji z podmiotami, które nie są w Polsce zarejestrowane na potrzeby podatku od towarów i usług, tzn. nie są podatnikami VAT czynnymi, zarówno przepis art. 15d ust. 1 pkt 2 u.p.d.o.p., jak również art. 12 ust. 4i nie będą miały w sytuacji Wnioskodawcy zastosowania.

Podsumowując, zarówno dokonanie płatności na rachunek zagranicznego kontrahenta, nieznajdujący się w wykazie, o którym mowa w art. 96b ust. 1 u.p.t.u., niezarejestrowanego w Polsce dla potrzeb podatku od towarów i usług, jak również otrzymanie płatności z takich rachunków nie będzie powodowało dla Wnioskodawcy konsekwencji w postaci braku możliwości zaliczenia takich płatności do kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 15d ust. 1 pkt 2 u.p.d.o.p., jak również obowiązku rozpoznania przychodu podatkowego na podstawie art. 12 ust. 4i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 25 listopada 2019 r. (sygn. 0114-KDIP2-2.4010.482.2019.2.SJ)

Wskazanie na wartość transakcji odświeża dyskusje na temat tego, czym tak naprawdę jest ta „jednorazowa wartość transakcji” i sama „transakcja”.

Oczywiście w analizowanej sytuacji kluczowe znaczenie ma to, jakie jest znaczenie pojęcia „jednorazowa transakcja”.

Niestety, cały czas prowadzony jest spór o to, co to określenie tak naprawdę oznacza. Pewne informacje na ten temat zawarte zostały w piśmie ministra rozwoju i finansów z 8 lutego 2017 r. (nr DD6.054.5.2017), stanowiącym odpowiedź na interpelację poselską, w którym zostało stwierdzone:

(...) Przez transakcję należy rozumieć zatem taką czynność prawną (umowę) zawieraną w związku z prowadzoną przez strony działalnością gospodarczą, w wykonaniu której dokonywana jest co najmniej jedna płatność. Wskazany wcześniej przepis nie określa, co może stanowić przedmiot transakcji (umowy), natomiast można przyjąć, iż może nim być w szczególności nabycie towaru lub usługi. O przyporządkowaniu płatności do poszczególnych umów (transakcji) decyduje ich cel gospodarczy i zgodny zamiar stron, a nie treść dowodów (dokumentów) księgowych. Trzeba przy tym podkreślić, że art. 22 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie wprowadza czasowego ograniczenia okresu sumowania wielu płatności, składających się na pojedynczą transakcję. Może się zatem okazać, że jedna transakcja obejmuje transfery pieniężne dokonane w ciągu kilku lat (np. w przypadku zawarcia umowy realizowanej etapami, takiej jak umowa wdrożeniowa czy umowa o roboty budowlane).

W konsekwencji, jednorazowa wartość transakcji oznacza ogólną wartość wierzytelności lub zobowiązań, określoną w umowie zawartej między

przedsiębiorcami. Przymiot jednorazowości nie odnosi się do liczby płatności, lecz odzwierciedla wymóg powiązania poszczególnych świadczeń w ramach jednego stosunku umownego. Można zatem przyjąć, że jeżeli całkowita wartość transakcji nie wynika wprost z treści umowy, lecz zależy od czasu jej trwania – co dotyczyć może między innymi umów o stałe świadczenie usług zawartych na czas nieokreślony – wówczas należałoby przyjąć, że pojęcie jednorazowej wartości transakcji odnosi się do poszczególnych okresów rozliczeniowych, za które przysługuje wynagrodzenie. [podkreślenie autora]

W przypadku wskazanej przez Pana Posła umowy leasingu – obejmującej zobowiązanie korzystającego do zapłaty finansującemu w uzgodnionych ratach wynagrodzenia pieniężnego, równego co najmniej cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego (art. 709¹ Kodeksu cywilnego) – wynagrodzenie finansującego jest płatne co do zasady okresowo, zgodnie z harmonogramem określonym w umowie, jednakże poszczególne płatności składają się na całkowite zobowiązanie korzystającego, które może przekraczać kwotę stanowiącą równowartość 15 000 zł. Dla oceny przestrzegania obowiązku, o którym mowa w art. 22 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, decydująca powinna być zatem w przypadku umowy leasingu suma wierzytelności przysługujących finansującemu.

Odnosząc się do pozostałych wątpliwości Pana Posła, można się zgodzić z poglądem, zgodnie z którym w przypadku objęcia jedną fakturą świadczeń spełnionych w wykonaniu kilku umów (np. sprzedaży, dostawy) należy przyznać prymat woli stron. Wartość kilku wycenionych odrębnie pozycji na jednej fakturze składa się na jednorazową wartość transakcji w rozumieniu art. 22 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej wyłącznie wówczas, gdy stanowią one przedmiot jednej umowy (transakcji).

Inaczej byłoby w przypadku ujęcia w jednej fakturze towarów dostarczanych etapami w ramach umowy dostawy, w której dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczania częściami albo okresowo, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny (art. 605 Kodeksu cywilnego). Taki stan faktyczny można zrekonstruować, odnosząc się do wskazania przez Pana Posła na przypadki „istnienia harmonogramu dostaw, w których limit transakcji gotówkowych powinien odnosić się do poszczególnych dostaw rozpatrywanych osobno”. Stanowiska takiego nie można jednak uznać za prawidłowe. Jeżeli umowa określa harmonogram realizacji dostawy, wówczas jednorazową wartość transakcji stanowi suma wierzytelności z tytułu dostawy, a nie należności z tytułu realizacji poszczególnych etapów.

Wskazać jednak należy, że w obrocie gospodarczym występują różnego rodzaju umowy, określane częstokroć mianem umów ramowych, które określają warunki udzielania i realizacji zamówień, w tym również ich termin, lecz nie kreują zobowiązania do spełnienia świadczeń o określonej wartości (nie określają minimalnych obrotów). W przypadku takich umów jednorazowa wartość transakcji odnosiłaby się do wartości poszczególnych zamówień.

Oczywiście warto wspomnieć, że w piśmie tym minister stwierdził też, że:

(...) Odnosząc się natomiast do możliwości wydania interpretacji ogólnej we wskazanym przez Pana Posła zakresie, należy zwrócić uwagę, iż wielość zmiennych, dotyczących kształtu stosunków prawnych łączących strony oraz konkretnych okoliczności prawnych i faktycznych, które musiałaby syntetycznie ująć taka interpretacja, powoduje, iż bardziej wskazane wydaje się stosowanie w przypadku tego rodzaju wątpliwości instytucji interpretacji indywidualnej, która z punktu widzenia pojedynczego podatnika umożliwi bardziej szczegółowe rozpatrzenie indywidualnej sprawy, z uwzględnieniem jej konkretnych okoliczności. Nie wyłącza to jednakże działań, które Minister Finansów i Rozwoju będzie podejmował w ramach wyjaśniania i ujednolicania wykładni prawa w miarę pojawiania się wątpliwości dotyczących stosowania nowych przepisów prawa.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

■ Szef KAS w niebezpieczny sposób zmienia zasady stosowania pojęcia „transakcja” w przypadku umów na czas nieokreślony – należy sumować wszystkie wypłaty w ramach umowy na czas nieokreślony!

(...) Przepisy u.p.d.o.p. ani u.o.s.d.g. nie definiują pojęcia „transakcji” dla potrzeb stosowania limitu płatności gotówkowych. W związku z powyższym, należy odwołać się do znaczenia tego pojęcia przyjmowanego w języku potocznym. Zgodnie z internetowym Słownikiem Języka Polskiego (www.sjp.pwn.pl) transakcja to:

1. (operacja handlowa dotycząca kupna lub sprzedaży towarów lub usług)
2. (umowa handlowa na kupno lub sprzedaż towarów lub usług; też: zawarcie takiej umowy).

W związku z powyższym, zdaniem Szefa KAS, przez transakcję, o której mowa w art. 15d u.p.d.o.p. w związku z art. 22 u.o.s.d.g., należy rozumieć umowę cywilnoprawną zawieraną w związku z prowadzoną przez

strony działalnością gospodarczą, w wykonaniu której dokonywana jest co najmniej jedna płatność, przy czym o przyporządkowaniu płatności do poszczególnych umów/transakcji decyduje ich cel gospodarczy i zgodny zamiar stron, a nie treść dowodów (dokumentów) księgowych. Może się zatem okazać, że jedna transakcja obejmuje transfery pieniężne dokonane w ciągu kilku lat (np. w przypadku zawarcia umowy realizowanej etapami, takiej jak umowa wdrożeniowa czy umowa o roboty budowlane).

W konsekwencji, jednorazowa wartość transakcji oznacza ogólną wartość wierzytelności lub zobowiązań, określonych w umowie zawartej między przedsiębiorcami. Tożsame zdanie wyrażane jest w literaturze. W komentarzu do u.o.s.d.g. (Brożyna Michał i in., „Swoboda działalności gospodarczej. Komentarz”, LEX/el. 2005, autor fragmentu: Kohutek Konrad) wskazano, że dla wyznaczenia zakresu obowiązku wynikającego z art. 22 ust. 10 u.o.s.d.g., konieczne jest ustalenie znaczenia pojęcia „jednorazowa wartość transakcji”. Pod tym pojęciem należy rozumieć ogólną (łącną) wartość wierzytelności lub zobowiązań określoną w umowie pomiędzy przedsiębiorcami. Oznacza to, że obowiązek przeprowadzania rozliczeń pieniężnych za pośrednictwem rachunku bankowego istnieje także w przypadku, kiedy przedsiębiorcy będący kontrahentami z tytułu umowy, której wartość świadczenia przekracza 15 000 euro (obecnie 15 000 zł – przyp. organu), dokonują płatności na raty (w części), a wielkość poszczególnych rat jest niższa niż wspomniana kwota. Zatem należy stwierdzić, że przymiot jednorazowości nie odnosi się do liczby płatności, lecz odzwierciedla wymóg powiązania poszczególnych świadczeń w ramach jednego stosunku umownego, a wartość transakcji należy rozumieć jako łączną kwotę wszystkich płatności dokonywanych na podstawie konkretnej umowy łączącej przedsiębiorców.

Jeżeli zatem, zawierając umowę, strony mogą określić jej wartość – mnożąc np. miesięczną kwotę do zapłaty przez liczbę miesięcy obowiązywania, suma płatności z całej umowy jest wartością transakcji – limit z art. 22 u.o.s.d.g. stosuje się wówczas od pierwszej płatności, choćby nie przekraczała ona limitu ustawowego. Dzieje się tak niezależnie od długości ustalonego przez strony okresu rozliczeniowego (np. dzień, tydzień, miesiąc, kwartał).

Z kolei w przypadku, gdy z dniem dokonania pierwszej płatności strony nie wiedzą, jak długo będzie trwała umowa i jaka będzie łączna jej wartość, wiedzą natomiast, że w przypadku najkrótszego możliwego terminu obowiązywania umowy (tj. do upływu przewidzianego okresu wypowiedzenia) limit obrotu gotówkowego nie zostanie przekroczony – płatności do momentu przekroczenia limitu ustawowego mogą być dokonywane w gotówce.

Natomiast w przypadku, gdy z dniem dokonania pierwszej płatności strony nie wiedzą, jak długo będzie trwała umowa i jaka będzie łączna jej wartość, wiedzą natomiast, że w przypadku najkrótszego możliwego terminu obowiązywania tej umowy suma wynagrodzeń pewnych (tj. takich, które będzie trzeba zapłacić, zanim upłynie okres wypowiedzenia) przekroczy limit, to od pierwszej płatności powinny być one rozliczane bezgotówkowo. [podkreślenie autora]

Z przedstawionego stanu faktycznego wynika, że do zakresu działalności gospodarczej Spółki należy handel sprzętem farmaceutycznym i/lub medycznym. Spółka ma podpisane umowy z przedstawicielami handlowymi (przedsiębiorcami), którym wypłaca wynagrodzenie w formie prowizji. Wysokość prowizji nie jest z góry ustalona i zależy od efektów pracy przedstawicieli, m.in. od ilości zawartych umów z klientami na dostawę sprzętu farmaceutycznego i/lub medycznego. Spółka wypłaca wynagrodzenie przedstawicielom handlowym w gotówce.

Podpisane przez Spółkę umowy z przedstawicielami handlowymi są umowami o stałe świadczenie usług zawartymi na czas nieokreślony. Powyższe umowy są realizowane i rozliczane w miesięcznych okresach rozliczeniowych. Płatności mają charakter wynagrodzenia prowizyjnego o zmiennej wysokości. Może się zdarzyć, iż w konkretnych okresach rozliczeniowych płatność przekroczy 15 000 zł.

Innymi słowy, Spółka zawiera z przedstawicielami handlowymi umowy o stałe świadczenie usług, których termin obowiązywania i wartość wynikających z nich świadczeń nie jest znana w momencie zawierania umowy. Biorąc powyższe pod uwagę, należy zatem uznać, że Spółka będzie zobowiązana do płatności wynagrodzenia na rzecz przedstawicieli handlowych w formie bezgotówkowej począwszy od miesiąca, w którym łączna wartość wynagrodzeń wypłaconych na rzecz danego przedstawiciela przekroczy kwotę 15 000 zł.

Zdaniem Szefa Krajowej Administracji Skarbowej jednorazową transakcją w powyższym przypadku jest bowiem umowa o stałe świadczenie usług, a nie poszczególne wynagrodzenia wypłacane przedstawicielom handlowym (w wyszczególnionych przez Wnioskodawcę okresach rozliczeniowych). Poszczególne płatności będące wynagrodzeniem z tytułu prowizji należy przyporządkować zatem do jednej transakcji, czyli do jednej i tej samej umowy o stałe świadczenie usług przedstawiciela handlowego. [podkreślenie autora]

Tym samym nie można zgodzić się ze stanowiskiem Wnioskodawcy, zgodnie z którym jednorazowa wartość transakcji odnosi się do poszczególnych

okresów rozliczeniowych, a w konsekwencji wynagrodzenie miesięczne przedstawicieli handlowych za miesiące, w których nie przekracza kwoty 15 000 zł, może być wypłacane w gotówce i zaliczone do kosztów uzyskania przychodów Wnioskodawcy.

Mając powyższe na uwadze, Szef KAS uznaje, że stanowisko Wnioskodawcy, zgodnie z którym w przypadku umowy o stałe świadczenie usług zawartej z przedstawicielami handlowymi na czas nieokreślony, pojęcie jednorazowej wartości transakcji odnosi się do poszczególnych okresów rozliczeniowych, za które przysługuje miesięczne wynagrodzenie wypłacane przedstawicielom handlowym – jest nieprawidłowe.

Tym samym, również stanowisko Wnioskodawcy w zakresie uznania za koszt uzyskania przychodu całości kwot miesięcznych wynagrodzeń płatnych w gotówce, nieprzekraczających w tym okresie limitu 15 000 zł – jest nieprawidłowe.

W konsekwencji należało z urzędu dokonać zmiany interpretacji indywidualnej z dnia 30 maja 2017 r. nr 0112-KDIL5.4010.20.2017.2.AO, wydanej przez Dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej.

Zmieniona interpretacja dotyczy zaistniałego stanu faktycznego przedstawionego przez Wnioskodawcę i stanu prawnego obowiązującego w dacie zaistnienia zdarzenia w przedstawionym stanie faktycznym”.

Pismo szefa KAS z 20 listopada 2019 r. (sygn. DPP13.8221.189.2017.CPIJ)

■ Zdaniem dyrektora KIS przy umowach ramowych występują różne transakcje i jedną fakturą można dokumentować różne (odrębne) transakcje. (...) W tym miejscu podkreślić należy, że pojęcie jednorazowej transakcji nie jest równoznaczne z terminem pojedynczej płatności. Wskazać bowiem należy, że regulacje wskazanej ustawy – Prawo przedsiębiorców wyraźnie odnoszą się do transakcji – bez względu na liczbę płatności w ramach tej transakcji.

W celu ustalenia znaczenia terminu «jednorazowa wartość transakcji» z uwagi na fakt, że adresatem normy prawnej jest przedsiębiorca dokonujący i przyjmujący płatności związane z działalnością gospodarczą, w pierwszej kolejności należałoby sięgnąć do definicji zawartych w ustawie – Prawo przedsiębiorców.

W rozumieniu ww. przepisów transakcją jest umowa, będąca źródłem stosunku zobowiązaniowego. Dlatego też pod pojęciem «jednorazowa wartość transakcji» należy rozumieć ogólną wartość należności lub zobowiązania, określoną w umowie zawartej między przedsiębiorcami. Oznacza to, że obowiązek dokonywania lub przyjmowania płatności za pośrednictwem rachunku

płatniczego dotyczy również przypadku, gdy strony umowy o wartości przekraczającej 15 000 zł dokonują w ramach tej umowy częściowych płatności lub też przyjmują częściowe płatności o wartości nieprzekraczającej 15 000 zł.

Takie rozumienie pojęcia «transakcja» znajduje swój odpowiednik w art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2016 r. poz. 684 z późn. zm.), zgodnie z którym transakcja handlowa to umowa, której przedmiotem jest odpłatna dostawa towaru lub odpłatne świadczenie usługi, jeżeli strony, o których mowa w art. 2 (czyli m.in. przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo przedsiębiorców), zawierają ją w związku z wykonywaną działalnością.

Bazując na tych regulacjach, pojęcie «transakcja» należy odkodować jako umowę, której przedmiotem jest odpłatne świadczenie usług/dostaw towarów i umowa ta jest zawierana między przedsiębiorcami w ramach prowadzonej przez nich działalności gospodarczej.

Natomiast jednorazowa wartość transakcji to ogólna wartość wierzytelności lub zobowiązań, określona w umowie zawartej między przedsiębiorcami. Przymiot jednorazowości nie odnosi się do liczby płatności, lecz odzwierciedla wymóg powiązania poszczególnych świadczeń w ramach jednego stosunku umownego. Można zatem przyjąć, że jeżeli całkowita wartość transakcji nie wynika wprost z treści umowy, lecz zależy od czasu jej trwania – co dotyczyć może między innymi umów o stałe świadczenie usług zawartych na czas nieokreślony – wówczas należałoby przyjąć, że pojęcie jednorazowej wartości transakcji odnosi się do poszczególnych okresów rozliczeniowych, za które przysługuje wynagrodzenie. Wskazać jednak należy, że w obrocie gospodarczym występują różnego rodzaju umowy, określane częstokroć mianem umów ramowych, które określają warunki udzielania i realizacji zamówień, w tym również ich termin, lecz nie kreują zobowiązania do spełnienia świadczeń o określonej wartości, tj. nie określają kwoty minimalnych obrotów. W przypadku takich umów jednorazowa wartość transakcji odnosiłaby się do wartości poszczególnych zamówień.

W opisie sprawy Wnioskodawczyni wskazuje, że zawiera umowy ramowe o współpracy z dostawcami leków w celu bieżącego zaopatrzenia swoich aptek. Przedmiotem wniosku są dwie tego rodzaju umowy zawarte przez Wnioskodawczynię na czas nieokreślony.

Zgodnie z treścią pierwszej z tych umów Wnioskodawczyni zobowiązała się m.in. do dokonywania u dostawcy jednostkowych zamówień na kwotę nie mniejszą niż 200 złotych netto, natomiast brak jest w umowie zapisów ustalających minimalne kwoty zakupów miesięcznych.

Z kolei druga umowa ramowa będąca przedmiotem wniosku zawarta przez Wnioskodawczynię z innym dostawcą wyrobów farmaceutycznych nie przewiduje minimalnych limitów, na jakie powinno opiewać jednostkowe czy też miesięczne zlecenie.

Dla każdego złożonego przez Wnioskodawczynię, w ramach umów będących przedmiotem wniosku, zamówienia automatycznie wystawiana jest faktura wg złożonego zamówienia. Takich zamówień w ciągu dnia może wystąpić kilka czy kilkanaście. Jednorazowe zamówienia dokonywane przez każdą z aptek opiewają na różne kwoty. Kwoty płatności dla jednego dostawcy za zamówienia jednej apteki kształtują się w przedziale około 20–40 tysięcy złotych tygodniowo. Umowy ramowe o współpracy zawierane przez Wnioskodawczynię z dostawcami leków są to umowy pisemne, które mają charakter wiążący dla obu jej stron.

Biorąc powyższe pod uwagę, wskazać należy, że dostawy leków w celu zaopatrzenia aptek Wnioskodawczyni następują na podstawie umów ramowych o współpracę, które zawierają ogólne warunki współpracy. Umowy te są wiążące dla Wnioskodawczyni, ale żadna z tych umów nie zawiera zobowiązania Wnioskodawcy do dokonania zakupów u Dostawców o określonej wartości, nie przewiduje minimalnych kwot zakupów miesięcznych. Pierwsza z umów zawiera jedynie zobowiązanie do dokonywania u Dostawcy jednostkowych zamówień na kwotę nie mniejszą niż 200 złotych netto.

Mając na uwadze powołane przepisy oraz opis sprawy, stwierdzić należy, że w przypadku ww. umów ramowych przez jednorazową wartość transakcji należy rozumieć wartość poszczególnych zamówień od danego dostawcy udokumentowanych wystawionymi przez tego dostawcę odrębnymi fakturami VAT. Zatem każde zamówienie należy traktować jako odrębną umowę.

Wobec powyższego w świetle art. 15d ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, w przypadku gdy kwota jednorazowego zamówienia nie przekroczy 15 000 zł brutto, Wnioskodawczyni będzie mogła zaliczyć fakturę do kosztów uzyskania przychodów.

Odnosząc się do pytania drugiego, wskazać należy, że wydatki na zakup produktów farmaceutycznych wynikających z poszczególnych faktur dokumentujących kilka transakcji od jednego dostawcy, realizowanych w ramach umów będących przedmiotem wniosku, których wartość pojedynczej transakcji nie przekracza kwoty 15 000 zł brutto, mogą stanowić koszty uzyskania przychodów – bez względu na wartość jednorazowej zapłaty gotówkowej na rzecz tego dostawcy (poniżej lub powyżej 15 000 zł brutto). Tym samym, art. 15d ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, który

odnosi się do płatności dokonywanej bez pośrednictwa rachunku bankowego, nie znajdzie w niniejszej sprawie zastosowania, o ile pojedyncza transakcja nie przekracza 15 000 zł.

Interpretacja dyrektora KIS z 8 listopada 2018 r. (sygn. 0111-KDIB2-3.4010.265.2018.2.AZE)

Zawiadomienie ratuje koszty

Dokonanie zapłaty na rachunek niewidniejący na białej liście nie musi oznaczać bezwzględnego wyłączenia opłaconej w ten sposób transakcji z kosztów, nawet jeżeli spełnione są wszystkie warunki wyłączające.

Wyłączenia kosztowego powodowanego zapłatą na rachunek niewidniejący na białej liście nie stosuje się, jeżeli po dokonanej zapłacie podatnik, nie później niż w ciągu trzech dni, złoży do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury zawiadomienie o takim uchybieniu.

Zawiadomienie takie zawierać musi:

1. numer identyfikacyjny, firmę (nazwę) oraz adres siedziby albo, w przypadku podatnika będącego osobą fizyczną, imię i nazwisko oraz adres stałego miejsca prowadzenia działalności, a w przypadku nieposiadania stałego miejsca prowadzenia działalności – adres miejsca zamieszkania, podatnika dokonującego zapłaty należności;
2. dane wystawcy faktury wskazane na fakturze (numer identyfikacyjny, nazwę albo imię i nazwisko oraz adres);
3. numer rachunku, na który dokonano zapłaty należności;
4. wysokość należności zapłaconej przelewem na rachunek i dzień zlecenia przelewu na ten rachunek.

Podkreślić trzeba, że chodzi o zawiadomienie złożone w ciągu trzech dni od dnia zlecenia przelewu i nie są to dni robocze.

Ze strony resortu finansów płyną informacje, że w przypadku gdy podatnik dokonuje kolejnej zapłaty na rachunek niewidniejący na białej liście, a zgłoszenie zostało dokonane do wcześniejszej zapłaty, to nie jest zobowiązany do przekazywania takiej informacji i nie spowoduje to utraty kosztów. Dobrze by było, ale absolutnie nie wynika to z przepisów. Też takiej przeczy nie tylko treść regulacji normujących omawiane zagadnienia, ale również wymóg co do zakresu danych, jakie powinny znaleźć się w zawiadomieniu. Są pośród nich informacje o kwocie i dacie zapłaty – a te przecież są zmienne, właściwe dla każdej konkretnej płatności.

Druga sprawa to kwestia, do którego organu powinno być przekazane zawiadomienie. I tutaj znów przedstawiciele ministerstwa zdają się stosować wykładnię wbrew prawu. Można bowiem od nich było usłyszeć, że płacący, który złoży zawiadomienie do swojego urzędu, może być spokojny o koszty. Tymczasem przepisy mówią wyraźnie o naczelniku urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury. Nie lada problem mogą mieć w tej sytuacji nabywcy świadczeń, dla których fakturę wystawia ktoś inny niż sprzedawca (taka możliwość jest przewidziana w ustawie o VAT). Czy bowiem chodzi faktycznie o wystawcę, czy może jednak o sprzedawcę, za którego jest wystawiana faktura? Biorąc pod uwagę konsekwencje pomyłki w tym zakresie dopóty, dopóki nie pojawi się oficjalna wykładnia w tej sprawie, rekomendowałbym działanie bardzo asekuracyjne i w ramach niego składanie oświadczenia zarówno do jednego, jak i drugiego naczelnika (choć o sobie skłaniałbym się ku temu, że intencją prawodawcy było to, aby poinformowany został organ właściwy dla sprzedawcy).

Trzeba jednak pamiętać o istocie interesującej nas regulacji, a tą jest wyłączenie z kosztów. To oznacza, że sam fakt, iż podatnik dokonał zapłaty na rachunek widniejący na białej liście, nie legitymuje go do rozliczenia kosztów. W dalszym ciągu konieczne jest wykazanie celowości kosztu oraz sprawdzenie, czy nie został on wyłączony z rachunku podatkowego poprzez inne przepisy (w szczególności art. 16 ust. 12 ustawy o CIT czy odpowiednio art. 23 ust. 1 ustawy o PIT).

Faktoring i działania windykacyjne

Wyłączenie z kosztów to niejedyne regulacje z obszaru podatków dochodowych determinowane wprowadzeniem białej listy.

Szczególną uwagę należy poświęcić sytuacji, w której zapłata jest przyjmowana przez podmiot trzeci za świadczącego, a zatem przypadków faktoringu, działań windykacyjnych itp. Otóż podatnik, który na podstawie umowy zawartej z dostawcą towarów lub usługodawcą zarejestrowanym na potrzeby podatku od towarów i usług jako podatnik VAT czynny albo nabywcą towarów lub usługobiorcą był zobowiązany do pobrania należności od nabywcy towarów lub usługobiorcy za dostawę towarów lub świadczenie usług, potwierdzone fakturą, i przekazania jej w całości albo części dostawcy towarów lub usługodawcy, dokonał zapłaty tej należności przelewem na rachunek inny niż zawarty na dzień zlecenia przelewu na białej liście, wówczas powstanie u niego „dodatkowy” przychód podatkowy. Przychód definiowany jest w takiej wysokości, w jakiej płatność

została dokonana na rachunek inny niż znajdujący się na dzień zlecenia przelewu na białej liście.

Jednak i w tym przypadku można odwrócić negatywy skutek (podobnie jak przy wyłączeniu z kosztów) dokonania przelewu na inny rachunek bankowy niż zgłoszony organowi. Aby tak było, podatnik (płacący) musi poinformować o takiej zapłacie naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury w terminie trzech dni od dnia zlecenia przelewu. W tym przypadku właściwe są wszystkie te zastrzeżenia i uwagi dotyczące zawiadomienia, które powyżej przytoczyłem w odniesieniu do informacji odnoszącej się do kosztów.

Odpowiedzialność solidarna

Wyłączenie kosztowe czy odpowiednio podwyższenie przychodów przy poborze zapłaty dla podmiotu trzeciego to niejedyne niedogodności, które występują u podatników płacących (przelewających środki) na rachunki niewidniejące na białej liście (choćby zdecydowanie najbardziej dotkliwe). Jeżeli bowiem podatnik, pomimo ciążącego na nim obowiązku, nie zapłaci kontrahentowi na rachunek zgłoszony do urzędu skarbowego i widniejący na białej liście, a świadczący popadnie w zaległość w VAT, wówczas płacący odpowie solidarnie całym swoim majątkiem wraz z dostawcą towarów lub usługodawcą będącym podatnikiem VAT czynnym za jego zaległości podatkowe w części dotyczącej podatku od towarów i usług. Chodzi o zaległości proporcjonalnie przypadające na tę dostawę towarów lub to świadczenie usług, wobec których powstało uchybienie przy płatności. Analogiczny skutek wystąpiłby, gdyby podatnik pobrał zapłatę na zlecenie podmiotu trzeciego, a następnie przekazał środki z pominięciem rachunku widniejącego na białej liście. Oczywiście chodzi o transakcje o wartości przekraczającej 15 000 zł. Chcąc bronić się przed taką odpowiedzialnością, podatnik musiałby w terminie trzech dni donieść na siebie do urzędu skarbowego wystawcy faktury albo dokonać zapłaty w procedurze podzielonej płatności.

WAŻNE

Zapłata w podzielonej płatności znosi odpowiedzialność solidarną, ale nie eliminuje wyłączenia kosztowego!

Rozdział 2. Podzielona płatność – nowość od listopada 2019 r., ale dla niektórych od 2020 r.

Od 1 listopada 2019 r. podatnicy płacący za niektóre towary i usługi muszą stosować podzieloną płatność.

Oczywiście już wcześniej, od lipca 2018 r., ten tzw. split payment był normowany w przepisach polskiej ustawy o VAT, jednak do końca października miał on charakter fakultatywny, dobrowolny i żaden podmiot nie miał obowiązku stosowania takiego mechanizmu płatności.

Obecnie jest inaczej. O ile przy niektórych transakcjach decyzja o wyborze lub nie split paymentu w dalszym ciągu pozostaje w gestii płatcego, o tyle w innych nie ma on już wyboru. Warto zwrócić uwagę na to, że chociaż split payment jest regulowany w ustawie o VAT, to faktycznie najistotniejsze skutki podatkowe jego stosowania występują w podatkach dochodowych. Oczywiście, podobnie jak w przypadku białej listy, konsekwencje w podatku dochodowym pojawiają się dopiero od 2020 r. (chodzi o zasadę publikacji zmian do 30 listopada roku poprzedzającego rok wprowadzenia).

Istota split paymentu obowiązkowego - najważniejsze informacje

Dla wprowadzenia podzielonej płatności w formie obowiązkowej polski prawodawca musiał uzyskać stosowną zgodę Rady WE – i taką otrzymał. Przy czym, konstytuując takie rozwiązanie, ustawodawca był związany treścią Decyzji wykonawczej Rady UE 2019/310 z 18 lutego 2019 r. Decyzja taka identyfikuje zakres przedmiotowy stosowania split paymentu w formule obowiązkowej. W konsekwencji, do momentu uzyskania nowej decyzji ustawodawca nie może poszerzyć zakresu stosowania podzielonej płatności, obejmując nią świadczeń innego rodzaju niż te wskazane w załączniku nr 15 do ustawy o VAT. Decyzja Rady WE ma charakter czasowy (obowiązuje do 28 lutego 2022 r.), a w terminie 18 miesięcy od dnia jej wejścia w życie Polska musi przedstawić Komisji Europejskiej sprawozdanie na temat ogólnego wpływu obowiązkowego split paymentu na poziom oszustw związanych z VAT oraz na podatników, których środek specjalny w tej postaci

dotyczy. Po tej dacie może być przedłużona decyzja lub wydana nowa, również z poszerzonym zakresem stosowania mechanizmu podzielonej płatności.

Co do płatności podzielonej realizowanej z woli płatącego (a zatem dobrowolnej), co do zasady, wszystko pozostało bez zmian. Prawodawca dodał jedynie nowe unormowania odnoszące się do tych transakcji, wobec których zachodzi obowiązek stosowania podzielonej płatności.

Podkreślić trzeba, że przy identyfikacji obowiązku stosowania takiej metody zapłaty prawodawca nie posłużył się kryterium podmiotowym jako decydującym, a raczej dominują uwarunkowania przedmiotowe z uwzględnieniem wskaźnika wartości transakcji.

To oczywiście nie oznacza, że całkowicie bez znaczenia jest to, kto i komu płaci. Biorąc bowiem pod uwagę istotę podzielonej płatności, czyli konieczność zapłaty kwoty VAT zawartego w cenie towaru lub usługi na rachunek VAT, niejako automatyczny i bezsprzeczny jest wymóg, aby sprzedawca był czynnym podatnikiem VAT. Nie bez znaczenia jest też status samego płatącego. On też ma być podatnikiem VAT. Ważne przy tym jest to, że nie jest konieczne, aby był to podmiot zarejestrowany jako czynny podatnik VAT. Tym samym nabywca, który jest podatnikiem korzystającym ze zwolnienia podmiotowego (z art. 113 ustawy o VAT), czy też wykonujący wyłącznie czynności zwolnione, również jest objęty obowiązkiem stosowania split payment, jeżeli spełnione są ustawowe przesłanki wskazane w ustawie o VAT.

WAŻNE

Jeżeli spełnione są warunki przedmiotowe (towar lub usługa z załącznika nr 15) i kwotowe (wartość brutto w fakturze wyższa niż 15 000 zł), płatący, nawet jeżeli jest podatnikiem zwolnionym, niezobowiązany do składania deklaracji, JPK_VAT itp., musi zastosować podzieloną płatność!

To jednocześnie oznacza, że podatnicy zwolnieni, w tym osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej, które jednak nabywają usługi czy towary z załącznika nr 15 przy fakturze opiewającej na kwotę przekraczającą 15 000 zł, muszą posiadać rachunek rozliczeniowy! Konieczność taka nie tylko jest determinowana obowiązkiem zapłaty przy wykorzystaniu mechanizmu split payment, ale obowiązek taki jest obecnie wprost zapisany w art. 108e ustawy o VAT.

Najważniejsze są przesłanki przedmiotowe

Kluczowe znaczenie dla stosowania mechanizmu podzielonej płatności w formule obligatoryjnej mają przesłanki przedmiotowe (w ramach niej kwotowa).

W pierwszej kolejności należy wskazać, że obowiązkiem stosowania podzielonej płatności objęte są zapłaty za transakcje, których przedmiotem są towary i usługi wymienione w nowo dodanym wraz z początkiem listopada 2019 r. załączniku nr 15 do ustawy o VAT. Bez wątpienia jest to bardzo obszerny katalog, składający się ze 150 pozycji, stąd być może pewnym ułatwieniem (przynajmniej w pierwszym okresie obowiązywania omawianego rozwiązania) może być przybliżenie „metodologii” jej konstruowania przez prawodawcę.

Otóż w katalogu takim w szczególności uwzględniane są towary i usługi uprzednio zamieszczone w ustawie o podatku od towarów i usług w załączniku nr 11 (np. komputery przenośne), 13 (np. paliwa) i 14 (np. usługi budowlane), tj. objęte odpowiedzialnością solidarną lub odwrotnym obciążeniem. Ponadto prawodawca zamieścił w katalogu załącznika nr 15 pozycje, które uprzednio nie figurowały w żadnym ze wskazanych powyżej załączników (np. części samochodowe, komputery stacjonarne).

Jednocześnie warto wspomnieć, że chociaż treść załącznika nr 15 bezwzględnie nawiązuje do wcześniejszych załączników nr 11, 12 i 14, to obecnie bez znaczenia są uprzednie dodatkowe zastrzeżenia, jak chociażby to, czy roboty budowlane świadczy podwykonawca czy generalny wykonawca, charakter komputera (przenośny czy stacjonarny), jak również to, czy sprzedaż komputera/smartfona/konsoli jest dokonywana w ramach jednolitej gospodarczo transakcji o wartości wyższej niż 20 000 zł.

WAŻNE

W każdym przypadku należy dokładnie sprawdzić, czy dany towar lub usługa znajduje się w załączniku nr 15 do ustawy o VAT.

Zatem pierwszym i zasadniczym elementem kryterium przedmiotowego jest to, czy towar bądź usługa znajduje się w katalogu załącznika nr 15 ustawy o VAT. Ale to nie koniec, bowiem prawodawca, poprzez budzące kontrowersje i zastrzeżenia co do jakości jego pracy nowe unormowania ustawy o VAT, wskazał, że czynność, której przedmiotem jest dostawa

towaru lub świadczenia usługi z załącznika nr 15, powinna być objęta obowiązkowym split paymentem, jeżeli jest ona udokumentowana fakturą opiewającą na kwotę przekraczającą 15 000 zł.

WAŻNE

Nie chodzi o wartość transakcji odnoszącej się do towaru lub usługi z załącznika nr 15, a o kwotę brutto (kwotę należności ogółem) w fakturze, na której znalazła się taka czynność.

Bez znaczenia przy tym jest to, jakie jeszcze towary lub usługi dokumentowane są daną fakturą i których cena składa się na kwotę wartości brutto odnoszoną do limitu ustawowego 15 000 zł. Przy czym, jeżeli w danej fakturze, o kwocie należności ogółem przekraczającej 15 000 zł, znajdują się towary lub usługi z załącznika nr 15, to regulując cenę tych konkretnych świadczeń (niekoniecznie całą kwotę z faktury), płacący musi zastosować podzieloną płatność.

PRZYKŁAD

Podatnik odbiera samochód z serwisu po jego naprawie. W treści faktury zostały wykazane dwie pozycje: usługa naprawy w wartości brutto 12 000 zł oraz części, które nie zostały zaprezentowane jako element kalkulacyjny usługi naprawy, a jako przedmiot odrębnej czynności, tj. dostawy, za łączną kwotę brutto 3200 zł. W konsekwencji kwota brutto wykazana w fakturze wyniosła 15 200 zł. To oznacza, że płacąc tę część ceny, która przypada na dostawę części, nabywca musi zastosować podzieloną płatność.

PRZYKŁAD

Podatnik kupuje w markecie budowlanym różne towary, pośród których jest akumulator elektryczny do elektronarzędzia. Wartość brutto zakupów wyniosła 15 001 zł. Podatnik dokonał zapłaty. Po przekazaniu faktury do biura rachunkowego otrzymał e-mailem zapytanie, czy płacąc, uregulował

kwotę 123 zł stanowiącą cenę akumulatora w procedurze podzielonej płatności. Okazało się, że zgodnie z przepisami płatność taka powinna być uregulowana w takiej formule.

Obowiązek taki (tj. split payment) dotyczy wyłącznie transakcji dokumentowanych fakturą, za którą płatności dokonuje podatnik VAT (również zwolniony – o czym było powyżej).

Gdyby czynność nie podlegała dokumentowaniu fakturą, wówczas split payment, również ten w formule obowiązkowej, nie miałby zastosowania (od 2020 r. możliwa jest taka sytuacja, gdy sprzedawca zafiskalizował sprzedaż w kasie rejestrującej, a w treści paragonu nie zamieścił NIP nabywcy: wówczas nie powinien wystawiać faktury dla podatnika – o tym szerzej w odrębnym rozdziale).

A co kiedy faktury nie ma, albo jeszcze jej nie wystawiono

Wątpliwości pojawiają się wówczas, gdy podatnik dokonuje zapłaty za świadczenie spełniające warunki przedmiotowe, wobec którego wie, że łączna kwota brutto w fakturze przekroczy 15 000 zł, ale jeszcze jej nie otrzymał, względnie nie została ona wystawiona.

W takim przypadku istnieje duże ryzyko, że organy podatkowe będą interpretowały przepis w taki sposób, że decyduje sam obowiązek fakturowania. Co więcej, prawodawca nie wskazuje na to, że faktura ma być otrzymana przez płacącego, a nawet przy literalnym zastosowaniu przepisów wystarczy, że jest wystawiona („udokumentowane fakturą”, a nie zapłata „na podstawie faktury”).

PRZYKŁAD

Podatnik zakupił część do samochodu o wartości brutto 17 500 zł. Towar został dostarczony, ale nabywca nie otrzymał jeszcze faktury. Dokonując zapłaty, podatnik nie wiedział, czy może/musi zastosować podzieloną płatność. W końcu podjął decyzję, że skoro nie ma faktury, to zapłaci na zasadzie ogólnej (termin płatności został powiązany z datą dostawy). Po otrzymaniu faktury nabywca stwierdził, że została ona wystawiona jeszcze przed zleceniem przez niego płatności, a zatem z pewnością naruszył

obowiązek stosowania split paymentu, gdyż dostawa była udokumentowana fakturą.

Dla porządku trzeba zaznaczyć, iż mimo że definiując kwotę, której przekroczenie determinuje stosowanie split paymentu, prawodawca wskazał na przepis Prawa przedsiębiorców, to brak jest uzasadnienia do stwierdzenia, iż obowiązek stosowania podzielonej płatności występuje wyłącznie wówczas, gdy świadczący i nabywca (płatący) są jednocześnie przedsiębiorcami według tego aktu prawnego.

Obowiązkowej podzielonej płatności nie stosuje się w przypadku dokonywania płatności kwoty należności wynikającej z faktury dokumentującej transakcje realizowane w wykonaniu umowy o partnerstwie publiczno-prywatnym, o której mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym (Dz.U. z 2019 r. poz. 1445), jeżeli podmiot, na rzecz którego dokonywana jest płatność, na dzień dokonania dostawy był partnerem prywatnym, z którym podmiot publiczny zawarł umowę o partnerstwie publiczno-prywatnym, lub jednoosobową spółką partnera prywatnego albo spółką kapitałową, której jedynymi wspólnikami są partnerzy prywatni, z którą podmiot publiczny zawarł umowę o partnerstwie publiczno-prywatnym.

WAŻNE

W przypadku sprzedaży konsumenckiej potwierdzonej paragonem, a nie fakturowanej, split payment ani fakultatywny, ani obligatoryjny nie ma zastosowania. Gdyby jednak okazało się, że sprzedaż konsumencka została zafakturowana, a zobowiązanie wynikające z takiego dokumentu reguluje podatnik zamiast konsumenta, wówczas obligatoryjny split payment będzie miał zastosowanie. Prawodawca wskazuje bowiem, że to podatnicy dokonujący zapłaty, a nie nabywcy są zobligowani do stosowania split paymentu.

Na fakturze konieczna adnotacja

Wraz z wprowadzeniem podzielonej płatności w formule obligatoryjnej prawodawca nałożył na fakturującego (pamiętaj: co do zasady jest nim sprzedawca, ale według przepisów ustawy o VAT możliwe jest

zawarcie umowy, w ramach której fakturującym jest nabywca albo podmiot trzeci) obowiązek zamieszczania w fakturach, które dokumentują czynność objętą obowiązkowym split paymentem, adnotacji „mechanizm podzielonej płatności”. Adnotacja taka musi znaleźć się w treści faktury nawet wówczas, gdy na dokumencie tym znajduje się np. tylko jedna pozycja towarowa lub usługowa z załącznika nr 15, ale łączna wartość brutto wykazana w fakturze przekracza 15 000 zł.

Fakturujący nie jest przy tym zobligowany do wskazywania, które pozycje zamieszczone w fakturze są objęte mechanizmem podzielonej płatności, prezentowania PKWiU itp.

WAŻNE

Naruszenie obowiązku dokumentacyjnego może skutkować nałożeniem na sprzedawcę (czy raczej fakturującego, jak to zostało wskazane w przepisie) 30% dodatkowego zobowiązania podatkowego liczonego od wartości ujętych w fakturze towarów z załącznika nr 15.

Należy tutaj mówić o pewnym zagrożeniu, a nie automatycznych konsekwencjach, gdyż taka sankcja podatkowa nie występuje, jeżeli zapłata, mimo braku adnotacji, została dokonana z zastosowaniem split paymentu. Ale to nie koniec konsekwencji, bo brak adnotacji może skutkować sankcją karnoskarbową za wadliwe fakturowanie i tutaj faktyczny sposób realizacji płatności jest bez znaczenia (przynajmniej nie działa żadna automatyczna formuła abolicyjna).

Pomimo takiego obowiązku informacyjnego nałożonego na podmiot fakturujący płacący, przy podejmowaniu decyzji o sposobie zapłaty, nie może kierować się wyłącznie tym, co zostało (albo nie zostało) zapisane w treści faktury (w tym brakiem adnotacji).

Brak w fakturze adnotacji „mechanizm podzielonej płatności” nie zwalnia płacącego z obowiązku regulowania zobowiązania w takiej formule (zgodnie z art. 108b ust. 1a ustawy o VAT).

Zaliczki też objęte split paymentem. A potrącenia już nie

Obowiązek stosowania mechanizmu podzielonej płatności dotyczy również płatności dokonywanych przed dokonaniem transakcji, czyli

zaliczek. W takim przypadku płatący zamieszcza w komunikacie przelewu, w miejscu numeru faktury, adnotację „zaliczka”, nie prezentując przy tym (przynajmniej obligatoryjnie) numeru faktury. Wskazanie na adnotację „zaliczka” w miejscu numeru faktury, a także okoliczność, iż zapłata jest dokonywana przed świadczeniem, rodzi poważne obawy, czy przy zaliczkach organy podatkowe nie będą próbowały wymagać podzielonej płatności jako formy obowiązkowej nawet wówczas, gdy płatący nie otrzymał jeszcze faktury, a przyszły świadczący jej nie wystawił (również zaliczkowej).

Poprzez regulacje zawarte w art. 108a ust. 1b ustawy o VAT prawodawca zastrzegł również, że w przypadku gdy spełnione są warunki do zamieszczenia w treści faktury adnotacji „mechanizm podzielonej płatności” (bez względu na to, czy faktycznie ją zamieścił), wystawca faktury ma obowiązek przyjąć zapłatę przy zastosowaniu mechanizmu podzielonej płatności. Co istotne, obowiązek przyjmującego zapłatę *expressis verbis* dotyczy całej kwoty z faktury, gdy tymczasem płatący jest zobowiązany uregulować przy zastosowaniu takiej procedury wyłącznie ceny towaru lub usługi z załącznika nr 1!

Problem w tym, że finalnie o rzeczywistym zastosowaniu komunikatu podzielonej płatności decyduje zlecający bankowi wykonanie zapłaty. Wątpliwości mogą dotyczyć zatem tego, jak powinien zachować się sprzedawca, gdy otrzyma w takiej sytuacji zapłatę na zwykły rachunek. Tym razem prawodawca nie przewidział żadnej sankcji. Jednak wymóg taki powoduje, że w tych przypadkach, w których płatność jest objęta obowiązkową procedurą podzieloną, strony nie mogą umawiać się na inne formy płatności niż przelew, a nawet na zapłatę kwoty brutto w walucie obcej!

WAŻNE

W aktualnym stanie prawnym polskie przepisy nie przewidują możliwości stosowania podzielonej płatności w przypadku zapłaty w innej formie niż przelewem bankowym z wykorzystaniem rachunku rozliczeniowego ani płatności z wykorzystaniem rachunku walutowego. Okoliczności takie nie zwalniają jednak podatników z obowiązku regulowania zobowiązań w procedurze podzielonej płatności (jeżeli wystąpiły przesłanki ustawowe).

Płacący, który uchybił obowiązkowi zastosowania split paymentu, może ponieść konsekwencje podatkowe i/lub karnoskarbowe. W takiej bowiem sytuacji na płatącego będzie nałożone dodatkowe zobowiązanie podatkowe w wysokości 30%. Sankcja podatkowa nie ma zastosowania, jeżeli podatnik wykonujący czynność sumiennie opodatkuje transakcję.

Prawodawca podatkowy, w przepisie art. 108a ust. 1d ustawy o VAT, zgodził się na to, aby split payment nie miał zastosowania w przypadku potrącenia. Co prawda, prawodawca podatkowy wyraził *expresis verbis* zgodę na wyłączenie podzielonej płatności tylko przy kompensacie, o której mowa jest w art. 498 kodeksu cywilnego (czyli tylko wtedy, gdy obie wierzytelności są wymagalne), jednak oczekiwanie, że przy innej formie kompensaty miałyby być zastosowana podzielona płatność, jest nie tylko nieracjonalne, ale również niezgodne z derogacją uzyskaną w drodze decyzji Rady WE (dotyczy ona płatności dokonywanych „elektronicznym przelewem bankowym”).

Zbiorcze płatności

Obecnie, inaczej niż to było do końca października 2019 r., prawodawca godzi się na zbiorcze płatności w formule split payment. Wymaga przy tym, aby w takiej sytuacji zapłata dotyczyła wszystkich faktur wystawionych dla płatącego w zdefiniowanym przez niego okresie. Okres taki nie może być krótszy niż jeden dzień i nie dłuższy niż jeden miesiąc. Przy takim przelewie płatący nie wskazuje w komunikacie numerów faktury, ale okres, za który dokonywane są płatności (np. 1-3 listopada). Niestety, wprowadzając takie regulacje, prawodawca kolejny raz zapomniał, że faktury mogą być wystawiane w imieniu i na rzecz sprzedawcy przez inne podmioty (w tym nabywcę), w czego konsekwencji ze zbiorczych płatności w modelu podzielonym nie skorzystają podatnicy, którzy nie fakturują transakcji samodzielnie. W art. 108a ust. 3a ustawy o VAT prawodawca zgodził się bowiem wyłącznie na takie płatności, gdy faktury są wystawiane „przez jednego dostawcę lub usługodawcę”. Zatem fakturowanie przez podmiot inny niż sprzedawca wymusza odrębne płatności.

Można płacić VAT, PIT, CIT, akcyzę i składki na ZUS

Wprowadzając obowiązkową podzieloną płatność, ustawodawca poszerzył możliwości wykorzystania środków z rachunku VAT na PIT, CIT, akcyzę i składki ZUS. W konsekwencji różne organy zyskały możliwość

zaspokojenia z rachunku VAT zaległości w takich świadczeniach. Z tego samego powodu rozpatrując wnioski podatnika o uwolnienie środków z rachunku VAT, organ zweryfikuje jego rozliczenia nie tylko w zakresie podatku od towarów i usług, ale również pozostałych podatków, które mogą być opłacane środkami z rachunku VAT (ale nie rozliczeń ZUS).

Wprowadzając podzieloną płatność w formule obligatoryjnej, prawodawca całkowicie zlikwidował odwrotne obciążenie w transakcjach krajowych!

Przesłanki stosowania obowiązkowego split paymentu (łącznie):

- płatność dokonywana przez podatnika VAT,
- płatność dokonywana za towar lub usługę udokumentowaną fakturą,
- kwota należna brutto wykazana w fakturze przekracza 15 000 zł (bez znaczenia, jaki jest udział w takiej kwocie ceny towaru lub usługi z załącznika nr 15),
- w fakturze znajdują się towary lub usługi z załącznika nr 15 (obowiązek zapłaty w SP dotyczy ceny towaru lub usługi z załącznika nr 15/wystawca faktury ma obowiązek przyjęcia zapłaty w SP całej kwoty w fakturze).

WAŻNE

Brak adnotacji „mechanizm podzielonej płatności” nie znosi obowiązku stosowania split paymentu.

Konsekwencje niezastosowania obligatoryjnego mechanizmu podzielonej płatności

Mechanizm stosowania podzielonej płatności w formule obligatoryjnej prezentowany jest często jako zmiana w VAT. Owszem, w tej ustawie znalazły się regulacje dotyczące takiej instytucji, tutaj uregulowane są też zagadnienia związane z odpowiedzialnością solidarną (o czym poniżej), ale prawodawca nie przewidział, bo i nie miał takiego prawa, zakazu odliczania VAT tylko z tego powodu, że płaćcy nie dopełnił obowiązku zapłaty w split paymentie! Oczywiście, gdyby okazało się, że nabywca stał się uczestnikiem jakiegoś nielegalnego procederu, brak zapłaty w mechanizmie podzielonym może działać na jego niekorzyść, ale przepisy nie przewidują automatycznego zakazu odliczania VAT.

Zatem na płaszczyźnie VAT niedopełnienie obowiązku stosowania mechanizmu podzielonej płatności może skutkować jedynie sankcją podatkową w postaci dodatkowego zobowiązania podatkowego w wysokości 30%, które jednak nie jest stosowane, gdy sprzedawca prawidłowo opodatkował transakcję.

Warto wskazać, że naruszenie obowiązku w tym zakresie może skutkować dotkliwą karą z kodeksu karnego skarbowego, bo grzywną w wysokości nawet do 720 stawek dziennych.

Tak jak to zostało wskazane powyżej, niezastosowanie mechanizmu podzielonej płatności tam, gdzie jest on obowiązkowy, może prowadzić do sankcji karnoskarbowej, dodatkowego zobowiązania podatkowego w VAT, odpowiedzialności solidarnej. Są to wszystko konsekwencje, które muszą być na podatnika nałożone, nie mają one jednak charakteru automatycznego, samoistnego. Wobec braku wyłączenia prawa do odliczenia VAT z samego tylko powodu uchybienia obowiązkowi zapłaty w split paymentie należy stwierdzić, że takie konsekwencje powstające z mocy prawa nie występują. Jest jednak jeden wyjątek od tej reguły i występuje on wcale nie w VAT, a w podatkach dochodowych.

Nie ma split payment, to i nie ma kosztów

Korzystając z tego, że w zakresie podatków dochodowych nie jest ograniczany regulacjami wspólnotowymi, prawodawca wprowadził przepisy, poprzez które wyłącza wydatki z kosztów tylko z tego powodu, że przy ich opłacaniu został naruszony obowiązek zapłaty w split paymentie.

Niestety, mechanizm eliminacji kosztów jest na tyle złożony, że skutecznie komplikuje życie części podatników.

Oczywiście, dla wprowadzenia stosownego zakazu prawodawca wykorzystał nie inaczej jak art. 15d ustawy o CIT i odpowiednio art. 22p ustawy o PIT. Chodzi o regulacje, poprzez które już wcześniej koszty były eliminowane z rachunku podatkowego tylko z tego powodu, że zapłata została dokonana z pominięciem rachunku płatniczego. To również te, na które wskazywałem powyżej w rozdziale dotyczącym białej listy, bo właśnie w tym artykule (art. 15d CIT i art. 22p PIT) ustawodawca zamieścił od 2020 r. wyłączenie z kosztów powodowane zapłatą na rachunek niewidniejący na białej liście.

Jeżeli zatem dołączymy do tego regulacje, w ramach których prawodawca wyłącza wydatek z kosztów ze względu na uchybienie obowiązkowi

zapłaty w split paymentie, to mamy zestaw, który nie może być lubiany przez podatników.

Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, takie umiejscowienie w ustawach o podatkach dochodowych przepisów dotyczących podzielonej płatności ma swoje istotne znaczenie. Wskazać bowiem należy, że we wstępie do takich regulacji, w części wspólnej, prawodawca zamieścił nawiązanie do art. 19 Prawa przedsiębiorców.

To decyduje o tym, że wyłączenie ma zastosowanie wówczas, gdy strony transakcji są przedsiębiorcami, a jej wartość, bez względu na liczbę wynikających z niej płatności, przekracza 15 000 zł.

Ustawodawca zastosował dość szczególną konstrukcję, gdyż nie zapisał wprost, iż chodzi o przypadki, w których zastosowanie ma obowiązkowa podzielona płatność, ale wskazał na treść faktury.

Według wprowadzonych rozwiązań wyłączenie z kosztów ma zastosowanie w przypadku transakcji o wartości przekraczającej 15 000 zł (akurat kwota wynika ze wstępu do przepisu – o czym powyżej), jeżeli w fakturze zostanie zamieszczona adnotacja „mechanizm podzielonej płatności”, a płacący nie dokona zapłaty w tej formule. Co ważne, nie chodzi o dowolnie zamieszczony dopisek, a konkretnie o adnotację umieszczoną w treści faktury zgodnie z art. 106e ust. 1 pkt 18a ustawy o VAT.

Gdyby zatem fakturujący opatrzył fakturę dopiskiem „mechanizm podzielonej płatności”, ale byłaby to adnotacja zamieszczona dobrowolnie, niewynikająca z przepisów art. 106e ust. 1 pkt 18a ustawy o VAT, to nawet gdyby płacący uregulował zobowiązanie, płacąc zwykłym przelewem, nie wpłynie to negatywnie na wysokość identyfikowanych przez takiego przedsiębiorcę podatkowych kosztów uzyskania przychodu.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) Wnioskodawca przewiduje, że mogą wystąpić sytuacje, w których dostawca towarów i usług oznaczy fakturę klauzulą «mechanizm podzielonej płatności» mimo tego, że przedmiotem dostawy będą towary lub usługi, które nie są objęte obligatoryjnym MPP.

Wątpliwości Wnioskodawcy dotyczą sytuacji, w których dostawca towarów i usług oznaczy fakturę klauzulą «mechanizm podzielonej płatności» mimo tego, że przedmiotem dostawy będą towary lub usługi, które nie są objęte obligatoryjnym mechanizmem podzielonej płatności, to, czy dla jej

zaliczenia w ciężar kosztów podatkowych konieczne będzie dokonanie zapłaty w ramach mechanizmu podzielonej płatności.

Biorąc pod uwagę opis zdarzenia przyszłego oraz powyższe przepisy prawa, stwierdzić należy, że pomimo oznaczenia faktury VAT klauzulą «mechanizm podzielonej płatności», w sytuacji w której okaże się, że zakupione przez Wnioskodawcę towary lub usługi nie wchodzą w zakres towarów i usług wymienionych w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, do Wnioskodawcy nie będzie miało zastosowania wyłączenie z kosztów uzyskania przychodów, o którym mowa w art. 15d ust. 1 pkt 3 ustawy o CIT.

Podsumowując, od 1 stycznia 2020 r. w przypadku kiedy otrzymana przez Wnioskodawcę od kontrahenta faktura dokumentująca nabycie towarów lub usług innych niż wykazanych w załączniku nr 15 do ustawy o podatku od towarów i usług będzie oznaczona klauzulą «mechanizm podzielonej płatności», to dla możliwości zaliczenia do kosztów podatkowych poniesionych wydatków udokumentowanych tą fakturą po spełnieniu pozostałych warunków uznania wydatku za koszt uzyskania przychodów, wynikających z ustawy o CIT, nie będzie konieczna przez Wnioskodawcę jej zapłata w «mechanizmie podzielonej płatności».

Zatem ograniczenie w zaliczeniu do kosztów uzyskania przychodów, na podstawie art. 15d ust. 1 pkt 3 ustawy o CIT, nie będzie miało zastosowania.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 15 listopada 2019 r. (sygn. O11I-KDIB1-1.4010.387.2019.1.SG)

Możliwe są sytuacje, w których w treści faktury znajduje się obligatoryjna adnotacja „mechanizm podzielonej płatności”, płacący jest zobligowany do uregulowania zobowiązania w formule split paymentu i mimo że tego nie zrobił, nie utraci podatkowych kosztów uzyskania przychodu. Wynikać to może z dwóch, niezależnych od siebie przesłanek:

- wartość transakcji nie przekracza 15 000 zł,
- któraś ze stron transakcji nie jest przedsiębiorcą, do którego miałyby zastosowanie przepisy Prawa przedsiębiorców.

Niestety, przepisy wyłączające koszty ze względu na pominięcie obowiązkowego split paymentu nie precyzują jednoznacznie, jak należy zachować się w sytuacji, gdy w treści faktury, oprócz towaru czy usługi z załącznika nr 15 do ustawy o VAT, znajdują się świadczenia spoza tego katalogu, których wartość przekracza 15 000 zł. Zasadnym jest pytanie, czy w takiej sytuacji uchybienie obowiązkowi split paymentu wyłączy jedynie koszty determinowane nabyciem towarów lub usług z załącznika

nr 15, czy również tych, które nie są objęte obowiązkowym mechanizmem podzielonej płatności.

Prawodawca wskazuje na wyłączenie z kosztów uzyskania przychodów kosztów tej ich części, w jakiej płatność dotycząca transakcji o wartości powyżej 15 000 zł została dokonana z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności.

Czy wyłączenie kosztowe będzie miało zastosowanie tylko do pozycji objętych obowiązkiem split paymentu, czy może do wszystkich kosztów udokumentowanych taką fakturą? Zapewne mogą pojawić się dyskusje na ten temat, jednak wskazanie na płatność określoną w art. 108a ust. 1a ustawy o VAT daje argumenty do obrony wykładni, że chodzi wyłącznie o pozycje objęte obowiązkiem podzielonej płatności.

Omawiając zagadnienia wyłączenia z kosztów powodowanego niezastosowaniem obligatoryjnego split paymentu, należy wyjaśnić, że inaczej niż to jest w przypadku zapłaty na rachunek niewidniejący na białej liście, prawodawca nie wprowadził żadnych przepisów, które pozwoliłyby na rozliczenie kosztów pomimo uchybienia obowiązkowi posłużenia się komunikatem przelewu.

W konsekwencji tego w takiej sytuacji podatnik utraci koszty definitywnie.

Konsekwencje uchybienia obowiązkowi split paymentu:

- dodatkowe zobowiązanie podatkowe w wysokości 30% kwoty objętej obowiązkiem (nie ma zastosowania przy jednoczesnej odpowiedzialności karnoskarbowej podatnika lub gdy VAT od transakcji został prawidłowo rozliczony),
- sankcja karnoskarbowa w postaci grzywny do 720 stawek dziennych lub za wykroczenie skarbowe (przy czynach mniejszej wagi).

Konsekwencje braku obowiązkowej adnotacji „mechanizm podzielonej płatności”:

- 30% kwoty objętej obowiązkiem (nie ma zastosowania przy jednoczesnej odpowiedzialności karnoskarbowej podatnika lub gdy płatność została dokonana w SP),
- sankcja karnoskarbowa za wadliwe fakturowanie.

Odpowiedzialność solidarna na podstawie art. 105a ustawy o VAT

Wprowadzenie obligatoryjnego split paymentu i w konsekwencji tego uchylenie załącznika nr 13 do ustawy o VAT wymusiło na prawodawcy

zmianę regulacji ustawy o podatku od towarów i usług dotyczących odpowiedzialności solidarnej. Zaznaczyć przy tym trzeba, że to są unormowania odrębne od przywołanych powyżej unormowań Ordynacji podatkowej, które wiążą odpowiedzialność solidarną płatącego z uregulowaniem zobowiązania na rzecz przedsiębiorcy – czynnego podatnika VAT, wynikającego z transakcji o wartości przekraczającej 15 000 zł na rachunek niewidniejący na białej liście.

Jak stanowi obecnie art. 105a ust. 1 ustawy o VAT, odpowiedzialność solidarna spoczywa na podatniku VAT, na rzecz którego dokonano dostawy towarów, o których mowa w załączniku nr 15 do ustawy. Zaznaczyć zatem należy, że prawodawca nie obejmuje odpowiedzialnością solidarną nabywcy usług z załącznika nr 15.

Na podstawie tych zapisów nabywca towarów z załącznika nr 15 odpowiada solidarnie wraz z podmiotem dokonującym tej dostawy za jego zaległości podatkowe, w części podatku proporcjonalnie przypadającej na dostawę dokonaną na jego rzecz, jeżeli w momencie dokonania tej dostawy podatnik wiedział lub miał uzasadnione podstawy do tego, aby przypuszczać, że cała kwota podatku przypadająca na dokonaną na jego rzecz dostawę lub jej część nie zostanie wpłacona na rachunek urzędu skarbowego. Teoretycznie zatem zakup towarów w zwykłej placówce handlowej, na warunkach rynkowych, czyli w okolicznościach wykluczających wystąpienie uzasadnionych podejrzeń, iż sprzedawca nie zachce rozliczyć się prawidłowo z fiskusem, wyłącza odpowiedzialność solidarną. Trzeba jednak pamiętać o tym, że oceny będzie w takiej sytuacji dokonywał organ podatkowy.

Jest to o tyle ważne, że jednocześnie prawodawca usunął regulacje, na podstawie których sprzedawca mógł uchronić nabywcę, wnosząc zabezpieczenie. Bez znaczenia jest również to, że wartość takich towarów nie jest wysoka, czy fakt, iż została zachowana należyta staranność.

Modyfikując art. 105a ust. 3 ustawy o VAT, tj. przepisy specyfikujące okoliczności nabycia towarów w warunkach wykluczających odpowiedzialność solidarną, ustawodawca wskazał, że nie wystąpi ona:

- w odniesieniu do towarów udokumentowanych fakturą, w której kwota należna (łącznie) przekracza 15 000 zł (pkt 5),
- w odniesieniu do towarów, za które zapłata została dokonana w mechanizmie podzielonej płatności (pkt 6).

W szczególności pkt 5 jest zaskakujący, bo to oznacza, że podatnik, który kupuje np. komputer o wartości 5000 zł, nie płaci w split paymentie (bo nie musi) i naraża się na odpowiedzialność solidarną. Tymczasem,

gdyby kwota w fakturze była wyższa niż 15 000 zł, przy tej samej transakcji nabywca nie ponosi odpowiedzialności solidarnej nawet wtedy, gdy nie dopełni obowiązku zapłaty w split paymentie!

Tu nie będzie odpowiedzialności solidarnej

Oprócz nowych wyłączeń prawodawca pozostawił (nieco zmodyfikowane) dwa wcześniejsze wyłączenia, według których odpowiedzialność solidarna nie ma zastosowania:

- do nabycia towarów, o których mowa w poz. 92 załącznika nr 15 do ustawy o VAT (czyli benzyn silnikowych, olejów napędowych, gazów przeznaczonych do napędu silników spalinowych – w rozumieniu przepisów o podatku akcyzowym; swoją drogą, wskazanie w odniesieniu do benzyn silnikowych, że chodzi o takie towary w znaczeniu przepisów o akcyzie, jest dość zaskakujące, bo w takich nie odnajdziemy nie tylko definicji benzyny silnikowej, ale nawet pojęcia), jeżeli:
 - nabycie to jest dokonywane na stacjach paliw lub stacjach gazu płynnego, do standardowych zbiorników pojazdów używanych przez podatników nabywających te towary, do napędu tych pojazdów,
 - dostawy tych towarów dokonuje podatnik dostarczający gaz przewodowy za pośrednictwem własnych sieci przesyłowych lub dystrybucyjnych;
- jeżeli powstanie zaległości podatkowych nie wiązało się z uczestnictwem podmiotu dokonującego dostawy towarów z załącznika nr 15 w nierzetelnym rozliczaniu podatku w celu odniesienia korzyści majątkowej.

Oczywiście odpowiedzialność solidarna nie powstaje z mocy prawa, lecz podatnik jest nią obejmowany w drodze decyzji organu.

Kwartalne rozliczenie a transakcje z załącznika nr 15

Dostawa towarów i świadczenie usług z załącznika nr 15 do ustawy o VAT to nie tylko obowiązkowy split payment czy potencjalna odpowiedzialność solidarna (w przypadku dostawy towarów), ale również brak możliwości kwartalnego rozliczania VAT.

Jednak pomimo dokonywania takiej sprzedaży podatnik może stosować rozliczenie kwartalne (o ile spełnia pozostałe warunki uprawniające do skorzystania z tego rozwiązania), jeżeli łączna wartość netto tych

czynności nie przekroczyła w żadnym z miesięcy kwartału i poprzedzających go czterech kwartałów kwoty 50 000 zł.

Dodatkowo prawodawca zaznaczył, że za dostawę towarów, o których mowa w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, nie uznaje się dostawy towarów (a zatem nie traci się prawa do rozliczenia kwartalnego), o których mowa w poz. 92 tego załącznika (czyli benzyn silnikowych, olejów napędowych, gazów przeznaczonych do napędu silników spalinowych – w rozumieniu przepisów o podatku akcyzowym), jeżeli:

1. dostawa ta jest dokonywana na stacjach paliw lub stacjach gazu płynnego do standardowych zbiorników pojazdów;
2. dostawy tej dokonuje podatnik dostarczający gaz przewodowy za pośrednictwem własnych sieci przesyłowych lub dystrybucyjnych.

Rozdział 3. Rewolucyjna zmiana w fakturowaniu

Trochę niedocenianą zmianą, która weszła w życie od 2020 r. i dotyczy VAT, jest modyfikacja zasad fakturowania. Tak naprawdę zmiana taka może mieć znacznie szersze zastosowanie niż w samym VAT, o czym – mam wrażenie – zapomniał ustawodawca. I nie jest to dobra zmiana.

Ale zanim skupimy się na niej, warto przypomnieć, że faktura, chociaż bez wątpienia jest przede wszystkim dokumentem właściwym dla VAT i w przepisach dotyczących tego podatku jest normowana, to w praktyce i formalnie ma znacznie szersze zastosowanie.

Na co dzień wykorzystujemy fakturę, zresztą zgodnie z przepisami, jako dowód księgowy, a przez to ma on istotne znaczenie dla rozliczenia kosztów podatkowych, w pewnych sytuacjach identyfikuje moment uzyskania przychodu, a nawet jest istotna ze względu na relacje cywilnoprawne. Jeśli bowiem strony umowy tak postanowią (również przy umowie pisemnej), to w treści faktury identyfikowane są takie dane, jak np. termin płatności, numer rachunku do zapłaty, a sama faktura może stanowić wezwanie do zapłaty.

Ale oczywiście bez względu na to, czemu jeszcze służy faktura, przede wszystkim jest ona dokumentem podatkowym w VAT, poprzez który sprzedawca prezentuje datę sprzedaży, kwotę podstawy opodatkowania, kwoty VAT, a dla nabywcy kwit ten stanowi źródło podatku naliczonego tytułem zakupów krajowych. Przypomnieć bowiem trzeba, że od listopada 2019 r. nie funkcjonuje w polskim VAT odwrotne opodatkowanie transakcji krajowych dokonywanych pomiędzy krajowymi podatnikami, a zatem dla tego rodzaju zakupów źródłem podatku naliczonego jest właśnie faktura (z zastrzeżeniem zryczałtowanego zwrotu przy zakupie od rolników ryczałtowych).

Oznacza to, że nie otrzymawszy faktury, podatnik nie ma możliwości odliczenia VAT zawartego w cenie towaru lub usługi, sprzedanych mu przez innego czynnego polskiego podatnika VAT, czyli przy zdecydowanej większości transakcji.

A przecież uprawnienie do rozliczenia VAT jest podstawowym prawem (nie przywilejem, a prawem) czynnego podatnika VAT wyrażonym w zasadzie neutralności.

Co więcej, jeżeli zakup został dokonany w kraju, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w praktyce brak faktury zostanie uznany za istotną przeszkodę przy rozliczaniu podatkowych kosztów uzyskania przychodu w podatkach dochodowych.

Ze względu na znaczenie faktury, zasady jej wystawiania unormowane zostały w Dyrektywie 112, a polski prawodawca implementował je do krajowej ustawy o VAT.

Również z tego samego powodu przez lata prawodawca stosował w ustawie o VAT zasadę, wedle której czynny podatnik VAT był zobowiązany bez wezwania dokumentować za pomocą faktury każdą sprzedaż opodatkowaną polskim podatkiem od towarów i usług i nieobjętą zwolnieniem dokonywaną na rzecz innego podatnika VAT, podatnika podatku od wartości dodanej (a zatem VAT innego państwa UE) lub podatku o podobnym charakterze (spoza UE) czy wreszcie niebędącym podatnikiem osoby prawnej. Bardzo szeroki obowiązek o charakterze automatycznym, co oznaczało konieczność fakturowania bez wezwania.

System fakturowania nie jest już taki szczelny

Skoro to taka ważna reguła, skąd czas przeszedł? Otóż od 1 stycznia 2020 r. obowiązek nie jest już taki całkowity, a system fakturowania nie jest szczelny. Wraz z nowym rokiem polski prawodawca w pewnych sytuacjach wręcz zabrania wystawiania faktury dla podatnika i podatnika podatku od wartości dodanej... i to pod groźną sankcji.

Wedle nowych przepisów, które od nowego roku znajdujemy w art. 106b ust. 5 ustawy o VAT, w przypadku sprzedaży zarejestrowanej w kasie fiskalnej faktura dla podatnika VAT i dla podatnika podatku od wartości dodanej może być wystawiona wyłącznie wówczas, gdy w paragonie był wykazany NIP nabywcy. To oznacza, i nie może być wątpliwości co do treści przepisu, że jeżeli sprzedaż jest zafiskalizowana w kasie rejestrującej sprzedawcy, a w treści paragonu nie został zaprezentowany numer VAT nabywcy (dla polskich podatników NIP), faktura nie może być wystawiona!

Czemu to służy? W założeniu walce z „mafią paragonową” (patrz ramka).

WAŻNE

Zmiany dotyczące zasad fakturowania mają ukrócić proceder, w ramach którego nieuczciwi podatnicy nabywają od jeszcze bardziej nieuczciwych

osób paragony dokumentujące faktyczne transakcje, ale np. niepobrażone przez nabywców, by następnie wystąpić do ich niczego nieświadomego (najczęściej) emitenta z żądaniem wystawienia faktury (choć takie podmioty nie kupiły świadczenia wykazanego na paragonach), które następnie są ujmowane w rozliczeniach podatkowych.

Całkowicie bez znaczenia jest to, czy tego rodzaju transakcja musi być rejestrowana w kasie, jak również to, czy podatnik będący nabywcą posiada numer VAT. A niestety zdarzają się takie sytuacje.

W przypadku bowiem gdy nabywcą jest rolnik ryczałtowy, sprzedaż MUSI być zarejestrowana w kasie fiskalnej. Jednocześnie rolnik ryczałtowy jest podatnikiem VAT, co prawda korzysta ze zwolnienia, ale jednak posiada status podatnika. Fakt, że rolnik ryczałtowy korzysta ze zwolnienia, powoduje, iż nie musi uzyskiwać numeru VAT, ale wówczas... nie uzyska faktury.

Podatnik, który zarejestrowałby sprzedaż dla rolnika ryczałtowego w kasie fiskalnej, nie zamieszczając w treści paragonu NIP nabywcy, nie ma prawa wystawić faktury do takiej sprzedaży.

oczywiście rolnik ryczałtowy to szczególna kategoria podatnika, a jego sytuacja jest specyficzna. Jednak problem może dotyczyć tysięcy podatników.

Rozwiązaniem, również proponowanym przez resort finansów, jest nierejestrowanie w kasie fiskalnej sprzedaży realizowanej na rzecz podatników. Niestety, w praktyce nie zawsze jest to możliwe, bo czasami po prostu nabywca nie informuje, iż działa jako podatnik. Czasami sam nabywca nie wie, że wykorzysta świadczenie dla potrzeb prowadzonej działalności gospodarczej – taka sytuacja najczęściej wystąpi, gdy kupującym jest osoba fizyczna. Osoba taka, dokonując zakupu, w swoim przekonaniu działa jako konsument, ale następnie zmienia przeznaczenie i wykorzystuje zakupione świadczenie dla potrzeb działalności gospodarczej. Do końca 2019 r. podatnik mógł zażądać od sprzedawcy, by ten wystawił fakturę, ale od 2020 r. świadczący powinien odmówić, jeżeli na paragonie nie został ujawniony jego NIP.

PRZYKŁAD

W 2020 r. osoba fizyczna kupiła meble, które miały być przeznaczone dla jej użytku osobistego. Sprzedaż została zafiskalizowana w kasie rejestrującej.

Po przywiezieniu mebli do domu nabywcy okazało się, że nie uwzględnił ich gabarytów, bo co prawda wymierzył dokładnie pokój, do którego miały być wstawione, ale zapomniał sprawdzić, czy uda się je wnieść schodami. Nie udało się. W tej sytuacji nabywca rozważał zwrot mebli, ale finalnie uznał, że doskonale sprawdzą się w lokalu, w którym znajduje się jego biuro. Meble zostały przewiezione do biura i tam ustawione. Ze względu na taki obrót sprawy dwa dni po dostawie nabywca, pamiętając, że przecież faktury są wystawiane w terminie do 15. dnia następnego miesiąca, zwrócił się do dostawcy z prośbą, by ten wystawił fakturę sprzedaży mebli. Duże było zaskoczenie nabywcy, gdy dowiedział się, że ze względu na to, iż sprzedaż została zarejestrowana w kasie, a na paragonie brakuje NIP nabywcy, sprzedawca nie może wystawić faktury dla nabywcy jako podatnika. Jeszcze większe było zaskoczenie podatnika, gdy księgową poinformowała go, że ze względu na brak faktury nie tylko nie odliczy VAT, ale również mogą być problemy z uwzględnieniem kosztów.

Zmiany wprowadzone od 2020 r. i zakaz wystawiania faktur do sprzedaży zarejestrowanej w kasie fiskalnej, gdy paragon nie zawiera NIP-u nabywcy, nie dotyczy faktur konsumenckich, tj. wystawianych na żądanie konsumenta

Warto przy tym wyjaśnić, że w przypadku faktur wystawianych dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą tym, co odróżnia je od faktur adresowanych do podatników, jest numer VAT (NIP), a dokładniej jego brak w fakturze konsumenckiej.

Może się jednak zdarzyć, że sprzedawca wystawi fakturę dla konsumenta, a ten uzupełni swój NIP za pomocą noty korygującej (do końca 2019 r. było to całkowicie legalne).

Problem w tym, że jeżeli sprzedawca otrzyma do takiej faktury notę korygującą, za pomocą której nabywca uzupełni brakujący w fakturze NIP, a wystawca faktury nie zidentyfikuje takiego uchybienia i zaakceptuje notę, wówczas wystąpi dokładnie taki sam skutek jak ten, jaki byłby, gdyby sprzedawca wystawił fakturę sprzedaży dla innego podatnika.

Nie jest dobrze fiskalizować w kasie całą sprzedaż. Problemem są też zaliczki

Analizując problem fakturowania sprzedaży zarejestrowanej w kasie, należy wskazać, że niektórzy podatnicy od lat stosują procedury,

w ramach których fiskalizują w kasie całą sprzedaż, w tym tę dokonywaną dla innych podatników. Procedura taka najczęściej jest stosowana w trosce o spójność ewidencji podatkowej i dla eliminacji sytuacji, w których doszłoby do uchybienia obowiązкови fiskalizacji sprzedaży w kasie.

Niestety, w takiej sytuacji podatnik albo musi zadbać o to, by na paragonach znalazły się numery VAT nabywcy, albo zaniechać stosowania takich zasad ewidencjonowania.

Inna szczególna sytuacja to ta, w której podatnik otrzymuje od klienta zaliczkę na poczet ceny przyszłego świadczenia, fiskalizuje ją w kasie (bo przy obowiązku rejestracji samej sprzedaży zaliczka również musi być ujęta w kasie), a następnie dowiadyuje się od nabywcy, że ten jest podatnikiem i chciałby dostać fakturę.

Jest to problem dość typowy np. dla działalności hoteli, które przy sprzedaży swoich usług korzystają z portali rezerwacyjnych. W przypadku takim hotel, otrzymawszy od klienta wpłatę na poczet przyszłej usługi, rejestruje w kasie fiskalnej płatność, a niejednokrotnie później, często dopiero przy wyjeździe gościa, dowiadyuje się, że ten działał jako podatnik albo w imieniu podatnika (np. pracodawcy), żądając faktury. Bez znaczenia jest to, że VAT z takiej faktury nie podlega rozliczeniu, są przecież jeszcze koszty do rozliczenia...

Dotkliwe kary za błędy

Aby zmotywować podatników do przestrzegania zakazu fakturowania, prawodawca wprowadził sankcję podatkową.

Otóż na sprzedawcę, który złamie taki zakaz i wystawi fakturę dla podatnika, zostanie nałożona sankcja podatkowa w postaci dodatkowego, stuprocentowego zobowiązania podatkowego. Ale to nie koniec. Uchybienie takie jest zagrożone sankcją karnoskarbową nakładaną na osobę, która zawiniła, wystawiając w takich warunkach fakturę (gdyby podatnik był osobą fizyczną, wówczas sankcja wyłącza dodatkowe zobowiązanie podatkowe).

Biorąc pod uwagę to, że w przypadku zakupów krajowych otrzymanie faktury wystawionej przez sprzedawcę jest warunkiem sine qua non odliczenia VAT, poprzez odmowę wystawienia takiego dokumentu sprzedawca faktycznie pozbawia nabywcę możliwości odliczenia VAT naliczonego.

Skoro tak, to przepisy nakładające na sprzedawcę zakaz fakturowania, i na dodatek zagrożony sankcją, są, a przynajmniej posiadają znamiona,

sprzeczne z prawem unijnym. Regulacje takie uniemożliwiają bowiem nabywcy skorzystanie z podstawowego prawa, a zatem uchylają zasadzie neutralności VAT. I nie chodzi tutaj o jakieś nadużycia po stronie nabywcy czy sprzedawcy, jak również o próby wyłudzenia VAT, a o zwykłe sytuacje, w których sprzedawca nie uwzględnił w paragonie NIP nabywcy. Jest to dodatkowo bulwersujące, jeżeli uświadomimy sobie, że przecież podatnicy cały czas mogą wykorzystywać kasy niemające funkcjonalności wpisywania NIP nabywcy...

Również kara w postaci dodatkowego zobowiązania podatkowego posiada znamiona środka specjalnego, który dla jego wprowadzenia wymagałby odrębnej zgody w ramach notyfikacji.

Absurd takich regulacji demaskuje przypadek rolników ryczałtowych (o czym było wyżej), ale jeżeli chodzi o sankcję za fakturowanie zafiskalizowanej sprzedaży, problem mogą mieć np. przewoźnicy (w tym PKP) czy podmioty administrujące autostradami płatnymi, którymi przejazd podlega opodatkowaniu VAT. Chodzi o to, że w takiej sytuacji bilety oraz paragony za przejazd autostradą są fakturami...

Czy to oznacza, że jeżeli nabywca okaże się być podatnikiem, na świadczącego zostanie nałożone dodatkowe zobowiązanie podatkowe? Byłoby to całkowicie nieakceptowalne, zresztą dokładnie tak samo jak pozbawienie nabywcy prawa do odliczenia poprzez zakaz fakturowania dla sprzedawcy.

W praktyce może pojawić się wątpliwość, czy VAT zawarty w cenie może być kosztem podatkowym, ale również jak, wobec braku dowodu księgowego, którym w normalnych warunkach byłaby faktura, udokumentować koszty i wyznaczyć fakt oraz moment ich poniesienia.

100% VAT-u więcej

A to nie koniec. Jest też druga strona w tej nieracjonalnej sytuacji i przepisy adresowane do nabywcy.

W aktualnym od 2020 r. stanie prawnym nabywca będący podatnikiem VAT, który otrzymał fakturę i zamierza uwzględnić ją w ewidencji prowadzonej dla potrzeb VAT, musi przeprowadzić weryfikację celem ustalenia, czy przypadkiem transakcja nie została zarejestrowana w kasie fiskalnej. Gdyby okazało się, że miała miejsce fiskalizacja w kasie, należałoby zbadać, czy w paragonie został ujęty numer VAT nabywcy.

Bez znaczenia jest to, że transakcja nie podlega obowiązkowi rejestracji w kasie, przecież świadczący mógł dobrowolnie dokonać fiskalizacji.

Przypomnijmy w tym miejscu, że w przypadku fakturowania sprzedaży zarejestrowanej w kasie fiskalnej paragon zostaje u sprzedawcy, a to oznacza, że nabywca nie może mieć pewności, iż do towaru czy usługi potwierdzonej fakturą nie został wystawiony paragon.

Otóż zgodnie z art. 109a ustawy o VAT, jeżeli podatnik ujął fakturę wystawioną do paragonu bez NIP, w ewidencji VAT zostanie na niego nałożone stuprocentowe dodatkowe zobowiązanie podatkowe. Nie chodzi przy tym o 100% VAT naliczonego rozliczonego przez nabywcę, bo prawodawca nie wskazuje, że kwota sankcji będzie determinowana wartością odliczonego VAT, a o kwotę VAT wykazaną na fakturze! Zatem może okazać się, że podatnik odliczył tylko niewielką część VAT wykazanego w dokumencie faktury, ale wobec braku NIP na paragonie zostanie na niego nałożona sankcja w kwocie 100% VAT z faktury.

PRZYKŁAD

W maju 2020 r. podatnik kupił usługi naprawy samochodu osobowego. Odbierając pojazd, zapłacił w kasie serwisu, nie przyglądał się jednak, jak została udokumentowana sprzedaż, gdyż faktura została mu przekazana przez doradcę serwisowego przy wydaniu pojazdu. Kwota netto w fakturze wyniosła 20 000 zł, a VAT 4600 zł, z czego nabywca odliczył 2300 zł (50%). Po pewnym czasie podatnik dowiedział się od urzędnika, że zostanie na niego nałożone dodatkowe zobowiązanie podatkowe w kwocie 4600 zł, gdyż sprzedawca zarejestrował sprzedaż w kasie (fiskalizuje całość transakcji), ale w paragonie nie został wykazany NIP nabywcy. Bez znaczenia przy tym jest to, że nabywca rozliczył jedynie 2300 zł VAT naliczonego.

Podobnie jak po stronie sprzedawcy z powodu fakturowania, również po stronie nabywcy może wystąpić odpowiedzialność karnoskarbowa (o ile odpowiedzialnym nie jest osoba fizyczna będąca podatnikiem).

Jednym słowem, przy nakładaniu dodatkowego zobowiązania podatkowego organu nie będzie interesowało to, czy i ile VAT odliczył podatnik.

Właśnie z tego powodu nabywca świadczeń przy każdym odliczeniu powinien upewniać się, czy transakcja nie została zarejestrowana w kasie, a jeżeli tak, to czy na paragonie jest NIP.

Co ciekawe, poprzez regulacje art. 109a ustawy o VAT prawodawca nie zabrania odliczenia podatku naliczonego z faktury wystawionej dla

podatnika do sprzedaży zarejestrowanej w kasie, a niezawierającej NIP, lecz „tylko” nakłada dodatkowe zobowiązanie podatkowe.

Ma to swoją dobrą i złą stronę.

Dobra jest taka, że jeżeli organ przyłapie podatnika po kilku latach i nałoży dodatkowe zobowiązanie, nie zakwestionuje VAT naliczonego i nie będzie żądał zapłaty odsetek.

Zła jest taka, że skoro VAT z tak wystawionej faktury może być odliczony, to nie podlega zaliczeniu do kosztów. Gdyby więc nabywca, otrzymawszy taki dokument, nie wprowadził go do ewidencji zakupu VAT (unikając tym samym dodatkowego zobowiązania podatkowego), a tylko uwzględniłby go w księgach dla potrzeb rozliczenia kosztów, to w rachunku podatkowym mógłby ująć wyłącznie kwotę netto i VAT, który nie jest naliczonym (np. 50% od zakupów samochodowych) lub nie podlega odliczeniu (np. przy rozliczeniu według proporcji).

Ponad wszelką wątpliwość przywołane powyżej regulacje muszą być ocenione negatywnie i pozostaje mieć nadzieję, że ich legalność zostanie „odpowiednio” oceniona przez sądy administracyjne, a może również TSUE (bo według mnie są ku temu bardzo poważne powody).

Rozdział 4.

Kasy online od 2020 r. – kto musi kupić nową kasę fiskalną

W trakcie 2019 r., a dokładniej z dniem 1 maja weszły w życie zmiany w ustawie o VAT dotyczące kas online. Może nie są to regulacje oczekiwane przez podatników, ale zapowiedzi dotyczące tego rodzaju kas, które dokonywane były z dużym wyprzedzeniem, i zmieniające się koncepcje dotyczące kas online spowodowały, że gdy w końcu zostały uchwalone dotyczące ich zmiany, część podatników odetchnęła z ulgą. Niestety, nie wszyscy.

Obiektywnie należy przyznać, że prawodawca zastosował rozwiązanie nienadmiernie uciążliwe dla podatników, jednak trudno jednoznacznie stwierdzić, czy powodowane to było troską o polskich przedsiębiorców (i innych podatników), czy może o stan budżetu.

Faktycznie bowiem model, jaki został przyjęty, nie powoduje, że podatnicy muszą masowo wymieniać dotychczas stosowane przez siebie kasy online.

Ale o tym za chwilę.

Kasy online – podstawowe zasady

W pierwszej kolejności warto w kilku zdaniach wyjaśnić, co to są kasy online. W pewnym uproszczeniu można stwierdzić, że są to kasy rejestrujące „najnowszej generacji”, które posiadają bardzo szczególną i odróżniającą je od innych kas fiskalnych funkcjonalność: łączą się za pośrednictwem sieci internet z Centralnym Repozytorium Kas i przesyłają do niego dane, które zostały do nich wprowadzone. Nie wnikając nadmiernie w kwestie techniczne, kasa online ma zapewniać prawidłowe zaewidencjonowanie, przechowywanie i bezpieczne przesyłanie danych z kasy rejestrującej na zewnętrzne nośniki danych oraz umożliwiać połączenie i przesyłanie danych między kasą rejestrującą a Centralnym Repozytorium Kas.

Centralne Repozytorium Kas to system teleinformatyczny prowadzony przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej służący do:

- odbierania i gromadzenia danych z kas rejestrujących, które obejmują:
 - dane o sprzedaży wykazane w prowadzonej ewidencji kasy rejestrującej,

- dane o zdarzeniach zapisywanych w pamięciach kas rejestrujących, mających znaczenie dla pracy kas rejestrujących, które wystąpiły podczas używania tych kas, w tym o fiskalizacji kasy, zmianach stawek podatku, zmianach adresu punktu sprzedaży i datach dokonania przeglądów technicznych;
- analizy i kontroli danych z kas rejestrujących;
- przesyłania poleceń do kas rejestrujących, dotyczących pracy kas.

Co prawda na etapie prac legislacyjnych ścierały się różne koncepcje funkcjonowania kas online (a przynajmniej tak to wyglądało, gdy śledziliśmy kolejne projekty i założenia do nich), jednak finalnie stanęło na tym, że kasa przekazuje informacje w sposób bezpośredni, ciągły, zautomatyzowany lub na żądanie szefa KAS w postaci JPK.

W tym celu kasa online musi mieć stałe połączenie za pośrednictwem internetu z Centralnym Repozytorium Kas, jednak brak takiej łączności nie pozbawia podatnika możliwości realizacji sprzedaży. Nie możemy dać się zmylić: stwierdzenie, że brak łączności pomiędzy kasą a Centralnym Repozytorium Kas nie niweczy możliwości prowadzenia sprzedaży, to bardzo ważna, i wcale nie tak oczywista, informacja. Wystarczy przypomnieć, że brak możliwości stosowania kasy, przy jednoczesnej niemożności stosowania kasy rezerwowej, oznacza koniec lub przerwę w sprzedaży na rzecz konsumentów i rolników ryczałtowych.

Jeżeli kasa online nie może nawiązać łączności z Centralnym Repozytorium Kas, sprzedaż może być realizowana, a przy czasowej przerwie dane zarejestrowane w okresie, gdy kasa pozostawała offline, zostaną przekazane niezwłocznie po nawiązaniu łączności pomiędzy kasą a systemem prowadzonym przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Gdyby stan braku łączności miał charakter stały, wówczas podatnik jest obowiązany prowadzić ewidencję sprzedaży i za zgodą naczelnika urzędu skarbowego zapewnić to połączenie w ustalonych z naczelnikiem urzędu skarbowego odstępach czasowych.

Oczywiście zagadnieniu wymogów, jakie są stawiane kasie online, można by było poświęcić obszerne opracowanie, ale nie o to tutaj chodzi.

Kiedy i komu przysługuje ulga

Z punktu widzenia rozliczeń podatkowych dokonywanych w 2020 r. ważniejszym jest to, kto musi stosować kasę online, od kiedy należy się w nią zaopatrzyć, a do kiedy można jeszcze posługiwać się kasami poprzednich generacji, wreszcie komu przysługuje ulga na nabycie kasy rejestrującej.

W pierwszej kolejności warto zaznaczyć, że przepisy dotyczące obowiązków stosowania kas online w żaden sposób nie ingerują w regulacje nakładające obowiązek stosowania ewidencji za pomocą kasy fiskalnej, ale również w te, które konstytuują zwolnienia od takiego obowiązku. Zatem nad tym, czy musi zaopatrzyć się w kasę online, powinien zastanowić się wyłącznie ten podatnik, który generalnie jest zobowiązany do stosowania kasy.

Chociaż przepisy dotyczące kas rejestrujących weszły w życie w maju 2019 r., to przed 2020 r. żaden podatnik nie był zobowiązany do stosowania takiego urządzenia. Owszem, można już było je nabywać, ale nie było jeszcze obowiązku posługiwania się nimi.

Wbrew temu, co można niekiedy usłyszeć i przeczytać, prawodawca nie zdefiniował żadnej ogólnej i uniwersalnej daty, od której wszyscy podatnicy posługujący się kasami rejestrującymi muszą mieć na swoim wyposażeniu kasy online.

W konsekwencji duża grupa podatników (niewykonujących czynności, dla których prawodawca przewidział, od kiedy muszą być fiskalizowane w kasie online) cały czas ma prawo posługiwać się kasami poprzedniej generacji. Wskazując na kasy poprzedniej generacji, należy pamiętać, że są to zarówno kasy z papierowym, jak i elektronicznym zapisem kopii.

Dla użytkownika kasy, który już wcześniej zakupił takie urządzenie, bez znaczenia jest to, że kasom innym niż online homologacja jest udzielana na okres:

- do 31 grudnia 2022 r. w przypadku kas z elektronicznym zapisem kopii,
- do 31 sierpnia 2019 r. w przypadku kas z papierowym zapisem kopii.

Z powyższego wynika jedynie, że maksymalnie do 31 sierpnia 2019 r. mogły być dystrybuowane kasy z papierowym zapisem kopii, a kasy z elektronicznym zapisem kopii kupimy jeszcze do końca 2022 r. Daty te nie zamykają okresu stosowania takich kas, gdyż np. to, że dla kas z papierowym zapisem kopii upłynął już okres, na jaki została wydana homologacja, nie oznacza, że podatnicy, którzy posługują się takimi urządzeniami, muszą niezwłocznie wymienić je na nowe. Zakładając bowiem, że nie wykonują czynności objętych obowiązkiem stosowania kasy online cały czas, aż do zapełnienia pamięci mogą posługiwać się takim urządzeniem. Kasy zachowują swoją funkcjonalność aż do końca okresu, na jaki zostały zalegalizowane. Zastrzeżenie dotyczące zapełnienia pamięci przy kasach z papierowym zapisem kopii jest ważne, bo w tych urządzeniach pamięć nie podlega wymianie.

Podatnik stosujący taką kasę po zapełnieniu pamięci będzie zmuszony zaopatrzyć się w nową kasę. Jeżeli kupi nowe urządzenie przed końcem

2022 r. (i zakładając, że nie wykonuje czynności objętych obowiązkiem stosowania kas online), nie będzie musiał inwestować w kasę online, lecz wystarczy, jeżeli nabędzie kasę z elektronicznym zapisem kopii.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

Jeżeli podatnik nie jest zobligowany do stosowania kas online, a kasy, którymi się posługuje, spełniają warunki techniczne i formalne, to mogą być wykorzystywane dla potrzeb fiskalizacji.

(...) W tym miejscu należy wskazać, że stosownie do powołanego wyżej art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach (Dz.U. nr 64, poz. 332), kasy rejestrujące nabyte przez użytkowników kas w okresie obowiązywania potwierdzeń wydanych przed dniem 1 września 2011 r. mogą być nadal stosowane do prowadzenia ewidencji obrotu i kwot podatku należnego, pod warunkiem że zapewniają prawidłowość rozliczeń podatnika.

Na gruncie niniejszej sprawy należy również zauważyć, że na mocy art. 1 pkt 7 ustawy z dnia 15 marca 2019 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach (Dz.U. z 2019 r. poz. 675), w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2018 r. poz. 2174 z późn. zm.), w dziale XIII po rozdziale 1 dodano rozdział 1a – „Przepisy epizodyczne dotyczące kas rejestrujących z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii”.

Zgodnie z art. 145a ust. 1 zawartym w tym rozdziale, z zastrzeżeniem art. 145b, podatnicy mogą prowadzić ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii, które nie umożliwiają połączenia i przesyłania danych między kasą rejestrującą a Centralnym Repozytorium Kas, określonych w art. 111a ust. 3.

Kasa rejestrująca z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii musi zapewniać prawidłowe zaewidencjonowanie podstawowych danych dotyczących dokonywanych sprzedaży, w tym wysokości podstawy opodatkowania i podatku należnego, oraz musi przechowywać te dane, a w przypadku kasy z elektronicznym zapisem kopii – dodatkowo zapewniać bezpieczne ich przesyłanie na zewnętrzne nośniki danych (art. 145a ust. 2).

Natomiast regulacja zawarta w art. 145b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług określa terminy, w jakich podatnicy mogą prowadzić ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących z elektronicznym

lub papierowym zapisem kopii w odniesieniu do wymienionych w tym przepisie usług lub sprzedaży towarów.

Jak wynika z opisu sprawy, Wnioskodawca wykorzystuje w prowadzonej działalności dwie drukarki fiskalne typu..., rok produkcji 1996, o numerach ewidencyjnych... i.... Z wniosku wynika, że w ww. urządzeniach nie ma możliwości technicznej zmiany oznaczenia literowego, a Wnioskodawca nie dokonuje sprzedaży towarów objętych stawką zwolnioną z VAT, natomiast w deklaracjach VAT wykazuje dane z ewidencji prowadzonej za pomocą kas rejestrujących według właściwych stawek podatku od towarów i usług, w żaden sposób nie naruszając zasad prawidłowego obliczenia i wykazania należnego podatku. Wnioskodawca używał i nadal używa posiadane kasy rejestrujące na mocy ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach z dnia 18 marca 2011 r. Zgodnie z art. 9 ust. 2 ww. ustawy, kasy rejestrujące nabyte przez użytkowników kas w okresie obowiązywania potwierdzeń wydanych przed dniem 1 września 2011 r. mogą być nadal stosowane do prowadzenia ewidencji obrotu i kwot podatku należnego, pod warunkiem że zapewniają prawidłowość rozliczeń podatnika.

Odnosząc się do kwestii będącej przedmiotem zapytania, należy stwierdzić, że skoro Wnioskodawca prowadzi ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu dwóch kas rejestrujących wykorzystywanych w działalności gospodarczej – spełniających warunki wynikające z § 56 rozporządzenia w sprawie kas rejestrujących – to na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy – Prawo o miarach z dnia 18 marca 2011 r. – pomimo faktu, że kasy te nie posiadają możliwości technicznych zmiany oznaczenia literowego stawek podatku od towarów i usług, mogą być przez Wnioskodawcę stosowane do prowadzenia ewidencji sprzedaży na mocy przepisu powołanego § 57 ww. rozporządzenia również po dniu 31 lipca 2019 r., pod warunkiem że nadal zapewniają prawidłowość dokonywanych rozliczeń. Zaznaczyć jednocześnie należy, że Wnioskodawca może używać dotychczasowej kasy nie dłużej jednak niż do momentu powstania ewentualnego obowiązku w zakresie prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kasy online.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 3 grudnia 2019 r. (sygn. 0115-KDIT1-1.4012.600.2019.2.AW)

Kto zatem i od kiedy musi stosować kasy online?
Na razie nie jest to szeroka grupa podatników.

Ale aby odpowiedzieć na takie pytanie, należy odwołać się do przepisów incydentalnych ustawy o VAT, w których prawodawca wymienił świadczenia o ograniczonym czasie stosowania kas innych niż online (jednym słowem, objętych obowiązkiem stosowania kas online, tyle że nie wszystkie w jednym terminie).

Podatnicy mogą prowadzić ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii tylko w terminie:

- do 31 grudnia 2019 r. – do:
 - świadczenia usług naprawy pojazdów silnikowych oraz motorowców, w tym naprawy opon, ich zakładania, bieżnikowania i regenerowania, oraz w zakresie wymiany opon lub kół dla pojazdów silnikowych oraz motorowców,
 - sprzedaży benzyny silnikowej, oleju napędowego, gazu przeznaczonego do napędu silników spalinowych;
- do 30 czerwca 2020 r. – do:
 - świadczenia usług związanych z wyżywieniem wyłącznie świadczonych przez stacjonarne placówki gastronomiczne, w tym również sezonowo, oraz usług w zakresie krótkotrwałego zakwaterowania,
 - sprzedaży węgla, brykietu i podobnych paliw stałych wytwarzanych z węgla, węgla brunatnego, koksu i półkoksu przeznaczonych do celów opałowych;
- do 31 grudnia 2020 r. – do świadczenia usług:
 - fryzjerskich,
 - kosmetycznych i kosmetycznych,
 - budowlanych,
 - w zakresie opieki medycznej świadczonej przez lekarzy i lekarzy dentyków,
 - prawniczych,
 - związanych z działalnością obiektów służących poprawie kondycji fizycznej – wyłącznie w zakresie wstępu.

Po datach, które zostały wskazane powyżej, fiskalizując przypisane do nich świadczenia, podatnicy muszą stosować kasy online.

Rzecz jasna, chodzi wyłącznie o sprzedaż na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności i rolników ryczałtowych. Z drugiej strony, gdyby podatnik dobrowolnie rejestrował za pomocą kasy takie czynności, to moim zdaniem również powinien już wówczas stosować kasy online.

To jednak, że podatnik wykonuje świadczenia z powyższej listy, nie oznacza, iż na jego wyposażeniu muszą być wyłącznie kasy online. Jest to powodowane tym, że ukonstytuowane przez prawodawcę w przepisach incydentalne przesłanki stosowania kas online mają stricte przedmiotowy charakter.

Stąd właśnie podatnik, który np. świadczy usługi naprawy pojazdów na rzecz konsumentów, musi od stycznia posługiwać się kasą online przy fiskalizacji takiej usługi, ale gdyby np. oprócz tego dokonywał dostawy pojazdu czy części do nich, może rejestrować taką sprzedaż na zwykłej kasie, tj. z elektronicznym, a nawet papierowym zapisem kopii. Nawet bowiem wykonując świadczenia, dla których musi być stosowana kasa online, podatnik nie musi posługiwać się nią wobec całej sprzedaży podlegającej fiskalizacji. Rzecz jasna podatnik może rejestrować za pomocą takiej kasy całą swoją sprzedaż, ale nie musi wymieniać wszystkich kas. Jest to szczególnie ważne, jeżeli dany podatnik realizuje np. w jednym miejscu świadczenia objęte obowiązkiem stosowania kasy online, a w innym sprzedaż asortymentu, na który prawodawca nie zwrócił szczególnej uwagi.

PRZYKŁAD

Podatnik jest właścicielem stacji paliw, w której z końcem 2019 r. zamontował i uruchomił kasę online. Oprócz tego w innym miejscu, w sklepie, podatnik prowadzi sprzedaż części i akcesoriów do samochodów. W tej sytuacji fakt, że w stacji paliw została zamontowana i używana jest kasa online, nie oznacza, że takie urządzenie musi być stosowane w sklepie. W tej placówce podatnik może w dalszym ciągu fiskalizować sprzedaż za pomocą kasy elektronicznym lub nawet papierowym zapisem kopii.

Zanim więc podatnik podejmie decyzję o wymianie kas na urządzenia online, powinien sprawdzić, czy jest to konieczne w odniesieniu do wszystkich jego kas rejestrujących.

Warto przy tym rozważyć, czy nie istnieje jakaś możliwość alokacji miejsca rejestracji, by tym sposobem ograniczyć liczbę kas, które obligatoryjnie podlegają wymianie na kasy online (uwzględniając przy tym, że jak już zaczniemy wymieniać, to lepiej jest to zrobić kompleksowo – o czym w dalszej części).

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

Dyrektor KIS potwierdza, że podatnik nie musi wymieniać wszystkich kas, a także brak daty granicznej, do której wszystkie kasy musiałyby być zastąpione kasami online.

(...) Odnosząc się do obowiązku ewidencjonowania sprzedaży przy użyciu kas online od 1 stycznia 2020 r., należy zauważyć, że dotyczy on tylko ściśle określonych grup podatników.

Jak już wcześniej wskazano, obowiązek ten stosuje się tylko do kas rejestrujących, przy zastosowaniu których jest prowadzona ewidencja sprzedaży towarów lub świadczenia usług wymienionych w art. 145b ust. 1 ustawy o VAT.

W tym miejscu należy wskazać, że prowadzona w filii Wnioskodawcy sprzedaż części i akcesoriów do środków transportu nie została wymieniona w przepisie art. 145b ust. 1 ustawy jako sprzedaż, której dokonywanie zobowiązuje do wymiany kasy na kasę online w określonym w tym przepisie terminie.

Mając na uwadze regulacje prawne wynikające z powołanych przepisów, należy stwierdzić, że w zakresie działalności gospodarczej prowadzonej przez Wnioskodawcę w „dodatkovym miejscu”, ewidencja sprzedaży przy zastosowaniu kasy rejestrującej z elektronicznym zapisem kopii może nadal być prowadzona. Jak Wnioskodawca bowiem sam wskazał, w prowadzonej filii dokonywana jest tylko sprzedaż części i akcesoriów do środków transportu.

Zatem w związku z tym, że sprzedaż towarów realizowana przez Wnioskodawcę w „dodatkovym miejscu” prowadzenia działalności nie została wymieniona w art. 145b ust. 1 ustawy o VAT jako sprzedaż obligująca do prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas online, Wnioskodawca nadal może w tym punkcie stosować kasę rejestrującą z elektronicznym zapisem kopii.

Należy w tym miejscu zauważyć, że obecne przepisy ustawy o podatku od towarów i usług ani przepisy rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy nie wprowadzają terminu, do którego Wnioskodawca będzie mógł prowadzić ewidencje sprzedaży przy aktualnie stosowanej kasie rejestrującej. Wskazany przez Wnioskodawcę termin, o którym mowa w art. 145a ust. 7 ustawy o VAT, dotyczy potwierdzeń o spełnieniu funkcji, kryteriów i warunków technicznych dla kas rejestrujących, co do uzyskania których obowiązani są producenci krajowi i podmioty dokonujące wewnątrzspółnotowego nabycia

lub importu kas z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii w celu wprowadzenia ich na terytorium kraju do obrotu.

Podsumowując stanowisko Wnioskodawcy, zgodnie z którym w dodatkowym miejscu prowadzenia działalności gospodarczej może pozostać przy stosowaniu dotychczasowej kasy rejestrującej, jest prawidłowe.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 29 listopada 2019 r. (sygn. 0111-KDIB3-2.4012.603.2019.1.MN)

Zatem, jeżeli jednak sprzedaż podatnika znajduje się na liście świadczeń, dla których został wprowadzony obowiązek stosowania kas online, wówczas najpóźniej wraz z upływem normatywnych dat granicznych podatek musi wymienić wszystkie kasy objęte takim obowiązkiem. Jednym słowem, np. od 1 stycznia 2020 r. podatek nie ma prawa fiskalizować za pomocą innej kasy niż online transakcji sprzedaży paliwa i usług napraw pojazdów. Tutaj prawodawca nie wprowadza żadnego dalszego odsunięcia.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) Odnosząc się do pierwszej wątpliwości, należy wskazać, że obowiązek ewidencjonowania sprzedaży przy użyciu kas online od 1 lipca 2020 r. dotyczy tylko ściśle określonych grup podatników.

Mając na uwadze powyższe regulacje prawne wynikające z powołanych przepisów, należy stwierdzić, że skoro – jak wynika z opisu sprawy – w ramach prowadzonej działalności gospodarczej Wnioskodawca świadczy usługi wyżywienia w stacjonarnych placówkach gastronomicznych, to, stosownie do zapisu art. 145b ust. 1 pkt 2 ustawy, będzie zobowiązany do prowadzenia ewidencji sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej od 1 lipca 2020 r. przy użyciu kasy online, tj. kasy umożliwiającej połączenie i przesyłanie danych między kasą rejestrującą a Centralnym Repozytorium Kas, z uwzględnieniem przepisu art. 145b ust. 2 ustawy.

Podkreślić należy, że Wnioskodawca obowiązany jest rozpocząć prowadzenie ewidencji przy zastosowaniu kas online w ustawowym terminie, tj. w niniejszej sprawie zgodnie z datą określoną w art. 145b ust. 3 pkt 2 ustawy – w dniu 1 lipca 2020 r. Oznacza to, że do tego terminu Wnioskodawca jest zobowiązany wymienić dotychczas stosowane 5 kas rejestrujących

na kasy online, a nie jak twierdzi Wnioskodawca, od tego momentu liczony jest 6-miesięczny termin na wymianę pozostałych kas na kasy online.

Interpretacja dyrektora KIS z 13 listopada 2019 r. (sygn. 0115-KDIT1-1.4012.602.2019.1.AW)

To, że wprowadzając obowiązek stosowania kas online, prawodawca wyspecyfikował konkretne towary i usługi, decyduje o tym, że nawet jeżeli podatnik dokonywałby sprzedaży podobnych świadczeń, jednak niezawierających się w takim katalogu, nie jest zobligowany do stosowania kasy online i aż do zużycia może stosować kasy poprzedniej generacji. Niezasadne jest poszerzanie stosowania przepisów incydentalnych dotyczących kas online na świadczenie niewymienione przez prawodawcę, nawet jeżeli są podobne do tych objętych obowiązkiem lub świadczenia takie stanowią ich elementy kalkulacyjne.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) Z przedstawionych okoliczności sprawy wynika, że Wnioskodawca będący czynnym zarejestrowanym podatnikiem podatku VAT zajmuje się produkcją oraz sprzedażą pieczywa i wyrobów cukierniczych. Wnioskodawca posiada obecnie kasy fiskalne z elektronicznym zapisem kopii. Produkty Wnioskodawcy sprzedawane są w piekarniach, które oferują szeroki asortyment wysokiej jakości wspomnianego pieczywa i wyrobów cukierniczych. Obecnie Wnioskodawca rozważa dalsze poszerzenie gamy asortymentowej, co może spowodować, że działalność będzie prowadzona w kilku wariantach (konfiguracjach).

Przedmiotem działalności Wnioskodawcy nie jest działalność restauracyjna, która obejmuje zagwarantowanie klientowi: odpowiedniego lokalu (elegancka sala ze stołami i krzesłami oraz miejscem do wyboru), infrastruktury (stoły nakryte elegancką zastawą, szatnia, toalety, stosowna muzyka), obsługi kelnerskiej.

Wątpliwości Wnioskodawcy dotyczą obowiązku stosowania wyłącznie kas online od 1 stycznia 2023 r. w sklepach stacjonarnych niebędących placówkami gastronomicznymi świadczącymi usługi związane z wyżywieniem.

Podkreślić w tym miejscu należy, że przepis art. 145b ust. 1 ustawy wskazuje określone branże podatników, które mają obowiązek wymiany kas rejestrujących na kasy online w terminach wskazanych w ustawie. Pośród

nich ustawodawca wskazał podatników świadczących usługi związane z wyżywieniem, wyłącznie świadczone przez stacjonarne placówki gastronomiczne, w tym również sezonowo, którzy mogą prowadzić ewidencję sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących z elektronicznym lub papierowym zapisem kopii do 30 czerwca 2020 r.

Mając na uwadze obowiązujące przepisy prawa oraz wątpliwości Wnioskodawcy, należy wskazać, że Wnioskodawca świadcząc usługi związane z wyżywieniem w sklepach stacjonarnych niebędących stacjonarnymi placówkami gastronomicznymi, nie ma obowiązku wymiany kasy rejestrującej na kasę online w terminie wskazanym w art. 145b ust. 1 pkt 2 ustawy, tj. w terminie do 30 czerwca 2020 r.

Podatnik może używać kas rejestrujących starego typu do czasu ich wyeksploatowania lub konieczności wymiany pamięci fiskalnej – w przypadku kas z papierowym zapisem kopii.

Tym samym w przedmiotowej sprawie, po 31 grudnia 2022 r. użytkowana przez Wnioskodawcę kasa rejestrująca z elektronicznym zapisem kopii, na której Wnioskodawca rejestruje sprzedaż usług związanych z wyżywieniem w sklepach stacjonarnych niebędących stacjonarnymi placówkami gastronomicznymi, może być przez Wnioskodawcę użytkowana do czasu jej wyeksploatowania, a dopiero po jej wyeksploatowaniu Wnioskodawca ma obowiązek jej wymiany na kasę online.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 16 września 2019 r. (sygn. 0114-KDIP1-3.4012.384.2019.1.ISK)

Budżet państwa nie chce stracić

Tak jak wcześniej wspomniałem, zastosowany model wprowadzania kas online ma swoje budżetowe uzasadnienie. Na etapie projektów pojawiały się różne pomysły dotyczące zasad stosowania ulgi na zakup kasy. Gdyby prawodawca postanowił, że wszyscy podatnicy w krótkim okresie wymienią kasy i na dodatek przysługuje im ulga z tego tytułu, byłoby to dużym wyzwaniem dla budżetu państwa. Tak jednak się nie stało. Ostatecznie zastosowane zostało rozwiązanie kompromisowe, z wyraźnym jednak lepszym traktowaniem budżetu państwa niż budżetów podatników. Otóż, tak jak w poprzednim stanie prawnym, również obecnie prawodawca przewiduje w przepisach ustawy o podatku od towarów i usług odliczenia części ceny nabycia kasy lub jej zwrot dla podatników zwolnionych. Jednak nie oznacza to, że każdy,

kto zdecyduje się na wymianę kasy, może zrekompensować sobie wydatek rozliczeniem w VAT czy wręcz wystąpić o zwrot. Co prawda podatnicy nabywający kasę online, i tylko online, mają prawo do odliczenia od podatku należnego kwoty wydanej na zakup każdej z kas rejestrujących w wysokości 90% jej ceny zakupu (bez podatku), nie więcej jednak niż 700 zł, a w przypadku gdy kwota ta jest w okresie rozliczeniowym wyższa od kwoty podatku należnego, mają prawo do zwrotu ich różnicy lub do odliczenia od podatku należnego tej różnicy za następane okresy rozliczeniowe, ale tylko w określonych przypadkach, gdy spełnione są bardziej wymagające niż w przeszłości warunki.

Według takich:

- odliczenie/zwrot przysługują wyłącznie przy nabyciu kasy online,
- odliczenie/zwrot przysługuje wyłącznie tym podatnikom, którzy do tej pory nie byli zobligowani do stosowania kasy,
- odliczenie/zwrot przysługuje podatnikom, którzy dokonują wymiany dotychczas stosowanych kas ze względu na przedmiot sprzedaży, muszą rozpocząć stosowanie kas online w określonych terminach i nabędą kasy online przed określonym ustawowo dniem rozpoczęcia ewidencjonowania, który zdefiniowany został odpowiednio ze względu na przedmiot sprzedaży: 1 stycznia 2020 r., 1 lipca 2020 r., 1 stycznia 2021 r.

W innych okolicznościach niewskazanych powyżej podatnik, który nabywa kasę fiskalną, działa wyłącznie na własny rachunek, co wynika z faktu, że nie może dokonać odliczenia ani zwrotu części ceny kasy.

Jednak dla podatników stosujących większą liczbę kas, wykonujących różnorodne świadczenia, a tym bardziej w różnych lokalizacjach i poprzez różne jednostki organizacyjne, ważne może być jeszcze jedno zastrzeżenie. Otóż nawet przy obligatoryjnym zakupie kasy online (tj. ze względu na przedmiot sprzedaży), rozliczenie/zwrot przysługuje pod warunkiem, że zakup kas rejestrujących nastąpił nie później niż w terminie sześciu miesięcy od dnia rozpoczęcia prowadzenia tej ewidencji.

Uwzględniając to, że dla różnych czynności prawodawca wprowadza różne terminy rozpoczęcia stosowania kas online, a jednocześnie ogranicza do sześciu miesięcy termin na wnioskowanie o zwrot, w momencie gdy powstanie pierwszy obowiązek wymiany kasy, kierując się zasadą gospodarności, podatnik powinien zweryfikować, czy w kolejnych terminach nie wystąpią następne obowiązkowe wymiany i jeżeli tak, to musi zadbać o to, aby kupno tych kas zostało dokonane w sześciomiesięcznym

okresie, w którym ma prawo do rozliczenia, nawet gdyby oznaczałoby to nabycie kasy kilka miesięcy wcześniej, niż jest to konieczne.

Jest to działanie całkowicie uzasadnione ekonomicznie, a jego legalność potwierdził dyrektor KIS w wydanej interpretacji indywidualnej.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) Mając na względzie powyższe, należy stwierdzić, że jeżeli podatnik świadczący ww. usługi dokonał w czerwcu 2019 r. zakupu kas online (które spełniają kryteria ww. definicji określonej w art. 111 ust. 6a ustawy o VAT i umożliwiającą prowadzenie ewidencji sprzedaży z zachowaniem warunków i sposobu używania kasy online określonych przepisami rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 29 kwietnia 2019 r. w sprawie kas rejestrujących), to ma prawo do skorzystania z «ulgi» na ich zakup.

W konsekwencji mając na uwadze przedstawiony opis sprawy i obowiązujące przepisy prawa, należy stwierdzić, że Wnioskodawca świadczący usługi, w zakresie których – jak sam Wnioskodawca podaje – z dniem 1 stycznia 2021 r. powstanie obowiązek ewidencji sprzedaży za pomocą kas rejestrujących online, to tym samym będzie mógł skorzystać z ulgi na zakup tych kas, nawet jeśli wcześniej już takiego odliczenia dokonał na dotychczas użytkowane urządzenia fiskalne.

Końcowo należy zauważyć, że podatnik zobligowany do wymiany kas, który rozpocznie prowadzenie ewidencji przy zastosowaniu kas online przed terminem wskazanym w ustawie, ma prawo odliczenia od podatku należnego kwoty wydanej na zakup każdej z kas rejestracyjnych w wysokości 90% jej ceny zakupu (bez podatku), nie więcej jednak niż 700 zł, przy spełnieniu warunków, o których mowa w § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Finansów z 29 kwietnia 2019 r. w sprawie odliczenia lub zwrotu kwot wydatkowanych na zakup kas rejestrujących oraz zwrotu tych kwot przez podatnika.

Interpretacja dyrektora KIS z 3 października 2019 r. (sygn. 0111-KDIB3-2.4012.461.2019.2.MD)

Przy czym chodzi o wymianę kas objętych obowiązkiem, a nie kupno nowych kas, wykorzystywanych w nowych miejscach, nawet jeżeli ze względu na przedmiot sprzedaży musiałyby być to kasy online.

INTERPRETACJE ORGANÓW PODATKOWYCH

(...) Odnosząc się z kolei do kwestii skorzystania z «ulgi» na zakup dodatkowej kasy online do nowego punktu sprzedaży, będącej przedmiotem niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że «ulga» dla podatników wskazanych w art. 145b ust. 1 ustawy wprowadzającej (podatnicy zobowiązani do wymiany kas na kasy online) przysługuje, gdy zostaną spełnione łącznie dwa warunki:

- obowiązek wymiany kas wynika z ustawy wprowadzającej,
- zostanie rozpoczęta ewidencja na kasach online najpóźniej w terminach wskazanych w art. 145b ust. 3 ustawy wprowadzającej, czyli w terminach, od których dana grupa podatników ma obowiązek stosowania kas online. Powyższe oznacza, że «ulga» na zakup kasy będzie należna tylko na te kasy, które podlegają wymianie w związku z obowiązkiem użytkowania kas online przez dane grupy podatników.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że podatnik zobligowany do wymiany kas, który dokona zakupu kas on-line do nowych punktów sprzedaży (tj. zakup nie jest związany z wymianą kasy w danym punkcie), nie będzie mógł skorzystać z tzw. «ulgi» na zakup kas rejestrujących przeznaczonych do tych nowych punktów.

Uwzględniając zatem powyższe w świetle powołanych we wniosku okoliczności, w szczególności fakt, że Wnioskodawca zakupił kasę online dobrowolnie w związku z otwarciem nowego punktu sprzedaży, stwierdzić należy, że skoro kasa ta nie została nabyta w związku z wymianą kasy rejestrującej na kasę online, Wnioskodawca z tytułu jej nabycia nie może skorzystać z prawa do «ulgi» na zakup kasy online.

Interpretacja dyrektora KIS z 13 listopada 2019 r. (sygn. 0115-KDIT1-1.4012.602.2019.1.AW)

Rozdział 5.

Ulga na złe długi

Memoriałowy charakter VAT oraz podatku dochodowego z działalności gospodarczej powoduje, że przedsiębiorca, który wykonał świadczenie, co do zasady, musi z tego tytułu rozliczyć zarówno podatek dochodowy, jak i VAT.

Istotnym przy tym jest to, że generalnie obowiązek taki powstaje niezależnie od tego, czy świadczeniobiorca uregulował powstałe z tego tytułu zobowiązania względem świadczącego.

To oznacza, że w takiej sytuacji wierzyciel musi ponosić ciężar podatków naliczanych w związku z realizacją usługi czy dostawy.

Na gruncie podatku dochodowego od lat istnieje możliwość zaliczenia do kosztów podatkowych odpisów aktualizujących wiarytelności, a nawet samych wiarytelności nieściągalnych, jednak obowiązki z tym związane powodują, że rozwiązania takie nie zawsze są atrakcyjne dla wierzyciela.

Pewnym ułatwieniem dla wierzycieli jest ulga na złe długi w VAT, z której polscy podatnicy mogą korzystać od kilkunastu lat. Co prawda w międzyczasie zmieniały się zasady jej stosowania, a nawet można stwierdzić, że była ona gruntownie zmodyfikowana, jednak zachowana została jej istota. Według niej, w okolicznościach określonych przez prowadzącę i na zdefiniowanych przez niego warunkach, wierzyciel, któremu dłużnik nie zapłacił za wykonanie usługi lub dokonane dostawy, może odzyskać kwotę VAT należnego. Ważnym przy tym jest to, że prawu wierzyciela odpowiada (choć nie jest z nim sprzężony w sposób bezpośredni) obowiązek dłużnika do oddania odliczonego uprzednio VAT.

Polska ulga na złe długi ma swoje unijne źródło w art. 90 Dyrektywy 112.

ARTYKUŁ 90 DYREKTYWY 112

1. W przypadku anulowania, wypowiedzenia, rozwiązania, całkowitego lub częściowego niewywiązania się z płatności lub też w przypadku obniżenia ceny po dokonaniu dostawy, podstawa opodatkowania jest stosownie obniżana na warunkach określonych przez państwa członkowskie.
 2. W przypadku całkowitego lub częściowego niewywiązania się z płatności państwa członkowskie mogą odstąpić od zastosowania ust. 1.
-

Ulga na złe długi w VAT – wierzyciel

Mechanizm ulgi na złe długi, która została wprowadzona do polskiego VAT kilkanaście lat temu, pomimo zmian, jakie w międzyczasie miały miejsce, w swoim podstawowym założeniu jest taki sam: wierzyciel decyduje, czy chce skorzystać z tej ulgi i w ramach niej dokonać obniżenia podstawy opodatkowania (oczywiście o ile występują normatywne przesłanki), a dłużnik jest zobowiązany do dokonania pomniejszenia odliczonego VAT.

Istotnym przy tym jest to, że jeżeli chodzi o wierzyciela, nie występuje żaden skutek automatyczny, obniżenie z mocy prawa, a podstawą korzystania z ulgi musi być aktywność samego zainteresowanego.

Co więcej, nigdy nie było tak, i oczywiście nie jest obecnie, że z tytułu samego tylko braku zapłaty wierzyciel nie jest zobligowany do rozpoznania i zadeklarowania obowiązku podatkowego w VAT.

WAŻNE

Po stronie wierzyciela ulga na złe długi w VAT ma charakter fakultatywny, dobrowolny, a o jej zastosowaniu decyduje sam podatnik. Oczywiście, aby móc skorzystać z takiej ulgi, podatnik musi spełnić warunki zapisane w ustawie o VAT.

No i przede wszystkim podatnik musi odczekać czas określony w ustawie, płacąc uprzednio VAT.

Kluczowe znaczenie ma nieściągalność długu

Zgodnie z regulacjami art. 89a ustawy o VAT podatnik, mimo upływu terminu płatności i dodatkowo terminu określonego w ustawie, może skorygować podstawę opodatkowania oraz podatek należny z tytułu dostawy towarów lub świadczenia usług na terytorium kraju w przypadku wierzytelności, których nieściągalność została uprawdopodobniona.

Zatem prawodawca warunkuje skorzystanie z ulgi na złe długi; oczywiście jest to tylko jeden z kilku wymogów, uprawdopodobnieniem nieściągalności wierzytelności.

Samo pojęcie „uprawdopodobnienia nieściągalności” od wielu lat funkcjonuje na gruncie polskich podatków dochodowych. Jednak podatnik, który postanowi skorzystać z ulgi na złe długi w VAT, nie może czerpać

z doświadczeń zgromadzonych w tych podatkach – w VAT ma ono całkiem inną treść, a dopiero od 2020 r. to praktyka z VAT będzie wpływała na podatek dochodowy, ale o tym w dalszej części. Dla potrzeb ulgi na złe długi w podatku od towarów i usług zastosowany został normatywny wyznacznik uprawdopodobnienia nieściągalności należności. Na gruncie tego podatku zastosowana została fikcja prawna uprawdopodobnienia nieściągalności, w konsekwencji czego z jednej strony podatnik nie musi szukać innych argumentów potwierdzających, iż zagrożona jest wypłacalność dłużnika, ale z drugiej nie ma możliwości wykazywania innymi metodami, że nieściągalność jest uprawdopodobniona. Co więcej, dla zastosowania ulgi na złe długi w VAT całkowicie bez znaczenia jest to, że np. podatnik uprawdopodobnił nieściągalność dla potrzeb podatku dochodowego, a nawet że udokumentował jej nieściągalność i zaliczył bezpośrednio do kosztów w CIT lub PIT.

Skoro tak, to należy wyjaśnić, które należności podatnik uzna za nieściągalne z punktu widzenia VAT i w odniesieniu do których wierzyciel może skorzystać z ulgi na złe długi. Według regulacji art. 89a ust. 1a ustawy o VAT nieściągalność wierzytelności uważa się za uprawdopodobnioną, w przypadku gdy wierzytelność nie została uregulowana lub zbyta w jakiegokolwiek formie w ciągu 90 dni od dnia upływu terminu jej płatności określonego w umowie lub na fakturze.

PRZYKŁAD

Podatnik wykonał na rzecz kontrahenta usługę. Ze względu na pewne zaistniałe okoliczności po miesiącu świadczący uznał, że nie ma szans na odzyskanie należnej kwoty, a ze względu na to, że należność była niewysoka, sporządził protokół, w którym wykazał, że przewidywane koszty sądowe i egzekucyjne są wyższe od samej należności. Na podstawie takiego protokołu podatnik zaliczył należność do kosztów podatkowych. Tak udokumentowaną jako nieściągalną należność podatnik chciał rozliczyć w VAT w ramach ulgi na złe długi. Przed sporządzeniem deklaracji księgową zatelefonowała do doradcy podatkowego, a ten wyjaśnił, że jeszcze nie można skorzystać z ulgi na złe długi w VAT, gdyż, mimo udokumentowania nieściągalności w PIT, nie nastąpiło jeszcze uprawdopodobnienie w VAT. Nastąpi to automatycznie, wraz z upływem terminu 150 dni od terminu płatności.

Powiązanie uprawdopodobnienia nieściągalności wierzytelności z upływem czasu od terminu płatności zdefiniowanego w umowie lub fakturze powoduje, że w przypadku ustalenia zapłat w ratach termin uprawdopodobnienia byłby liczony odrębnie dla poszczególnych rat, tj. następowałby w różnych miesiącach.

PRZYKŁAD

Spółka dokonała sprzedaży maszyny kontrahentowi krajowemu. Strony ustaliły, że nabywca będzie regulował cenę w pięciu miesięcznych ratach. Niestety, pomimo upływu okresu płatności ratalnej nabywca nie uregulował żadnej części ceny. W międzyczasie, w każdym miesiącu, zaczęła się uprawdopodobniać nieściągalność kolejnych rat. Ze względu na umowną płatność ratalną wierzyciel nie może jednorazowo skorzystać z ulgi na złe długi.

Powiązanie uprawdopodobnienia nieściągalności z upływem terminu od terminu płatności określonego w umowie lub w fakturze nie powoduje, iż nie jest możliwe zmodyfikowanie tego terminu i tym sposobem przesunięcie momentu rozliczenia ulgi na złe długi. Aby tak było, koniecznym jest skuteczne zmodyfikowanie treści stosunku prawnego, a nie tylko odroczenie płatności w „trybie windykacyjnym”.

PRZYKŁAD

Spółka dokonała dostawy urządzenia. W umowie zapisany został trzydziestodniowy termin płatności. Po upływie terminu płatności dłużnik zwrócił się o odroczenie terminu. Sprzedawca zgodził się na wydłużenie terminu płatności, jednak nie zaakceptował prośby o sporządzenie aneksu. Z uwagi na to, że w umowie została zamieszczona klauzula, wedle której każda zmiana umowy wymaga formy pisemnej, termin do uprawdopodobnienia nieściągalności liczony jest od pierwotnego terminu płatności. Dopiero gdyby strony sporządziły aneks pisemny, dla potrzeb ulgi na złe długi termin byłby liczony od późniejszej daty.

Pomimo wprowadzenia zmian w przepisach regulujących terminy płatności w transakcjach handlowych, ustawodawca nie zdecydował się na modyfikację w tym zakresie art. 89a ustawy o VAT. Skutkiem tego brak jest wyraźnych przesłanek do skrócenia terminu płatności wynikającego z umowy lub faktury z tego tylko powodu, że jest on niezgodny z takimi unormowaniami.

Samo uprawdopodobnienie nieściągalności długu nie wystarczy

Analizując przesłanki zastosowania ulgi na złe długi przez wierzyciela, należy wskazać, że uprawdopodobnienie nieściągalności to niejedyny warunek, jaki musi być spełniony, aby podatnik mógł skorzystać z ulgi na złe długi. Katalog wymogów jest dłuższy.

Zgodnie z nim wierzyciel może zastosować ulgę na złe długi w VAT w przypadku, gdy spełnione są następujące warunki:

- dostawa towaru lub świadczenie usług są dokonane na rzecz podatnika VAT zarejestrowanego jako podatnik VAT czynny, niebędącego w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego w rozumieniu ustawy z 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, postępowania upadłościowego lub w trakcie likwidacji;
- na dzień poprzedzający dzień złożenia deklaracji podatkowej, w której dokonuje się korekty (stosuje się ulgę):
 - wierzyciel i dłużnik są podatnikami zarejestrowanymi jako podatnicy VAT czynni,
 - dłużnik nie jest w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego w rozumieniu ustawy z 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, postępowania upadłościowego lub w trakcie likwidacji;
- od daty wystawienia faktury dokumentującej wierzytelność nie upłynęły dwa lata, licząc od końca roku, w którym została wystawiona.

W aktualnym stanie prawnym prawodawca szczególną uwagę zwraca na status stron transakcji. Wierzyciel, który zamierza skorzystać z ulgi, musi dwa razy sprawdzać status dłużnika: na dzień dokonania czynności i na dzień poprzedzający zastosowanie ulgi (a dokładniej złożenia korekty).

Wobec wprowadzenia białej listy sama weryfikacja statusu dłużnika w podatku od towarów i usług nie przysparza już żadnych problemów. Każdy, kto tylko chce, w tym wierzyciel zamierzający skorzystać z ulgi na złe długi w VAT, może sprawdzić, czy na dany dzień dłużnik posiada status czynnego podatnika VAT.

A przecież chodzi tutaj o potwierdzenie statusu podatkowego dłużnika na dwa dni: dzień wykonania świadczenia oraz dzień poprzedzający dzień złożenia deklaracji, w której rozliczana jest ulga na złe długi.

Nie jest koniecznym, aby wierzyciel posiadał dowód, iż faktycznie dokonał weryfikacji statusu dłużnika. Z samego tylko tytułu, że nie potrafi się wylegitymować potwierdzeniem, iż sprawdził kontrahenta, organ nie może wywodzić prawa do zakwestionowania realizacji ulgi, jednak biorąc pod uwagę to, że odpowiedni status dłużnika jest wymogiem materialnym, racjonalnie działający podatnik dokona takiej kontroli. Badanie takie zajmie krótką chwilę, a może uchronić przed powstaniem zaległości w VAT (bezasadne zastosowanie ulgi generuje po stronie wierzyciela zaległość).

Żeby skorzystać z ulgi, trzeba zrobić korektę

Jeżeli zostały spełnione wszystkie warunki przewidziane przez prawodawcę, wierzyciel może dokonać korekty, w ramach której zastosuje ulgę na złe długi. W ramach tego rodzaju korekty obniżana jest podstawa opodatkowania oraz kwota należnego podatku od towarów i usług przypadająca na tę część kwoty wierzytelności, której nieściągalność została uprawdopodobniona.

Prawodawca posługuje się określeniem „korekta”, stąd należy wyjaśnić, że nie chodzi tutaj o żadne działanie retrospektywne. Ustawodawca nie oczekuje, a nawet nie godzi się na to, by wierzyciel w ramach historycznego rozliczenia zmieniał kwotę podstawy opodatkowania i VAT okresu, w którym sprzedaż była opodatkowana. Taka historyczna korekta nie jest wymagana ani nawet dozwolona. Ustawodawca dość wyraźnie wskazuje, że korekta może nastąpić w rozliczeniu za okres, w którym nieściągalność wierzytelności uznaje się za uprawdopodobnioną, pod warunkiem że do dnia złożenia przez wierzyciela deklaracji podatkowej za ten okres wierzytelność nie została uregulowana lub zbyta w jakiegokolwiek formie.

Zatem, korzystając z ulgi na złe długi, podatnik pomniejsza w bieżącej deklaracji podstawę opodatkowania i kwotę VAT należnego i informuje organ podatkowy o zastosowaniu takiego mechanizmu, składając (przynajmniej jeszcze na razie) zawiadomienie VAT-ZD, w którym wskazuje:

- nazwę dłużnika,
- identyfikator podatkowy dłużnika (NIP) – w zasadzie powinno być wskazane, że chodzi o numer VAT, którym wprawdzie jest NIP, ale czasami jeden podatnik VAT może mieć kilka numerów identyfikacji podatkowej (NIP), z których tylko jeden jest numerem VAT,

- numer faktury, z której należność nie została uregulowana,
- datę wystawienia faktury, z której należność nie została uregulowana,
- datę upływu terminu płatności z faktury, z której należność nie została uregulowana,
- kwotę korekty podstawy opodatkowania, z której należność nie została uregulowana
- kwotę korekty podatku należnego, z której należność nie została uregulowana.

Od kwietnia 2020 r. dodatkowe zawiadomienie nie będzie składane, a informacje na temat zastosowania ulgi na złe długi podatnik uwzględni w treści deklaracji, a dokładniej w łączonym JPK_VAT, w którym podatnik złoży deklarację i ewidencję VAT.

W praktyce większość podatników stosować będzie takie regulacje dopiero od lipca, składając jeszcze za kwiecień, maj i czerwiec VAT-ZD, ale duży przedsiębiorcy zastosują nowy sposób raportowania już od deklaracji za kwiecień (stosując nowy schemat JPK_VAT).

Nowe zasady składania deklaracji i ewidencji, a wraz z nimi przekazywania informacji o zastosowaniu ulgi na złe długi mają zastosowanie dopiero od rozliczenia za lipiec 2020 r., jeżeli dotyczy:

- 1) mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców w rozumieniu ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. z 2019 r. poz. 1292 i 1495);
- 2) organów władzy publicznej, w tym organów administracji rządowej, organów kontroli państwowej i ochrony prawa, sądów i trybunałów oraz urzędów obsługujących te organy, w zakresie, w jakim są uznane za podatników podatku od towarów i usług na podstawie art. 15 ust. 1 i 6 ustawy zmienianej w art. 1;
- 3) innych niż wymienione w pkt 2 państwowych jednostek budżetowych;
- 4) jednostek samorządu terytorialnego oraz ich związków;
- 5) związków metropolitalnych;
- 6) samorządowych jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych, utworzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego oraz urzędów obsługujących jednostkę samorządu terytorialnego działających w formie samorządowej jednostki budżetowej, jeżeli rozliczają się jako podatnicy podatku od towarów i usług odrębnie od jednostki samorządu terytorialnego;
- 7) agencji wykonawczych w rozumieniu przepisów o finansach publicznych;

- 8) instytucji gospodarki budżetowej;
- 9) Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego;
- 10) Narodowego Funduszu Zdrowia;
- 11) podmiotów leczniczych w rozumieniu ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz.U. z 2018 r. poz. 2190 i 2219 oraz z 2019 r. poz. 492, 730 i 959);
- 12) szkół i placówek niepublicznych, utworzonych na podstawie ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2019 r. poz. 1481) lub na podstawie ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2019 r. poz. 1148, 1078 i 1287);
- 13) Polskiej Akademii Nauk i utworzonych przez nią jednostek organizacyjnych;
- 14) instytutów badawczych w rozumieniu ustawy z 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1350);
- 15) państwowych i samorządowych instytucji kultury;
- 16) jednostek publicznej radiofonii i telewizji;
- 17) parków narodowych;
- 18) Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej;
- 19) Narodowego Banku Polskiego;
- 20) Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Inaczej niż to jest w przypadku odliczenia VAT naliczonego, gdzie podatnik ma do skorzystania z przysługującego mu uprawnienia dwa dodatkowe okresy rozliczeniowe, w przypadku zastosowania ulgi na złe długi korekta może być dokonana tylko w jednym okresie.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że korekta może być dokonana w rozliczeniu nie tylko za jeden, ale jeszcze za konkretny okres, ten, w którym została uprawdopodobniona nieściągalność. Nie jest dopuszczalne dokonanie korekty implementującej ulgę na złe długi w innym okresie niż ten, w którym nastąpiło uprawdopodobnienie nieściągalności.

PRZYKŁAD

Podatnik wykonał na rzecz kontrahenta usługę. Pomimo upływu terminu płatności nabywca nie dokonał zapłaty za kupiony towar. W styczniu 2019 r. wystąpiły wszystkie przewidziane prawem przesłanki do zastosowania

ulgi na złe długi w VAT, ale wierzyciel nie skorzystał z takiej możliwości. O tym, że firma nie wykorzystała takiej możliwości, dowiedział się jej prezes i nakazał głównej księgowej przeprowadzenie stosownej korekty. Składając deklarację za luty, księgowa rozliczyła ulgę na złe długi, pomniejszając w takiej deklaracji podstawę opodatkowania i kwotę VAT, załączając do deklaracji VAT-7 zawiadomienie VAT-ZD. Po kilku dniach do firmy wpłynęła informacja z urzędu skarbowego z wezwaniem do skorygowania deklaracji w związku z zaniżeniem podstawy opodatkowania i kwoty VAT o rozliczoną ulgę na złe długi. Doradca podatkowy obsługujący firmę wyjaśnił księgowej, że z ulgi na złe długi można skorzystać wyłącznie w rozliczeniu za miesiąc, w którym nastąpiło uprawdopodobnienie nieściągalności, czyli de facto w którym upłynął termin 90 dni od terminu płatności. Jednocześnie wytłumaczył, że przecież w zawiadomieniu VAT-ZD podaje się m.in. termin płatności, stąd urzędnik wiedział, że rozliczenie zostało dokonane zbyt późno.

Z ORZECZNICTWA

(...) W ust. 2–7 art. 89a zostały określone warunki zastosowania tzw. ulgi za złe długi. W sprawie tej skarżąca inaczej niż organ i sąd pierwszej instancji interpretuje warunek określony w ust. 3 art. 89a. W myśl tego przepisu korekta, o której mowa w ust. 1, może nastąpić w rozliczeniu za okres, w którym nieściągalność wierzytelności uznaje się za uprawdopodobnioną, pod warunkiem że do dnia złożenia przez wierzyciela deklaracji podatkowej za ten okres wierzytelność nie została uregulowana lub zbyta w jakiegokolwiek formie. Przepis ten wskazuje okres rozliczeniowy, w którym korekta z tytułu ulgi za złe długi może być dokonana, stwierdzając, że jest to okres, w którym nieściągalność wierzytelności uznaje się za uprawdopodobnioną. Skoro ustawodawca w ust. 1a art. 89a u.p.t.u. wskazuje, w jakim przypadku nieściągalność wierzytelności uważa się za uprawdopodobnioną, a przepis art. 89a ust. 3 u.p.t.u., określając okres rozliczeniowy, w którym korekta może być dokonana, nawiązuje do okresu, w którym wierzytelność uznaje się za uprawdopodobnioną, to nie ma żadnego uzasadnienia, by okres ten interpretować inaczej, niż to czyni sam ustawodawca w art. 89a ust. 1a. Zarówno więc wykładnia gramatyczna, jak i systemowa wewnętrzna art. 89a ust. 3 u.p.t.u. przemawiają za tym, że korekta, o której mowa w ust. 1 art. 89a ust. 1, może nastąpić w rozliczeniu za okres,

w którym nieściągalność wierzytelności uznaje się za uprawdopodobnioną, tj. w deklaracji za okres, w którym upłynął 150. dzień od dnia upływu terminu jej płatności określonego w umowie lub na fakturze [obecnie to jest 90 dni – przypis autora]. Słusznie więc przyjęto w tej sprawie, że podatnik nie ma możliwości wyboru okresu rozliczeniowego, za który deklaracja z tytułu ulgi za złe długi zostanie skorygowana.

Wyrok NSA z 29 listopada 2016 r. (sygn. I FSK 376/15)

Ale wskazanie na jeden konkretny okres to nie koniec uwarunkowań czasowych. Ustawodawca wprowadził również ograniczenie czasowe limitujące okres, w którym możliwe jest dokonanie korekty. Skorzystanie z ulgi na złe długi jest możliwe pod warunkiem, że od końca roku, w którym była wystawiona faktura, nie minęły dwa lata. ALE UWAGA: to nie jest przepis wprowadzający dowolność wyboru okresu zastosowania ulgi, byle tylko nie upłynęły dwa lata. Zasada jest niezmienna: jeżeli korekta w ramach ulgi na złe długi, to tylko w deklaracji za okres rozliczeniowy, w którym nastąpiło uprawdopodobnienie nieściągalności, czyli na który przypada 90. dzień od terminu płatności. Oznacza to, że dwuletni okres to nic innego jak czas, w którym podatnik może skorzystać z ulgi na złe długi poprzez korektę retrospektywną, modyfikację deklaracji za miesiąc/kwartał, w którym nastąpiło uprawdopodobnienie nieściągalności wierzytelności.

W orzecznictwie podnoszone jest, że limit czasowy zapisany w polskiej ustawie o VAT nie do końca jest zgodny z prawem unijnym, a co za tym idzie – gdyby podatnik chciał skorzystać z ulgi na złe długi po tym czasie, powinien, w sposób bezpośredni, zastosować prawo unijne, które w takich przypadkach ma prymat przed prawem krajowym.

Z ORZECZNICTWA

(...) przepisy art. 89a i 89b ustawy VAT stanowią implementację regulacji art. 90 Dyrektywy 2006/112/WE (poprzednio art. 11 część C ust. 1 VI dyrektywy). Z przepisu ust. 1 art. 90 wynika, że w przypadku anulowania, wypowiedzenia, rozwiązania, całkowitego lub częściowego niewywiązania się z płatności lub też w przypadku obniżenia ceny po dokonaniu dostawy, podstawa opodatkowania jest stosownie obniżana na warunkach określonych przez państwa członkowskie. Z kolei ust. 2 stanowi, że w przypadku

całkowitego lub częściowego niewywiązania się z płatności państwa członkowskie mogą odstąpić od zastosowania ust. 1.

Z powyższego wynika, że wymienione w ust. 1 zdarzenia, co do zasady, obniżają podstawę opodatkowania podatkiem od towarów i usług (przy zachowaniu określonych warunków), przy czym państwa członkowskie mogą odstąpić od obniżenia w przypadku całkowitego lub częściowego niewywiązania się z płatności.

Ponieważ ustawa VAT przewiduje korektę podatku należnego w przypadku nieściągalności wierzytelności (niewywiązania się z płatności), uzasadnione jest stwierdzenie, że krajowy ustawodawca nie skorzystał z możliwości przewidzianej w ust. 2 art. 90 Dyrektywy 2006/112/WE. W takim zaś razie, ograniczenie prawa do obniżenia podatku należnego do okresu dwuletniego, o którym mowa w art. 89a ust. 2 pkt 5 ustawy VAT, winno być ocenione z punktu widzenia przesłanek określonych w ust. 1, a więc dopuszczalnych warunków, jakie państwo członkowskie może ustanowić dla przypadków wymienionych w tym przepisie, a w tym niewywiązania się z płatności.

Wykładni art. 90 Dyrektywy 2006/112/WE, obejmującej wzajemną relację ust. 1 i ust. 2 tego artykułu, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dokonał w wyroku z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie C-337/14 (Almos Agrárkúlfkereskedelmi Kft przeciwko Nemezti Ado-es Vámhivatal...). Stwierdził tam, że przepisy art. 90 dyrektywy VAT należy interpretować w ten sposób, iż nie stoją one na przeszkodzie przepisowi krajowemu, który nie przewiduje obniżenia podstawy opodatkowania podatkiem VAT w wypadku niewywiązania się z zapłaty ceny, jeśli zastosowanie ma odstępstwo przewidziane w art. 90 ust. 2 tej dyrektywy. Jednakże przepis ten powinien uwzględniać wówczas wszystkie inne sytuacje, w których, w myśl art. 90 ust. 1, po zawarciu transakcji podatnik nie otrzymał części lub całości wynagrodzenia. Trybunał zaznaczył także, że o ile art. 90 ust. 1 pozostawia państwom członkowskim pewien zakres uznania przy określaniu środków umożliwiających ustalenie wysokości obniżki, o tyle jednak okoliczność ta nie wpływa na precyzyjny i bezwarunkowy charakter obowiązku dopuszczenia obniżki podstawy opodatkowania w sytuacjach, o których mowa w rzezonym artykule. Spełnia on zatem przesłanki konieczne do tego, by mógł być bezpośrednio skuteczny.

Z powyższego można wyprowadzić wniosek, że uprawnienie państwa członkowskiego do szczególnego potraktowania przypadku niewywiązania się z zapłaty ceny polegać może – zgodnie z dyrektywą – na odstąpieniu od obniżenia podstawy opodatkowania. W razie nieskorzystania

z tej opcji, określenie przez państwo warunków obniżenia podstawy opodatkowania w przypadku nieotrzymania całości lub części zapłaty, powinno się mieścić w granicach, jakie wyznacza ust. 1 art. 90 (w powiązaniu z innymi właściwymi unormowaniami dyrektywy).

Gdy chodzi o warunki, jakie mogą być ustalone dla przypadków obniżenia podstawy opodatkowania, zgodnie z art. 90 ust. 1 dyrektywy, to z orzecznictwa Trybunału wynika (wskazany wyrok w sprawie C-337/14, a także wyrok z dnia 26 stycznia 2012 r. w sprawie C-588/10, Minister Finansów przeciwko Kraft Foods Polska S.A.), że przepis ten (w omawianym aspekcie) należy odczytywać w powiązaniu z art. 273 dyrektywy, według którego państwa członkowskie mogą nałożyć obowiązki, jakie uznają za niezbędne dla zapewnienia prawidłowego poboru podatku VAT i zapobieżenia oszustwom podatkowym, pod warunkiem równego traktowania transakcji krajowych i transakcji dokonywanych między państwami członkowskimi przez podatników oraz pod warunkiem że obowiązki te w wymianie handlowej między państwami członkowskimi nie będą prowadziły do powstania formalności związanych z przekraczaniem granic. Ponadto możliwość ta nie może zostać wykorzystana do nałożenia dodatkowych obowiązków związanych z fakturowaniem poza obowiązkami, które zostały określone w rozdziale 3 owej dyrektywy.

W efekcie tego Trybunał stwierdził, że przepisy art. 90 ust. 1 i art. 273 przyznają państwu członkowskiemu zakres swobodnego uznania w szczególności w odniesieniu do formalności, które muszą zostać dochowane przez podatników względem organów podatkowych owych państw celem stosownego obniżenia podstawy opodatkowania, a także iż przepisy, których przedmiotem jest zapobieganie oszustwom podatkowym i unikaniu opodatkowania, zasadniczo mogą ustanawiać odstępstwa od poszanowania podstawy opodatkowania podatkiem VAT jedynie w granicach tego, co bezwzględnie jest konieczne dla osiągnięcia tego szczególnego celu.

4.5. Odnosząc się do regulacji krajowych, stanowiących implementację art. 90 Dyrektywy 2006/112/WE, przypomnieć należy, iż jednym z warunków realizacji prawa do obniżenia podatku należnego, o którym mowa w art. 89a ustawy VAT, jest ten, aby od daty wystawienia faktury dokumentującej wierzytelność nie upłynęły 2 lata, licząc od końca roku, w którym została wystawiona (art. 89a ust. 2 pkt 5).

Ponadto należy zaznaczyć, że wskazany w art. 89a ust. 1 pkt 5 ustawy VAT warunek do skorzystania z «ulgi na złe długi» w oparciu o przepis art. 89a ust. 1 tej ustawy, w identycznym brzmieniu obowiązywał zarówno w stanie prawnym obowiązującym do 31 grudnia 2012 r., jak również w stanie prawnym obowiązującym od 1 stycznia 2013 r.

(...) Z powyższych przepisów wynika, że prawo do obniżenia podatku należnego z tytułu nieściągalności wierzytelności, przy zachowaniu pozostałych wymogów, może być zrealizowane jedynie w dwuletnim okresie liczonego od końca roku, w którym wystawiona została faktura obejmująca tę wierzytelność. Zakreślenie terminu na wykonanie prawa do obniżenia podatku należnego oznacza, że po jego upływie skorzystanie z prawa nie jest możliwe. Ten dwuletni termin wyznaczony do obniżenia podatku należnego z tytułu nieściągalności wierzytelności ma charakter terminu materialnoprawnego. Jego przekroczenie powoduje wygaśnięcie prawa do obniżenia podatku należnego na podstawie określonej w art. 89a ustawy VAT.

4.6. (...) W konsekwencji, w świetle przedstawionej przez TSUE wykładni art. 90 i art. 273 Dyrektywy 2006/112/WE należało uznać, że ograniczenie prawa do korekty podatku należnego do okresu dwuletniego, o którym mowa w art. 89a ust. 2 pkt 5 ustawy VAT, nie ma charakteru formalności koniecznej do wykazania podstawy obniżenia podatku należnego, ani też nie sposób przyjąć, że ograniczenie to (czasowe – do dwóch lat) jest konieczne ze względu na zwalczanie oszustw podatkowych (prawomocny wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 22 kwietnia 2015 r., I SA/Wr 2484/14, CBOŚA). Zasadne zatem stały się zarzuty skargi odnośnie niezgodności dwuletniego ograniczenia wyznaczonego do dokonania obniżenia podatku należnego z unormowaniami Dyrektywy 2006/112/WE.

W ocenie Sądu art. 90 Dyrektywy 2006/112/WE jest zatem bezpośrednio skuteczny, co wynika wprost z powołanego orzeczenia TSUE w sprawie C-337/13. Natomiast art. 89a ust. 2 pkt 5 ustawy VAT stanowi niewłaściwą implementację art. 90 Dyrektywy 2006/112/WE.

4.7. Ponadto wskazać należy, że błędnie organ przenosi sporne zagadnienie wykładni art. 89a ust. 2 pkt 5 ustawy VAT na płaszczyznę obowiązywania, a nie stosowania prawa. Nie negując faktu obowiązywania w systemie prawa krajowego spornego przepisu, jego wykładnię odnieść należy do regulacji i zasad prawa unijnego.

Zasada bezpośredniego skutku oznacza, że jednostki mają prawo powołać się na prawo unijne przed sądem krajowym, aby zakwestionować lub uniknąć zastosowania niezgodnego przepisu prawa krajowego. Przy czym usunięcie niezgodności regulacji krajowych z unijnymi wynikających, jak w niniejszej sprawie z niewłaściwej implementacji dyrektywy, poprzez zastosowanie zasady pierwszeństwa, następuje w procesie stosowania prawa, a nie jego obowiązywania. Przepisy krajowe niezgodne z prawem unijnym, choć zostają pominięte w procesie

stosowania prawa, to jednak nadal w systemie prawa wewnętrznego obowiązują. Zasada pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym jest jedną z ustrojowych, „konstytucyjnych” zasad Unii Europejskiej. Zasada pierwszeństwa oraz bezpośredniego skutku wyznacza status prawa unijnego w wewnętrznym, krajowym porządku prawnym państwa członkowskiego i reguluje kwestię relacji między porządkiem prawnym UE a systemem prawa krajowego, służąc zapewnieniu efektywności unijnego prawa (por. N. Półtorak, Zasada efektywnego wykonywania prawa Unii w sferze administracyjnego, pośredniego wykonywania prawa Unii Europejskiej przez państwa członkowskie, w: R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), System prawa administracyjnego – Tom 3 – Europeizacja prawa administracyjnego, Warszawa 2014, s. 181 i n.).

Stanowisko Sądu wspiera także orzecznictwo NSA. W wyrokach z dnia 21 października 2014 r. I FSK 1536/13 i z dnia 19 października 2016 r. I FSK 126/15, CBOSA, NSA wskazał, iż w przypadku podatnika, który – spełniając wszystkie przesłanki określone w art. 89a ust. 2 ustawy VAT w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2012 r. – dokonał korekty podatku należnego w niewłaściwym okresie rozliczeniowym, korekta deklaracji w trybie art. 81 § 1 O.p., w celu naprawienia tej wadliwości i rozliczenia korekty podatku należnego na podstawie art. 89a ust. 1 ustawy w prawidłowym okresie rozliczeniowym wskazanym w art. 89a ust. 3 ustawy VAT, nie jest ograniczona terminem z art. 89a ust. 2 pkt 5 ustawy VAT, gdy nie stwierdzono oszustwa ani uszczerbku dla budżetu państwa. Termin złożenia korekty, również w sytuacji korzystania z ulgi za złe długi, określa art. 70 O.p.

Mając na uwadze powyższe, Sąd nie podziela przywołanego na poparcie argumentacji organu, stanowiska WSA w Gdańsku wyrażonego w nieprawomocnym wyroku z dnia 5 kwietnia 2016 r. I SA/Gd 205/16, CBOSA.

Wyrok WSA w Gliwicach z 23 marca 2017 r. (sygn. III SA/GI 1411/16 – wyrok nieprawomocny)

Ulga na złe długi u dłużnika

W ramach ulgi na złe długi wierzyciel może odzyskać podatek należny, który przypada na sprzedaż, z której pozostała mu nieuregulowana przez dłużnika należność. Pośród warunków stawianych wierzycielowi jest m.in. taki, że dłużnik ma być czynnym podatnikiem VAT. Na dodatek ma on posiadać taki status w określonych momentach. Nie jest to zwykłe, nieprzemyślane rzucanie podatnikom kłód pod nogi. Taki wymóg ma

swój konkretny sens: chodzi o to, że co prawda wierzyciel ma prawo do obniżenia kwoty VAT należnego, ale ciężar ekonomiczny takiego rozliczenia nie może spoczywać na Skarbie Państwa. Uprawnieniu wierzyciela odpowiada, będąc jego lustrzanym odbiciem, obowiązek dłużnika, który dokonał rozliczenia VAT naliczonego z faktury potwierdzającej wykonanie dostawy lub usługi ceny, której nie uregulował.

W przypadku bowiem nieuregulowania zobowiązania wynikającego z faktury dokumentującej dostawę towarów lub świadczenie usług na terytorium kraju w terminie 90 dni od dnia upływu terminu jej płatności określonego w umowie lub na fakturze, dłużnik jest obowiązany do korekty odliczonej kwoty podatku wynikającej z tej faktury, w rozliczeniu za okres, w którym upłynął 90. dzień od dnia upływu terminu płatności określonego w umowie lub na fakturze.

W aktualnym od kilku lat stanie prawnym dłużnik uwzględnia korektę w bieżącym rozliczeniu, w deklaracji za dokładnie ten sam okres, w którym ulgę może rozliczyć wierzyciel (z zastrzeżeniem dopuszczalnych rozbieżności w przypadkach, w których jedna ze stron jest podatnikiem kwartalnym). Jednak obowiązek dłużnika, chociaż zbieżny w czasie z prawem wierzyciela, nie jest w żaden sposób uzależniony od tego, jak zachowa się ów wierzyciel.

W przeszłości (dość odległej) obowiązek dłużnika był uzależniony od działania wierzyciela, bo to on inicjował stosowanie ulgi, wymuszając jednocześnie na dłużniku korektę.

Obecnie, nawet jeżeli wierzyciel nie zdecydował się na zastosowanie ulgi, wobec braku zapłaty i upływu terminu dłużnik musi oddać odliczony uprzednio VAT. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, chodzi wyłącznie o podatek, który uprzednio był rozliczony przez dłużnika jako VAT naliczony.

Z ORZECZNICTWA

(...) 1. Obowiązek dokonania korekty podatku naliczonego przez dłużnika nie jest związany z prawem wierzyciela, w tym sensie, że skorzystanie z prawa przez wierzyciela nie jest przesłanką powstania obowiązku dłużnika, jak zdaje się to błędnie rozumieć Skarżąca. Innymi słowy, jeżeli podatnik nie uregulował należności, jest zobowiązany do dokonania korekty podatku VAT obejmującego daną fakturę niezależnie od tego, czy wierzyciel skorzystał ze swojego prawa, czy też z prawa tego nie skorzystał, bez względu na przyczynę takiej decyzji. Jest to zależność wzajemna, bo skorzystanie

z prawa przez wierzyciela nie jest uwarunkowane wcześniejszym dokonaniem korekty przez dłużnika.

2. Obowiązek dokonania korekty nie jest związany z prawem wierzyciela, tzn. skorzystanie z prawa przez wierzyciela nie jest przesłanką powstania obowiązku dłużnika. Podatnik VAT, jeżeli nie uregulował należności, jest zobowiązany do dokonania korekty podatku VAT obejmującego daną fakturę niezależnie od tego, czy wierzyciel skorzystał ze swojego prawa, czy też z prawa tego (z uwagi na swoje interesy) nie skorzystał. Powyższe nie stanowi naruszenia zasady neutralności podatku od towarów i usług.

Wyrok WSA w Rzeszowie z 24 stycznia 2018 r. (sygn. I SA/Rz 595/17)

Pomimo braku formalnego uwarunkowania i powiązania korekty wierzyciela z korektą dłużnika nie można zapominać, że jeżeli dłużnik zastępuje ulgę, wówczas organ uzyska informację na temat obowiązku dłużnika w tym zakresie.

W zakresie, w jakim zastosowanie mają regulacje dotyczące ulgi na złe długi, niesolidny nabywca świadczenia nie korzysta z żadnego zastrzeżenia de minimis, nie przysługuje mu żadna bezpieczna baza. Zatem zmniejszenie w procedurze art. 89b ustawy o VAT (tj. rozliczenie „ulgi na złe długi” po stronie dłużnika – choć trudno jest tutaj mówić o tej instytucji jako o „uldze”) musi być dokonane bez względu na to, jak niska jest kwota podatku do korekty i samego zobowiązania. Próg taki nie występuje po stronie wierzyciela, ale on wobec przysługującego mu prawa, a nie ciążącego obowiązku, może po prostu z niego nie skorzystać.

Jednak w art. 89b ustawy o VAT można odnaleźć pewien ukłon ustawodawcy w stronę dłużnika. Otóż prawodawca daje dłużnikowi jeszcze jedną szansę, wskazując, że korekta nie musi być przez niego dokonana, jeżeli wprawdzie uchybi terminowi płatności, ale jednak ureguluje zobowiązanie najpóźniej w ostatnim dniu okresu rozliczeniowego, w którym upłynął 90. dzień od dnia upływu terminu płatności tej należności.

Zatem, nie chcąc być zobligowanym do zmniejszania rozliczonego uprzednio VAT naliczonego, dłużnik musi zadbać o to, aby nie popaść w nadmierne opóźnienia płatnicze. Co ważne, chodzi o skuteczną zapłatę, ale dokonaną w dowolnej formie (byle zgodnie z umową i przepisami).

Z ORZECZNICTWA

(...) Jeśli dłużnik nie zapłaci (w jakiegokolwiek formie) wierzytelności w terminie 150 dni od upływu terminu płatności [obecnie 90 dni – przypis autora], to wówczas ma prawny obowiązek skorygowania podatku naliczonego wynikającego z niezapłaconej faktury. Obowiązek korekty nie powstanie, jeśli wierzytelność zostanie uregulowana najpóźniej do końca okresu rozliczeniowego, w którym upłynął termin 150 dni. [obecnie 90 dni – przypis autora] Złożenie kwoty należności pieniężnej do depozytu sądowego, nawet w przypadku, gdy była ona objęta zajęciem komorniczym, stanowi jej uregulowanie, jeśli nie wróciła ona do dłużnika w żadnej formie. Obowiązek korekty odliczonej kwoty podatku wynikającej z faktury na podstawie art. 89b ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług istnieje jedynie wówczas, gdy dłużnik nie zapłaci (w jakiegokolwiek formie) należności.

Teza wyroku NSA z 25 sierpnia 2017 r. (sygn. I FSK 1867/15)

Restrukturyzacja, upadłość i likwidacja

Ze względu na to, że wierzyciel nie ma prawa do skorzystania z ulgi na złe długi, jeżeli w ostatnim dniu miesiąca, w którym upływa 90. dzień od dnia upływu terminu płatności, jest w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego w rozumieniu ustawy z 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, postępowania upadłościowego lub w trakcie likwidacji, dłużnik również nie jest zobowiązany do korekty odliczonego uprzednio VAT naliczonego. Jest to realizacja zasady neutralności VAT, zresztą wprowadzenie takiego wyłączenia zostało wymuszone orzecznictwem sądów administracyjnych, które jeszcze obecnie potwierdzają taką konieczność. Pozostawienie obowiązku dłużnika do skorygowania w takiej sytuacji odliczonego VAT musiałoby iść w parze z przyznaniem prawa wierzycielowi, a bilans ekonomiczny takiego zabiegu mógłby być niekorzystny dla budżetu państwa (niejednokrotnie dłużnik by korygował „na papierze”, ale nie miałby możliwości dokonania faktycznego zwrotu uprzednio rozliczonych kwot).

Z ORZECZNICTWA

Zarówno wykładnia systemowa, jak i celowościowa, sprzeciwia się nałożeniu na dłużnika pozostającego w stanie upadłości obowiązku dokonania

korekty, o której mowa w art. 89b u.p.t.u., jeżeli w dniu dokonania korekty postępowanie upadłościowe już się toczy. Tak rozumiany zakaz dokonywania korekty w stosunku do dłużnika, który znajduje się w upadłości, obowiązywał także przed 2013 r.

Wyrok NSA z 24 stycznia 2018 r. (sygn. I FSK 171/14)

Przy czym, badając, czy dłużnik jest zobligowany do dokonania korekty VAT naliczonego (i odpowiednio, czy wierzyciel może skorygować podatek należny), trzeba precyzyjnie ustalić status dłużnika na konkretny dzień. Jak bowiem zostało to stwierdzone w wyroku NSA z 13 grudnia 2017 r. (sygn. I FSK 330/16): *Zarówno moment zatwierdzenia listy wierzytelności zawierającej wierzytelność objętą obowiązkiem korekty, jak i sam fakt prowadzenia postępowania upadłościowego mogą mieć znaczenie dla oceny zastosowania art. 89b ust. 1 u.p.t.u.*

Gdyby dłużnik zaspokoił część roszczeń wierzyciela, wówczas w terminie 90 dni od dnia upływu terminu ich płatności określonego w umowie lub na fakturze zobligowany byłby do korekty podatku naliczonego przypadającego na nieuregulowaną część należności.

Kłopoty „nieświadomego dłużnika”

Pomimo że ulga na złe długi w VAT funkcjonuje od lat, a sama instytucja była kilka razy modyfikowana i poprawiana, cały czas nie odnajdziemy przepisów, które wprost wskazałyby, jak powinien zachować się podatnik VAT, który jest nieświadomym dłużnikiem.

Chodzi o przypadek, w którym podatnik otrzymuje fakturę długo po terminie płatności, tak długo, że upłynął już 90. dzień od terminu, w którym powinien był uregulować zobowiązanie. Skoro nie odliczył uprzednio VAT, to oczywiście nie powinno być mowy o żadnej korekcie historycznej. Z kolei fakt, że podatnik otrzymał dopiero teraz fakturę, identyfikuje termin do odliczenia VAT. Istnieją jednak obawy, czy organ nie zakwestionuje odliczenia wobec faktu, że upłynął już 90. dzień od terminu płatności. Niby żaden przepis nie zakazuje odliczenia, ale niepokój występuje. W tej sytuacji, w praktyce, najczęściej stosowane jest rozwiązanie, w ramach którego podatnik odlicza VAT, zapłaciwszy uprzednio kwotę należną świadczącemu. Jeżeli zapłata odsuwa się w czasie, to dłużnik korzysta z możliwości odliczenia w jednym z dwóch kolejnych okresów rozliczeniowych. Rozwiązanie takie zdaje się być rozsądnym kompromisem.

PRZYKŁAD

Do spółki wpłynęło wezwanie do zapłaty od kontrahenta, któremu, według informacji w nim zawartych, spółka powinna była zapłacić za wykonaną usługę 138 dni wcześniej. Pracownicy księgowości zweryfikowali dokumenty i stwierdzili, że do spółki nigdy nie wpłynęła faktura z wezwania, ale jeden z pracowników potwierdził, że istotnie kiedyś kupował takie świadczenie. W tej sytuacji księgowa poprosiła o fakturę. Dokument taki został dostarczony do spółki. Na podstawie takiego dowodu spółka uregulowała zobowiązanie i po dokonaniu takiej płatności odliczyła VAT w deklaracji za miesiąc otrzymania faktury.

Nieco bardziej skomplikowana jest sytuacja, w której podatnik co prawda otrzymał w przeszłości fakturę, ale nie odliczył z niej VAT i nie dokonał zapłaty wynikającej z niej kwoty. Tutaj, gdyby chciał odliczyć VAT, konieczne byłyby dwie korekty historyczne. Wynika to z tego, że przy znacznie wcześniejszym otrzymaniu faktury spóźniona zapłata nie daje prawa do „pierwotnego” odliczenia, a jedynie do „przywrócenia” odliczonego i następnie skorygowanego VAT naliczonego.

PRZYKŁAD

Do spółki wpłynęło wezwanie do zapłaty od kontrahenta, któremu, według informacji w nim zawartych, spółka powinna była zapłacić za wykonaną usługę kilka miesięcy wcześniej. Pracownicy księgowości zweryfikowali dokumenty i stwierdzili, że jeden z pracowników otrzymał fakturę zaraz po jej wystawieniu, ale gdzieś mu zaginęła, stąd nigdy nie dostarczył jej do księgowości, a co za tym idzie – ta nie dokonała zapłaty, ale też nie odliczyła VAT naliczonego. W tej sytuacji księgowa poprosiła o duplikat faktury. Dokument taki został dostarczony do spółki. Na podstawie takiego dowodu spółka uregulowała zobowiązanie i zapadła decyzja o odliczeniu VAT. Jednak w tej sytuacji została dokonana korekta deklaracji za miesiąc pierwotnego otrzymania faktury i w ramach takiej odliczenie VAT naliczonego. Następnie skorygowana została deklaracja za miesiąc, w którym przypadał 90. dzień od terminu płatności. Przy tej korekcie spółka musiała

zapłacić odsetki od zaległości, by w bieżącej deklaracji, za miesiąc zapłaty przywrócić VAT naliczony, ponownie go odliczając.

Ulga na złe długi - odwrócenie rozliczenia

Ulga na złe długi w VAT jest narzędziem, dzięki któremu wierzyciele mają mieć możliwość złapania oddechu finansowego w sytuacji, w której dłużnik nie reguluje należnych im kwot. Nie ma tutaj mowy o jakimś bonusie czy prezencie dla nich, bo w ten sposób może być odzyskany wyłącznie taki VAT, który uprzednio był przez podatnika rozliczony. W dość ogólnym założeniu, ulga na złe długi ma charakter przejściowy, bo otrzymanie zapłaty związane jest z koniecznością zwrócenia zastosowanej uprzednio ulgi. Są jednak pewne sytuacje, w których zyska ona charakter definitywny (lub niemal definitywny).

Prawodawca wprost mówi jedynie, że w przypadku gdy po złożeniu deklaracji podatkowej, w której dokonano korekty, tj. została zastosowana ulga na złe długi, należność została uregulowana lub zbyta w jakiegokolwiek formie, wierzyciel obowiązany jest do zwiększenia podstawy opodatkowania oraz kwoty podatku należnego w rozliczeniu za okres, w którym należność została uregulowana lub zbyta. W przypadku częściowego uregulowania należności, podstawę opodatkowania oraz kwotę podatku należnego zwiększa się w odniesieniu do tej części. Nie został przewidziany obowiązek zwrotu zastosowanej ulgi wraz z przedawnieniem się zobowiązania dłużnika. W tej sytuacji należy mówić o prawie definitywnym charakterze ulgi („prawie”, bo zobowiązanie przedawnione nie wygasa, a staje się naturalnym, co oznacza, że co prawda wierzyciel nie może skutecznie dochodzić zapłaty, ale gdyby dłużnik uregulował dług, nie mógłby żądać zwrotu tego, co zapłacił, powołując się na przedawnienie).

Jest jeszcze jedna kwestia: ustawodawca, definiując okoliczności i przesłanki „odwrócenia ulgi” (tj. zwrotu), wskazuje na otrzymanie zapłaty i zbycie, a nie precyzuje, co z umorzeniem...

Jeżeli chodzi o umorzenie, to obecnie ton wykładni nadaje wyrok NSA z 25 kwietnia 2017 r. Według niego podatnik, który umorzył należność przed upływem 90 dni od terminu płatności, nie korzysta z ulgi na złe długi, a ten, który zastosował zwolnienie już po tym, jak rozliczył ulgę, musi powrotnie dokonać zwiększenia podstawy opodatkowania VAT.

Z ORZECZNICTWA

Jeżeli zatem zwolnienie z długu to czynność o charakterze rozporządzającym, poprzez którą dochodzi do dobrowolnego zrezygnowania przez wierzyciela ze świadczenia należnego mu od dłużnika, a w konsekwencji do umorzenia zobowiązania dłużnika, które wygasa, bez zaspokojenia wierzyciela, zaistnienie takich okoliczności nie daje podstaw podatnikowi-wierzycielowi do zastosowania instytucji korekty podstawy opodatkowania oraz podatku należnego (tzw. ulgi na złe długi) z tytułu nieuregulowania wierzytelności, której nieściągalność została uprawdopodobniona. Jeżeli bowiem celem ulgi na złe długi jest uwolnienie podatnika-wierzyciela od konieczności ekonomicznego ponoszenia ciężaru nieuiszczonego mu przez dłużnika podatku, to w sytuacji gdy podatnik-wierzyciel sam dobrowolnie rezygnuje z tego należnego mu od dłużnika świadczenia, zwalniając go z długu, nie zachodzą przesłanki do zastosowania tej ulgi.

5.5. Oznacza to, że jeżeli do zwolnienia z długu dojdzie przed upływem 150 dni od dnia upływu terminu płatności wierzytelności określonego w umowie lub na fakturze, podatnik-wierzyciel nie ma prawa stosować korekty podstawy opodatkowania i podatku, na podstawie art. 89a ust. 1 u.p.t.u.

Jeżeli natomiast do zwolnienia z długu dojdzie po upływie 150 dni od dnia upływu terminu płatności wierzytelności określonego w umowie lub na fakturze, podatnik-wierzyciel, który na podstawie art. 89a ust. 1 u.p.t.u. dokonał korekty podstawy opodatkowania i podatku, jest zobligowany do zwiększenia podstawy opodatkowania oraz kwoty podatku należnego w rozliczeniu za okres, w którym doszło do zwolnienia dłużnika z długu, a tym samym rezygnacji z dochodzenia należności podatkowej.

Rezygnacja bowiem z dochodzenia należności podatkowej od dłużnika, z tytułu rodzącego obowiązek podatkowy w VAT zdarzenia gospodarczego, nie zwalnia w tej sytuacji wierzyciela od ciężaru podatkowego z tytułu wykonanych świadczeń. Podstawą tej korekty nie jest jednak art. 89a ust. 4 u.p.t.u., gdyż sytuacji zwolnienia z długu nie można utożsamiać z uregulowaniem należności, które jest efektywnym sposobem wygaśnięcia wierzytelności, poprzez zaspokojenie należności wierzyciela w formie majątkowej (np. zapłata, barter, potrącenie oraz inne formy prowadzące do zaspokojenia wierzyciela, poprzez ekonomiczne obciążenie majątku dłużnika), podczas gdy zwolnienie z długu prowadzi do nieefektywnego wygaśnięcia wierzytelności, w wyniku którego wierzyciel nie uzyskuje ekwiwalentu majątkowego (ekonomicznego) w zamian za zrealizowane

na rzecz dłużnika świadczenie. Podstawę takiej korekty należy wywieść z ogólnych zasad VAT – skoro podatnik rezygnuje dobrowolnie z należności podatkowej od dłużnika, którą miał rozliczyć z wierzycielem podatkowym, nie ma podstaw do premiowania go zwolnieniem z obowiązku ponoszenia tego ciężaru podatkowego, będącego następstwem zrealizowanego na rzecz dłużnika świadczenia.

5.6. Oczywiście powyższe skutki zwolnienia z długu, w kontekście „ulgi na złe długi”, w odniesieniu do podatników-wierzycieli, muszą znaleźć odzwierciedlenie w możliwości stosowania tej ulgi oraz odliczenia VAT przez podatników-dłużników.

Jeżeli do zwolnienia z długu dojdzie przed upływem 150 dni od dnia upływu terminu płatności wierzytelności określonego w umowie lub na fakturze, co oznacza, że podatnik-wierzyciel nie ma prawa stosować korekty podstawy opodatkowania i podatku na podstawie art. 89a ust. 1 u.p.t.u., podatnik-dłużnik w deklaracji podatkowej za okres, w którym doszło do zwolnienia z długu (a nie dopiero z upływem 150 dni od terminu płatności), jest zobligowany do korekty podatku naliczonego z tytułu należności (wykazanej w umowie lub na fakturze), od ciężaru ponoszenia której został zwolniony.

W przypadku natomiast, gdy w wyniku nieuregulowania należności wynikającej z faktury dokumentującej dostawę towarów lub świadczenie usług na terytorium kraju, do zwolnienia z długu dojdzie po upływie 150 dni od dnia upływu terminu płatności wierzytelności określonego w umowie lub na fakturze, podatnik-dłużnik:

- na podstawie art. 89b ust. 1 u.p.t.u. jest obowiązany do korekty odliczonej kwoty podatku wynikającej z faktury, w rozliczeniu za okres, w którym upłynął 150. dzień od dnia upływu terminu płatności określonego w umowie lub na fakturze,
- w momencie zawarcia umowy o zwolnienie z długu, podatnik nie ma prawa do powrotnej korekty (zwiększenia podatku naliczonego) na podstawie art. 89b ust. 4 u.p.t.u., gdyż zwolnienie z długu nie stanowi uregulowania należności w rozumieniu tego przepisu, będąc nieefektywną formą wygaśnięcia wierzytelności, w następstwie której dłużnik nie ponosi ekonomicznego ciężaru jej wygaśnięcia, a wierzyciel nie uzyskuje ekonomicznego zadośćuczynienia swojemu świadczeniu opodatkowanemu VAT, jak to ma np. miejsce w przypadku zapłaty, barteru, potrącenia lub innej formy prowadzącej do uzyskania przez wierzyciela majątkowego ekwiwalentu (odpłatności) za dostarczone towary lub wykonane usługi.

Przyznanie w takiej sytuacji, jak tego domaga się Strona skarżąca, prawa do powrotnej korekty podatku naliczonego, czyli przyznanie prawa do odliczenia VAT, pozostawałoby w całkowitej sprzeczności z zasadą neutralności VAT, wyrażającą się w tym, że poprzez realizację prawa do odliczenia podatku naliczonego, podatnik nie ponosi faktycznie ciężaru ekonomicznego tego podatku. W sytuacji zatem, gdy już sama umowa o zwolnienie dłużnika z długu zwalnia go od ponoszenia ciężaru VAT, przyznanie mu jeszcze prawa do odliczenia podatku, z którego uregulowania został zwolniony, a więc nie ponosi jego ciężaru ekonomicznego, nie tylko nie stanowiłoby realizacji zasady neutralności VAT, lecz prowadziłoby do nadużycia, poprzez uzyskanie przez podatnika-dłużnika nienależnej mu korzyści, kosztem wierzyciela podatkowego.

(...)

5.8. Reasumując:

1) zwolnienie z długu, o którym mowa w art. 508 k.c. – będąc nieefektywną formą wygaśnięcia wierzytelności, w następstwie której dłużnik nie ponosi ekonomicznego ciężaru jej wygaśnięcia, a wierzyciel nie uzyskuje ekonomicznego zadośćuczynienia swojemu świadczeniu opodatkowanemu VAT – nie stanowi uregulowania należności w rozumieniu art. 89b ust. 4 u.p.t.u.;

2) zwolnienie z długu, o którym mowa w art. 508 k.c., nie zwalnia podatnika-wierzyciela od obowiązku rozliczenia podatku z tytułu transakcji na rzecz dłużnika, który został zwolniony od uregulowania należności, a podatnik-dłużnik w takim przypadku – skoro w wyniku tego zwolnienia nie ponosi ciężaru ekonomicznego tej transakcji (również podatku) – nie ma prawa do odliczenia (na podstawie art. 86 ust. 1 u.p.t.u.) VAT z faktury (umowy) dokumentującej otrzymane od wierzyciela świadczenie.

Wyrok NSA z 25 kwietnia 2017 r. (sygn. I FSK 108/17)

Dłużnik, który nie dochował terminu płatności, czy raczej uchybił terminowi 90 dni od terminu płatności (bo przecież dopiero wówczas zwraca rozliczony uprzednio VAT naliczony) wydłużonego o koniec miesiąca, w którym taki termin przypadał, i dokonał korekt VAT naliczonego, odzyska go po uregulowaniu długu.

Jest to jego uprawnienie determinowane uregulowaniem zobowiązania po dokonaniu korekty: zwiększenie kwoty podatku naliczonego dokonywane jest w rozliczeniu za okres, w którym należność uregulowano, o kwotę skorygowanego uprzednio podatku. Oczywiście mówimy tutaj

o jednym okresie, a nie o tym lub jednym z dwóch kolejnych. W przypadku częściowego uregulowania należności podatek naliczony może zostać zwiększony w odniesieniu do tej części.

Ulga na złe długi w podatku dochodowym

Tak jak wskazałem to w części dotyczącej ulgi na złe długi w podatku od towarów i usług, polscy podatnicy mają już duże doświadczenie w stosowaniu tego rozwiązania. Ustawodawca postanowił to wykorzystać, wprowadzając nową instytucję w podatkach dochodowych wzorowaną właśnie na uldze na złe długi w VAT.

Nowe regulacje mają o tyle trudny start, że w przeszłości jako podatnicy mieliśmy do czynienia z tzw. przepisami antyzatorowymi, które nie mogły być w żadnym razie ocenione pozytywnie. Na korzyść obecnie wprowadzonych regulacji działa to, że zostały one oparte o przepisy funkcjonujące w tym zakresie w VAT, a to sugeruje możliwość wykorzystania tam ukształtowanej uprzednio wykładni.

W uzasadnieniu do projektu, na podstawie którego następnie została uchwalona nowelizacja, wprost zostało wskazane, że: (...) *Kwestia tzw. nieściągalnych wierzytelności również jest uregulowana w ustawie o podatku od towarów i usług. Rozwiązania te dotyczą wierzycieli i dłużników. W projekcie proponuje się zbliżenie tych dwóch systemów rozliczeń poprzez adaptację w podatku dochodowym rozwiązania przyjętego w podatku od towarów i usług, z uwzględnieniem różnic uwzględniających odrębność cech tych dwóch podatków.*

Te same terminy i w VAT, i w podatkach dochodowych

Już w pierwszej kolejności należy wskazać, że ulga na złe długi w VAT i w podatkach dochodowych stosowana jest przy dokładnie takim samym opóźnieniu płatniczym, tj. jeżeli minęło 90 dni od terminu płatności, a mimo to dłużnik nie uregulował swojego zobowiązania.

Dokładnie taki sam termin jako podstawowy warunek zastosowania ulgi na złe długi od 2020 r. odnajdujemy w ustawach o podatkach dochodowych. Według nich, w przypadku gdy pomimo upływu terminu 90 dni od terminu płatności określonego w fakturze (rachunku) lub umowie dłużnik nie ureguluje zobowiązania, wystąpią przesłanki normatywne do zastosowania ulgi na złe długi w podatkach dochodowych. Co więcej, w obu podatkach mowa jest o 90 dniach od terminu

płatności, co ważne, zarówno w VAT, jak i w podatkach dochodowych chodzi o odniesienie do terminu płatności określonego w fakturze lub w umowie (fakt, że w podatkach dochodowych najpierw została wskazana faktura, a w VAT umowa, jest tutaj bez znaczenia). Zatem, w założeniu, rozliczenie ulgi, co do zasady, dokonywane jest w tych samych okresach rozliczeniowych.

Tak w VAT, jak i w podatkach dochodowych, odwołując się do 90-dniowego terminu od upływu ustalonego przez strony terminu płatności, ustawodawca nie pozwala na badanie, z czego takie opóźnienie płatności wynika, jakie są przesłanki braku zapłaty. Jest to szczególnie ważne dla dłużnika, u którego opóźnienie może skutkować obowiązkiem korekty, a który w pewnych okolicznościach wstrzymuje się z płatnością, aby zmotywować wierzyciela do określonego działania. Jeżeli bowiem ziściły się warunki przewidziane w umowie i upłynął termin płatności, to nawet gdyby działanie dłużnika było w pełni uzasadnione gospodarczo i ekonomicznie, nie uchroni go to przed korektą podatku naliczonego i kosztów (oczywiście, o ile wystąpiły pozostałe przesłanki do zastosowania ulgi na złe długi). Z drugiej strony, wierzyciel może zastosować ulgę na złe długi w VAT i CIT, nawet jeżeli jego zaniechanie, zaniedbanie czy niewłaściwe działanie zmotywowało dłużnika do odsunięcia w czasie zapłaty. Ważne jest to, czy wystąpił już upływ terminu płatności, minęło 90 dni od tej daty i spełnione są dodatkowe przesłanki normatywne zastosowania ulgi na złe długi.

PRZYKŁAD

Spółka kupiła od kontrahenta usługi. W czasie odbioru i sporządzania protokołu zostały wykazane pewne niedoróbki, które wykonawca ma obowiązek usunąć po dokonaniu odbiorze. Strony podpisały protokół i zgodnie z umową świadczący wystawił fakturę, a z niej wynikał 30-dniowy termin płatności (zgodnie z umową). Ze względu na to, że wykonawca, wbrew ustaleniom opóźnił się z poprawkami, zlecający wstrzymał płatność, chcąc tym samym zmusić wykonawcę do działania. Wykonawca nie kwestionował konieczności dokonania poprawek, ale cały czas miał opóźnienie w ich realizacji. Tym sposobem minęło 90 dni od terminu płatności. W związku z tym księgowa spółki, obawiając się, czy nie wystąpi konieczność zastosowania ulgi na złe długi, zwróciła się z odpowiednim pytaniem do doradcy podatkowego. Ten po przeanalizowaniu umowy i dodatkowo po konsultacji z radcą prawnym, który przygotowywał umowę z kontrahentem, stwierdził,

że co prawda są pewne opóźnienia po stronie wykonawcy, ale według umowy nie skutkuje to brakiem wymagalności jego należności i w efekcie upłynął termin płatności, a także 90 dni od niego i koniecznym jest zastosowanie ulgi na złe długi (spółka musi rozliczyć się jako dłużnik).

Ulga ta sama, ale rozliczenia zupełnie różne

Pomimo istniejących zbieżności w VAT i podatkach dochodowych należy pamiętać o tym, że jednak ulgi takie są odrębnymi instytucjami i stosowane są odrębnie. To oznacza, że fakt iż w jednym podatku podatnik zdecydował się na zastosowanie ulgi, pozostaje całkowicie bez znaczenia dla zastosowania ulgi w drugiej daninie. Nawet jeżeli chodzi o korektę po stronie dłużnika, możliwe są sytuacje, których podatnik jest zobligowany do korekty tylko w jednym podatku. Tak jest np. wówczas, gdy podatnik nie rozliczył VAT z faktury świadczenia, którego dotyczy opóźnienie. W takim przypadku dłużnik nie ma obowiązku skorygowania podatku naliczonego pomimo braku zapłaty, nawet jeżeli w podatku dochodowym wystąpiła u niego powinność zwiększenia dochodu.

Zatem, nawet jeżeli ulgi w VAT i w podatku dochodowym są stosowane w tym samym momencie, muszą to być dwa odrębne rozliczenia, a rezygnacja z rozliczenia z ulgi w jednym podatku lub brak obowiązku jej dokonania nie wpływa w sposób bezpośredni na prawo lub obowiązek do jej zastosowania w drugim.

W podatkach dochodowych obniżamy lub podwyższamy dochody...

O ile na płaszczyźnie VAT korekta w ramach ulgi na złe długi dokonywana jest na poziomie podatku należnego i naliczonego, o tyle w podatkach dochodowych prawodawca nie zdecydował się tym razem na modyfikację przychodów i kosztów uzyskania (co w pewien sposób odpowiadałoby przychodom i kosztom).

W podatkach dochodowych ustawodawca odwołuje się do obniżenia lub podwyższenia dochodu, względnie do takiej samej operacji na stratach.

Zgodnie z obowiązującymi od 2020 r. przepisami ustaw o podatkach dochodowych podstawa opodatkowania:

- może być zmniejszona o zaliczaną do przychodów należnych wartość wierzytelności o zapłatę świadczenia pieniężnego w rozumieniu

art. 4 pkt 1a ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom, która nie została uregulowana lub zbyta, przy czym zmniejszenia dokonuje się w zeznaniu podatkowym składanym za rok podatkowy, w którym upłynęło 90 dni od dnia upływu terminu zapłaty określonego na fakturze (rachunku) lub w umowie;

- podlega zwiększeniu o zaliczaną do kosztów uzyskania przychodów wartość zobowiązania do zapłaty świadczenia pieniężnego w rozumieniu art. 4 pkt 1a ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom, które nie zostało uregulowane, przy czym zwiększenia dokonuje się w zeznaniu podatkowym składanym za rok podatkowy, w którym upłynęło 90 dni od dnia upływu terminu zapłaty określonego na fakturze (rachunku) lub w umowie.

I tym razem, podobnie jak w VAT, wierzycielowi zostało przyznane prawo do zastosowania ulgi, a dłużnik ma obowiązek ją stosować.

...ale można też ulgę na złe długi rozliczyć przy stracie

Pomimo że wskazane powyżej metody rozliczania ulgi odnoszą się do modyfikacji dochodu, prawodawca wskazuje również, jak ulga jest rozliczana w przypadku wystąpienia straty podatkowej, a także gdy kwota podlegająca odliczeniu od dochodu wierzyciela przekracza kwotę dochodu, do którego jest odnoszona. Otóż, jeżeli podatnik poniósł stratę podatkową, konieczne z którą związana jest transakcja handlowa w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom (czyli chodzi o przyporządkowanie do odpowiedniego źródła przychodu), wówczas kwota straty:

- może być zwiększona o zaliczaną do przychodów należnych wartość wierzytelności o zapłatę świadczenia pieniężnego, w rozumieniu art. 4 pkt 1a ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom, która nie została uregulowana lub zbyta, przy czym zwiększenia dokonuje się w zeznaniu podatkowym składanym za rok podatkowy, w którym upłynęło 90 dni od dnia upływu terminu zapłaty określonego na fakturze (rachunku) lub w umowie,
- podlega zmniejszeniu o zaliczaną do kosztów uzyskania przychodów wartość zobowiązania do zapłaty świadczenia pieniężnego w rozumieniu art. 4 pkt 1a ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom, które nie zostało uregulowane, przy czym zmniejszenia dokonuje się w zeznaniu podatkowym składanym za rok podatkowy, w którym upłynęło 90 dni od dnia upływu terminu zapłaty określonego na fakturze (rachunku) lub w umowie.

Transakcja handlowa – umowa, której przedmiotem jest odpłatna dostawa towaru lub odpłatne świadczenie usługi, jeżeli strony, o których mowa w art. 2, zawierają ją w związku z wykonywaną działalnością.

Świadczenie pieniężne – wynagrodzenie za dostawę towaru lub wykonanie usługi w transakcji handlowej.

Przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych stosuje się do transakcji handlowych, których wyłącznymi stronami są:

- przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. poz. 646, 1479, 1629, 1633 i 2212),
- podmioty prowadzące działalność, o której mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców,
- podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1986 i 2215),
- osoby wykonujące wolny zawód,
- oddziały i przedstawicielstwa przedsiębiorców zagranicznych,
- przedsiębiorcy z państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej.

Wierzyciel, który dokonując odliczenia, dysponuje kwotą do odliczenia przekraczającą wartość dochodu, nie wygeneruje tym sposobem straty. W takiej bowiem sytuacji odliczenie dokonywane jest z zastosowaniem kwoty do wartości dochodu i tym samym jego wyzerowania, a pozostała kwota odliczenia może co najwyżej być przeniesiona na kolejne lata. Ale trzeba przy tym pamiętać, że pozostała część może być wykorzystana w kolejnych trzech latach, nie dłużej. Prawodawca przy tym nie precyzuje, jak ma wyglądać takie rozliczenie, a co za tym idzie – jeśli wynik kolejnych lat na to pozwoli, możliwe jest odliczenie już od razu w pierwszym z tych lat. Nie mają tutaj zastosowania żadne dodatkowe limity typu „nie więcej niż...”.

PRZYKŁAD

W 2020 r. spółka uzyskała dochód w kwocie 100 000 zł. Z uwagi na to, że jeden z kontrahentów nie uregulował należności wobec spółki, zarząd postanowił skorzystać w zeznaniu rocznym z ulgi na złe długi w podatku dochodowym. Kwota wierzytelności do odliczenia wyniosła 120 000 zł.

W tej sytuacji spółka odliczyła od dochodu 100 000 zł, a różnica w kwocie 20 000 zł została przeniesiona do odliczenia na kolejny rok.

Niestety, z przepisu nie wynika, czy rozliczenie kwoty przeniesione na kolejny rok może być dokonane dopiero w zeznaniu rocznym, czy już na etapie wyznaczania zaliczek, jednak wobec braku wyraźnej regulacji w tym zakresie rekomendowałbym ostrożne podejście do zagadnienia i, o ile nie ukształtuje się odrębna wykładnia (jak przy rozliczeniu straty), odliczanie go dopiero w zeznaniu rocznym.

Przy czym, aby odliczenie w kolejnych latach mogło być zrealizowane, wiarytelność nie może być zbyt czy spłacona. W odniesieniu do warunku braku uregulowania można jedynie domyślać się, że w przypadku zapłaty częściowej koniecznym byłoby zastosowanie rozliczenia proporcjonalnego.

Inaczej sytuacja wygląda po stronie dłużnika, który wygenerował stratę. U niego fakt, że kwota podwyższenia dochodu przewyższa stratę, nie powoduje przeniesienia ulgi na kolejne lata. W takim przypadku dłużnik wykaże dochód w kwocie, w jakiej podwyższenie przewyższa stratę.

Wszelkie rozliczenia w zeznaniu rocznym

W swojej podstawowej formie ulga na złe długi w podatku dochodowym rozliczana jest w zeznaniu rocznym.

To w nim wierzyciel może pomniejszyć dochód lub odpowiednio podwyższyć stratę, a dłużnik musi podwyższyć dochód lub odpowiednio obniżyć stratę, a nawet wykazać dochód z tego tytułu.

Cała taka operacja powinna być przeprowadzona w zeznaniu za rok, w którym upłynął termin 90 dni od terminu płatności określony w fakturze lub umowie, przy czym jest on liczony od pierwszego dnia następującego po określonym na fakturze (rachunku) lub w umowie upływie terminu do uregulowania zobowiązania.

Tutaj, jeżeli chodzi o termin, prawodawca poczynił istotne zastrzeżenie, które w bezpośredni sposób nawiązuje do przepisów regulujących terminy płatności. Jeżeli bowiem termin zapłaty został określony na fakturze (rachunku) lub w umowie z naruszeniem przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom, wówczas zastosowanie ma termin określony zgodnie z przepisami tej ustawy. Takich zastrzeżeń nie odnajdujemy w przepisach ustawy o VAT normujących ulgę na złe długi.

Według przepisów ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, termin zapłaty określony w umowie nie może przekraczać 60 dni, liczonych od dnia doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku, potwierdzających dostawę towaru lub wykonanie usługi, chyba że strony w umowie wyraźnie ustalą inaczej i pod warunkiem że ustalenie to nie jest rażąco nieuczciwe wobec wierzyciela. Przy czym termin zapłaty określony w umowie nie może przekraczać 60 dni, liczonych od dnia doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku, potwierdzających dostawę towaru lub wykonanie usługi, jeżeli dłużnikiem zobowiązany do zapłaty za towary lub usługi jest duży przedsiębiorca, a wierzycielem jest mikroprzedsiębiorca, mały przedsiębiorca albo średni przedsiębiorca. W przypadku gdy strony ustalą harmonogram spełnienia świadczenia pieniężnego w częściach, termin ten stosuje się do zapłaty każdej części świadczenia pieniężnego.

Są jeszcze inne podobieństwa

Podobieństwo ulgi na złe długi w VAT i w podatkach dochodowych można dostrzec w dodatkowych warunkach, a przynajmniej części z nich, jakie prawodawca stawia, aby ulga miała zastosowanie.

Pamiętając z poprzedniego rozdziału przesłanki stosowania ulgi na złe długi w VAT, można dostrzec wyraźne podobieństwo do tych, jakie prawodawca wymienia w odniesieniu do ulgi w podatkach dochodowych. Rozwiązanie takie stosuje się w przypadku, gdy spełnione są łącznie następujące warunki:

1. dłużnik na ostatni dzień miesiąca poprzedzającego dzień złożenia zeznania podatkowego nie jest w trakcie postępowania restrukturyzacyjnego, postępowania upadłościowego lub w trakcie likwidacji;
2. od daty wystawienia faktury (rachunku) lub zawarcia umowy dokumentującej wierzytelność nie upłynęły dwa lata, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym została wystawiona faktura (rachunek) lub została zawarta umowa, a w przypadku gdy rok kalendarzowy, w którym wystawiono fakturę (rachunek), jest inny niż rok kalendarzowy, w którym zawarto umowę – gdy nie upłynęły dwa lata, licząc od końca roku kalendarzowego późniejszej z tych czynności;
3. transakcja handlowa zawarta jest w ramach działalności wierzyciela oraz działalności dłużnika, z których dochody podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwa pierwsze warunki są niemal identyczne jak w VAT (z zastrzeżeniem dla różnicy wynikającej z potencjalnie innego roku podatkowego niż kalendarzowy), jednak nad trzecim należy nieco się pochylić.

Pobieżna lektura prowadziłaby do postawienia tezy, iż intencją prawodawcy było objęcie ulgą na złe długi wyłącznie tych transakcji, w których obie strony są polskimi podatnikami. Faktycznie bowiem jest mowa o umowach zawartych w ramach działalności wierzyciela oraz działalności dłużnika, z których dochody podlegają opodatkowaniu polskim podatkiem dochodowym. Jednak mowa jest w nich o transakcjach handlowych, a uczestnikami takich według ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych mogą być również przedsiębiorcy z państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej. Ponadto mowa jest wyłącznie o opodatkowaniu dochodów – a co z przychodami jako podstawą opodatkowania? Czy przepisy mają zastosowanie również wówczas, gdy przychody wierzyciela podlegają polskiemu podatkowi u źródła? Przy zastosowaniu wykładni literalnej nie, ale w świetle takiej wykładni ulga nie miałaby zastosowania również wówczas, gdy jedna ze stron jest podatnikiem polskiego ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Byłoby to pozbawione sensu, bo ulga na złe długi została wprowadzona również do ustawy regulującej opodatkowanie w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Zresztą w tej ustawie znalazł się dokładnie taki sam zapis (sic).

To świadczy o tym, że bezpośrednie stosowanie takich przepisów jest mało rozropne, gdyż mamy tutaj do czynienia z poważną niedoróbką legislacyjną.

Osobiście skłaniałbym się ku temu, że intencją prawodawcy było objęcie regulacjami transakcji pomiędzy podmiotami, do których mają zastosowanie przepisy ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, przy czym odpowiednio dłużnik lub wierzyciel (w zależności kto je stosuje) jest polskim podatnikiem. Z drugiej jednak strony, jeżeli przywołamy informację, że przepisy regulujące ulgę na złe długi w podatkach dochodowych są wzorowane na regulacjach dotyczących ulgi na złe długi w VAT, stwierdzimy, że przecież tam mają one zastosowanie wyłącznie, jeżeli obie strony są podatnikami polskiego VAT. To by sugerowało wąską wykładnię i zastosowanie ulgi wyłącznie wówczas, gdy zarówno wierzyciel, jak i dłużnik płaci polski podatek.

Niska jakość przepisów idzie w parze z niezbyt wiele wnoszącym uzasadnieniem, w którym również dość niefrasobliwie stosowane jest pojęcie „dochodu”, chociaż niewątpliwie pokazuje, że autor projektu szedł w kierunku rozwiązania VAT-owskiego:

(...) Na wzór rozwiązań obowiązujących na gruncie podatku VAT, proponuje się wprowadzenie dodatkowych warunków uprawniających do projektowanego rozliczenia, tj. transakcja handlowa zawarta jest w ramach działalności wierzyciela oraz działalności dłużnika, z których dochody (zarówno w przypadku działalności wierzyciela, jak i działalności dłużnika) podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, brak postępowania restrukturyzacyjnego lub likwidacyjnego wobec dłużnika na ostatni dzień miesiąca poprzedzającego dzień złożenia zeznania podatkowego, określony czas wystawienia faktury lub zawarcia umowy dokumentującej wierzytelność.

Bez wątpienia konieczna jest tutaj interwencja interpretacyjna ministra finansów, bo o ile wierzyciel, z ostrożności, mógłby się wstrzymać z zastosowaniem ulgi, o tyle dłużnik jest zobowiązany do jej stosowania.

A może jednak zaliczki, a nie zeznanie roczne

A to niestety nie koniec wątpliwości, ale o kolejnych za chwilę, bo najpierw (również aby były one wyraźniejsze) warto wskazać, że według ogólnej i podstawowej zasady ulga na złe długi rozliczana jest po zakończeniu roku w zeznaniu rocznym.

Jednak w regulacjach normujących zasady wyznaczania zaliczek prawodawca wyraźnie i w sposób niebudzący wątpliwości zapisał, że rozliczenie ulgi na złe długi może (wierzyciel) lub musi (dłużnik) być dokonane już w trakcie roku podatkowego, przy wyznaczaniu zaliczki na podatek dochodowy.

Biorąc pod uwagę to, że po stronie wierzyciela należy mówić o prawie do ulgi, stwierdzić trzeba, iż wierzyciel może swobodnie podjąć decyzję, czy i kiedy zastosuje ulgę na złe długi: w trakcie roku identyfikując zaliczkę czy dopiero po zakończeniu roku podatkowego, w zeznaniu rocznym. Co ważne, nierozliczenie ulgi na poziomie zaliczki w trakcie roku nie pozbawia podatnika możliwości jej odliczenia w zeznaniu rocznym.

W zdecydowanie innej sytuacji jest dłużnik. On nie ma wyboru i jeżeli identyfikuje zaliczki według ogólnych zasad, to już w trakcie roku przy wyznaczaniu zaliczki powinien dokonać powiększenia dochodu o zaliczaną do kosztów wartość zobowiązania do zapłaty.

WAŻNE

W podatku dochodowym ulga na złe długi może być zastosowana w rozliczeniu rocznym lub na poziomie zaliczek, ale już względem zobowiązań koniecznym jest ich stosowanie w trakcie roku.

Problem stosowania ulgi na poziomie zaliczek rozwiązuje się automatycznie wraz z wyborem uproszczonej metody opłacania zaliczek na podatek dochodowy. Co ważne, decyzja o opłacaniu takich zaliczek eliminuje prawo, ale i konieczność rozliczania i odwracania ulgi na złe długi w trakcie roku, na poziomie zaliczek.

Korekty kosztów, które nie zostały jeszcze rozliczone

Ulga na złe długi może przysporzyć podatnikom trochę kłopotów. Niestety, jeszcze w 2019 r., przed wejściem w życie przepisów ją normujących, zarysował się dość istotny spór dotyczący takiej instytucji.

Tytułem wprowadzenia do takiego zagadnienia warto przypomnieć, że w przypadku ulgi na złe długi w VAT, instytucji będącej wzorem przy tworzeniu regulacji dotyczących podatków dochodowych, nie budzi wątpliwości to, że rozliczenie dotyczy wyłącznie tego podatku, który był uprzednio rozliczony jako należny lub jako naliczony.

Z przepisów regulacji art. 89a i 89b ustawy o VAT w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wynika, że ulga ma zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy odpowiednio:

- wierzytelność dotyczy czynności, która została opodatkowana VAT – przy zastosowaniu ulgi przez wierzyciela,
- dłużnik dokonał rozliczenia podatku naliczonego – przy zastosowaniu ulgi przez dłużnika.

To w szczególności oznacza, że dłużnik, który nie rozliczył podatku naliczonego, nie musi przejmować się ulgą na złe długi.

Z kolei, jeżeli podatnik rozliczył tylko część podatku naliczonego, jako dłużnik skoryguje VAT jedynie w takiej części, w jakiej uprzednio dokonał rozliczenia VAT naliczonego.

W podatku dochodowym prowadzona jest dyskusja, czy dłużnik musi korygować w ramach „ulgi” koszty, które nie zostały jeszcze uwzględnione w rachunku podatkowym (nie zostały rozliczone).

Wątpliwości budzi to, czy dłużnik, stosując przepisy dotyczące ulgi na złe długi, stosuje korektę w ramach tej ulgi w odniesieniu tylko do tych wierzytelności, które były uwzględnione w kosztach, czy również tych, które jeszcze nie zostały uwzględnione w rachunku podatkowym.

Z wypowiedzi przedstawicieli resortu finansów wynika, że to, czy wydatek był rozliczony w kosztach, czy jeszcze nie, pozostaje bez znaczenia przy stosowaniu ulgi na złe długi w podatku dochodowym.

Jak stanowi regulacja będąca kością niezgody:

Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się wyłącznie do wierzytelności lub zobowiązań, odpowiednio o zapłatę lub do zapłaty, świadczeń pieniężnych, wynikających z transakcji handlowych, jeżeli z tytułu tych transakcji przynajmniej u jednej ze stron określa się przychody lub koszty uzyskania przychodów, bez względu na termin ich ujęcia w tych przychodach lub kosztach uzyskania przychodów.

Przepis taki pozostawia wiele do życzenia.

Zwolennicy tezy, iż to, czy wydatek był kosztem, czy nie ma żadnego znaczenia, odwołują się do fragmentu uzasadnienia do projektu, w którym jego autor wprost wskazał, że:

(...) Korekty dokonywane będą wyłącznie w odniesieniu do wierzytelności oraz zobowiązań powstałych w związku z transakcjami handlowymi, jeżeli z tytułu tych transakcji przynajmniej u jednej ze stron określa się przychody lub koszty uzyskania przychodów, bez względu na termin ich ujęcia w tych przychodach lub kosztach uzyskania przychodów. Przykładowo, jeśli podatnik nabędzie środek trwały, od którego dokonuje odpisów amortyzacyjnych rozliczanych przez 3 lata, to korekta podstawy opodatkowania uzależniona zostanie wyłącznie od terminu zapłaty kontrahentowi za ten środek trwały, a nie od okresu amortyzacji.

Co prawda uzasadnienie zdaje się nie pozostawiać wątpliwości, ale już redakcja przepisów nie jest tutaj jednoznaczna. Gdyby przyjąć, iż faktycznie to, czy dany wydatek był kosztem, jest bez znaczenia dla zastosowania ulgi na złe długi, to podobnie nierozpoznanie jeszcze przychodu przez wierzyciela nie pozbawi go prawa do zastosowania ulgi na złe długi. W kontrowersyjnej regulacji prawodawca mówi o wierzytelnościach i zobowiązaniach „zaliczanych” do przychodów/kosztów. To oznacza, że pytanie o uprzednią aktywację kosztów jako przesłankę korekty dłużnika musi iść w parze z wątpliwościami co do sytuacji wierzyciela.

Jeżeli bowiem uznalibyśmy za uzasadniony pogląd, iż dla podwyższenia podstawy opodatkowania (pomniejszenia straty) bez znaczenia

jest to, czy wydatek był uprzednio zaliczony do kosztów, czy może będzie w przyszłości, automatycznie (wobec identycznych sformułowań „zaliczanych”) można uznać, iż wierzyciel, który jeszcze nie rozpoznał przychodu, również ma prawo do pomniejszenia dochodu ze względu na brak zapłaty (sytuacja taka, chociaż rzadziej występująca, jest możliwa). Można się domyślać, że taka wykładnia nie do końca spodobałaby się przedstawicielom resortu finansów.

Jeżeli powszechnie stosowaną będzie wykładnia, według której nastąpi całkowite oderwanie ulgi na złe długi od tego, czy przychody i koszty zostały już rozliczone, wówczas możliwa będzie np. sytuacja, w której podatnik nie uwzględnił jeszcze wydatków w kosztach, zakładając, że kiedyś to nastąpi, ale później wystąpiłyby okoliczności eliminujące taką możliwość.

Szczególnie niebezpieczne będą sytuacje, w których podatnik dowie się po roku czy dwóch latach, że nabył świadczenie i pomimo że nie rozliczył kosztów, musiał zastosować korektę w ramach ulgi na złe długi.

PRZYKŁAD

Spółka stosuje wykładnię, według której to, czy rozliczyła koszt, jest bez znaczenia dla potrzeb stosowania ulgi na złe długi w CIT. Tym sposobem w 2021 r. przy opóźnieniu w zapłacie za środek trwały dokonała podwyższenia dochodu o całą wartość netto wynikającą z faktury niezależnie od tego, jaką część odpisów zaliczyła do kosztów. W tym samym roku do spółki przyszło wezwanie do zapłaty. Okazało się, że w 2020 r. spółka kupiła usługę, za którą nie zapłaciła, do której zresztą nie otrzymała też faktury. Przy takiej wykładni, jaką spółka stosuje dla potrzeb ulgi na złe długi, spółka powinna skorygować zaliczki oraz zeznanie za 2020 r. o wartość zwiększenia w ramach ulgi na złe długi, mimo że kosztów tytułem nabycia takiej usługi nie rozliczyła. Oczywiście, w takiej sytuacji konieczna jest zapłata odsetek.

Przy zastosowaniu ulgi wobec zobowiązania, które jeszcze nie było uwzględnione w rachunku podatkowym jako koszt, musiałyby pojawić się pytania o to, czy w takim razie podatnik może rozliczać koszty po zastosowaniu korekty w ramach ulgi na złe długi, ale przed dokonaniem zapłaty. Niewątpliwie brakuje wskazania normatywnego, że taki koszt nie może być wówczas rozliczony. Jest to niedoróbka legislacyjna.

PRZYKŁAD

Spółka stosuje wykładnię, według której to, czy rozliczyła koszt, jest bez znaczenia dla potrzeb stosowania ulgi na złe długi w CIT. Tym sposobem w 2021 r. przy opóźnieniu w zapłacie za środek trwały dokonała podwyższenia dochodu o całą wartość netto wynikającą z faktury niezależnie od tego, jaką część odpisów zaliczyła do kosztów.

Z uwagi na prowadzony spór dotyczący nabytego składnika majątku spółka nie zapłaciła przez kolejne miesiące, jednocześnie dokonując odpisów amortyzacyjnych. W tej sytuacji pojawiło się pytanie, czy odpisy mogą być zaliczane do kosztów mimo braku zapłaty. Wydaje się, że tak, bo przecież w przeciwnym razie dłużnik byłby dwa razy karany za opóźnienie.

Stosując wykładnię ministerialną, tj. rozliczanie ulgi w oderwaniu od rozliczenia przychodu i kosztu, musielibyśmy sobie odpowiedzieć na pytanie, jak w takim razie miałyby się zachować podatnik, który przyjął, że koszty kiedyś będą rozliczane i z tego powodu, wobec braku zapłaty, dokonał zwiększenia dochodu, a faktycznie utraciłby takie prawo. Przykłady takich sytuacji można by było mnożyć: amortyzacja, za okres użyczenia środka trwałego (nKUP – a uprzednie zwiększenie?), towary handlowe finalnie wykorzystane dla potrzeb reprezentacji (nKUP – a uprzednie zwiększenie?), zawiniona strata w materiałach do świadczenia usług (nKUP – a uprzednie zwiększenie?) itp.

Uwzględniając to, że ulga na złe długi w podatkach dochodowych opiera się na rozwiązaniach przyjętych w VAT, a w tym podatku korekta dokonywana jest wyłącznie w odniesieniu do podatku rozliczonego uprzednio (tak naliczony, jak i należny), przemawiałoby to za taką samą wykładnią w podatkach dochodowych, jednak jak się wydaje – rozwianie wątpliwości nie będzie proste.

A co, jeśli dług zostanie spłacony

Niezależnie od tego, jaką wykładnię podatnik zastosuje w spornych kwestiach, jedno jest pewne: bez względu na to, czy ulga na złe długi stosowana jest przez wierzyciela czy przez dłużnika, uregulowanie zaległej kwoty w każdym przypadku może (a u wierzyciela musi) skutkować „odwróceniem” rozliczenia. Jest to mechanizm bardzo zbliżony do tego,

który znany jest z podatku od towarów i usług, w którym zastosowanie ulgi na złe długi i zmniejszenie podstawy opodatkowania oraz kwoty VAT przez wierzyciela, a także pomniejszenie rozliczonego uprzednio podatku naliczonego przez dłużnika to działanie w założeniu przejściowe.

Trzeba jednak pamiętać, że w tym momencie role się odwracają i wierzyciel musi, a dłużnik może dokonać korekty. I chodzi tutaj o korektę dokonywaną już w trakcie roku.

Szczególnie ważne jest to, że jeżeli wierzyciel skorzystał z ulgi na złe długi, bez względu na to czy rozliczenie było dokonane w zeznaniu rocznym, czy na etapie zaliczkowania, po otrzymaniu zapłaty, już w trakcie roku przy wyznaczaniu zaliczki musi dokonać podwyższenia dochodu.

Jedynym sposobem na wyeliminowanie obowiązku pilnowania i korygowania tego w trakcie roku jest stosowanie uproszczonej metody opłacania zaliczek. Co prawda, wówczas wierzyciel nie dokona również zmniejszenia w trakcie roku, ale to nie powinno być szczególnie uciążliwe.

Zastosowanie ulgi uniemożliwi zaliczenie do kosztów należności nieściągalnych oraz odpisów na nie i w drugą stronę, jeżeli będą rozliczone koszty należności nieściągalnych, to już nie ulga na złe długi.

Ulga na złe długi to chyba jednak lepsze rozwiązanie

Badając relacje pomiędzy ulgą na złe długi a należnościami nieściągalnymi, należy stwierdzić poważną przewagę ulgi. Inaczej bowiem niż to jest przy zaliczaniu do kosztów należności nieściągalnych, podatnik nie musi dokumentować w żaden sposób faktu nieściągalności. Do stosowania ulgi wystarczy bowiem, że upłynie termin ustawowy i spełnione są przesłanki podmiotowe dotyczące dłużnika.

Z drugiej strony nie można przemilczeć faktu, że obligatoryjny charakter korekty dłużnika powoduje, iż maleją szanse wierzyciela na odzyskanie należnych kwot. Skoro bowiem dłużnik musi podwyższyć dochód, to w każdym przypadku, w którym będzie to wiązało się z koniecznością zapłaty podatku, wierzyciel zyskuje dodatkowego konkurenta do środków dłużnika, i to bardzo poważnego, bo Skarb Państwa.

Na zakończenie należy wskazać, że z ulgi na złe długi w podatkach dochodowych korzystają podatnicy działający w formie spółek osobowych. Z kolei rozliczenie nie może być dokonane, jeżeli wierzyciel i dłużnik są podmiotami powiązаныmi według przepisów o cenach transferowych.

Zastosowanie ulgi będzie wiązało się z koniecznością prezentacji w zeznaniu rocznym.

Rozdział 6. Wiążąca informacja stawkowa

W ramach nowelizacji ustawy o VAT dokonanej ustawą zmieniającą z 9 sierpnia 2019 r. prawodawca wprowadza tzw. nową matrycę stawek VAT, a w ramach takiej operacji odchodzi od stosowania dla potrzeb VAT z PKWiU z 2008 r. Dla potrzeb klasyfikacji towarów wprowadzona będzie zasada stosowania Nomenklatury Scalonej (CN), a dla potrzeb usług PKWiU, ale w wersji z 2015 r. Nie przez przypadek użyłem w poprzednim zdaniu czasu przyszłego, bo mimo iż przepisy dotyczące stawek VAT i klasyfikacji oraz z nimi związane formalnie weszły w życie z dniem 1 listopada 2019 r., to na podstawie regulacji przejściowych są stosowane dopiero od kwietnia 2020 r. Jednak w ramach tej samej nowelizacji podatnicy zyskali możliwość przygotowania się do nowych rozwiązań i przynajmniej niektórzy powinni z nich skorzystać. Od listopada 2019 r. możliwe jest wnioskowanie do dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej o wydanie wiążącej informacji stawkowej (WIS).

Przynajmniej w założeniu (w praktyce okaże się to już niebawem) jest to instytucja bardzo przydatna podatnikom, podobna w swojej istocie do interpretacji indywidualnej, tyle że odnosząca się do klasyfikacji towarów i usług dla potrzeb VAT.

Już nawet właściwość organu stanowi o podobieństwie między tymi instytucjami. WIS wydaje bowiem dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej, działając na wniosek upoważnionego podmiotu. Upoważnionym podmiotem jest z kolei podatnik VAT posiadający NIP, świadczeniodawca lub podmiot, który zamierza realizować dane świadczenie, a także zamawiający stosujący zasady zamówień publicznych.

Zatem WIS jest decyzją wydawaną przez dyrektora KIS, która chroni wnioskodawcę.

Dodane od listopada 2019 r. do ustawy o VAT regulacje definiują procedurę pozyskiwania WIS. Składając wniosek o wydanie WIS, wnioskodawca zobligowany jest szczegółowo opisać świadczenie, którego taki wniosek dotyczy, załączając przy tym dodatkowe materiały dotyczące świadczenia (np. zdjęcia, plany, dokumenty itp.). Tym, co w zdecydowany sposób odróżnia WIS od interpretacji indywidualnej, jest zakres działań organu. Tutaj dyrektor KIS ma duże możliwości, bo dla potrzeb wydania WIS, i o ile jest to obiektywnie uzasadnione, organ może zlecić laboratoriom KAS lub innym akredytowanym laboratoriom oraz jednostkom

wskazanym w ustawie o VAT (raczej ogólna specyfikacja) badania lub analizy, których koszt sporządzenia poniesie wnioskodawca, na wyraźne żądanie organu (również zapłata w formie zaliczki). Co więcej, na żądanie organu i dla potrzeb wydania WIS wnioskodawca dostarcza próbki towaru.

Złożony przez zainteresowanego wniosek może dotyczyć towaru lub usługi (prawodawca posługuje się liczbą pojedynczą, co wskazuje na to, że wniosek może dotyczyć jednego świadczenia), a jedynie w przypadku świadczeń kompleksowych badać można grupy towarów czy usług tworzących jedną czynność opodatkowaną VAT. Oczywiście za wniosek należy zapłacić 40 zł (przy świadczeniach kompleksowych odpowiednią ze względu na liczbę składowych jej wielokrotności), ale to często jest niejedyny i najmniej istotny wydatek. Może bowiem wystąpić obowiązek uiszczenia opłat za badania i analizy, które płatne będą według uzasadnionych potrzeb i na żądanie organu.

Podobnie jak to jest przy interpretacji indywidualnej, również WIS wydawany jest bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie trzech miesięcy (zastosowanie mają zawieszenia biegu terminu właściwe dla interpretacji indywidualnej).

Najważniejsze jest to, że WIS daje ochronę podmiotowi, dla którego został wydany, i jest ona skuteczna po doręczeniu decyzji (z zastrzeżeniem okresu przejściowego). WIS wygaśnie z mocy prawa, jeżeli nastąpi zmiana prawa podatkowego, której konsekwencją jest to, że wydana uprzednio informacja stałaby się niezgodna z prawem.

Po animizacji WIS jest publikowany i wówczas może służyć ochroną innym podatnikom, którzy dokonują dostawy danego towaru lub świadczą usługę (choć jest ona nieco ograniczona względem tej, która przysługuje wnioskodawcy).

Zaznaczyć przy tym trzeba, że o ile, co do zasady, WIS chroni od jego wydania, o tyle te wydane przed drugim kwartałem 2020 r. będą skuteczne jedynie w zakresie czynności realizowanych od kwietnia 2020 r.

Warto jednak w natłoku obowiązków związanych z zamknięciem roku 2019 poświęcić chwilę weryfikacji realizowanych świadczeń i ustalić, czy nie byłoby zasadnym uzyskanie do któregoś z nich WIS.

- co to jest biała lista podatników
- czy zawsze trzeba na niej sprawdzać kontrahentów
- dlaczego biała lista podatników ma większy wpływ na podatki dochodowe firmy niż na płacony przez nią VAT
- co grozi tym, którzy ignorują przepisy o białej liście podatników
- kto będzie musiał korzystać z podzielonej płatności w 2020 r.
- czy płatności zaliczkowe będą objęte split paymentem
- czy na rachunki vatowskie można wykonywać zbiorcze płatności z wielu faktur
- na co można wykorzystać pieniądze zgromadzone na rachunku VAT
- co grozi tym, którzy nie będą korzystać ze split paymentu
- jak działa ulga na złe długi w podatkach dochodowych
- kto może korzystać z wiążącej informacji stawkowej (WIS)

